



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 10/09 (254), listopad 2009

**Złota polska jesień
– dlaczego tylko na zdjęciu?!**

**Z pasją w świat – BestLog
Po co nam to skanowanie?**

**Uwaga! Lobbyści w SGH
Dlaczego nie pracujemy w Harvardzie?**



JEDNA firma WIELE możliwości

Wejdź na stronę
www.kariera.procter.pl
i dołącz do naszego zespołu!

Rozpocznij karierę jako praktykant
lub pracownik w jednym z naszych działów:

Marketing

Finanse i Księgowość

Rozwój Kontaktów z Klientami (Dział Sprzedaży)

Rozwiązania Informatyczne i Wspomaganie Decyzji

Badania Rynku i Konsumenta

Logistyka/Zarządzanie Łańcuchem Dostaw

Kontakty Zewnętrzne (External Relations)

Human Resources

lub w fabrykach:

Gillette (Łódź),

Olay (Aleksandrów Łódzki)

Pampers (Warszawa)

blend-a-med

Gillette

PANTENE
PRO-V

OLAY

WZROST
ARIEL

WELLA

Pampers

Oral-B

head & shoulders

DURACELL

BRAUN

A NEW OPPORTUNITY EVERY DAY.™
Daily. Globally. Personally. Professionally.

P&G

SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

Gorąca jesień	3
Nagrody ProStudent 2009	4
Z posiedzenia Senatu	4
DYDAKTYKA I NAUKA	
Studia doktoranckie w KNoP	5
„Złote” doktoraty	6
Noble z ekonomii	7
Dlaczego nie pracujemy w Harvardzie...	8
Trzeci Akapit	9
Warsztaty Hurwiczowskie	9
Wejście Polski do strefy euro...	10
Opcje realne dzisiaj i jutro	11
CRPM informuje	12
O najlepszych praktykach w logistyce i zarządzaniu...	14
Eksperti poszukiwani	17

Z ŻYCIA SZKOŁY

Aspekty etyczne i prakseologiczne kryzysu ekonomicznego	18
Regions, Firms and Institutions in the World Economy	20
Szczęśliwa trzynastka WEMBA TOP-3	25
OW – mamy już 92 lata	25
Zarządzanie IT...	26
EDAMBA w SGH	27
Co zastąpi obecną umowę UE-Rosja?	28
Wzrost roli informacji gospodarczej w zarządzaniu	29
Andrzej Grodek – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci	31
Audyt legalności oprogramowania	34
Warszawa potencjałem innowacji...	35
Już od pięciu lat...	35
Jeśli nie teraz, to kiedy?	36
Akademia Lobbingu KES SGH	36
Nowa twarz Służewca Przemysłowego	37
PKS po raz szósty	38

ABSOLWENT

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek G,
pokój 146, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji: tel. 22 564 95 34

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Kamil Mirosław Radomski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Studio GEMMA
pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

Gorąca jesień

Chłód za oknem, gorąca atmosfera w Szkole. Początek nowego semestru, przyjmowanie prac dyplomowych (jak zwykle wielu studentów składa je w ostatniej chwili), rozliczanie poprzedniego roku, składanie prac badawczych, konferencje – tego doświadcza chyba każdy z nas. Ale wiemy, że niektórzy mieli dodatkowe „atrakcje” – skanowanie służbowych notebooków. Najpierw obowiązkowe szkolenie, potem cierpliwe przeszukiwanie dysków, by wytropić, czy czasami nie zawierzył się nam jakiś „pirat”, zbieranie dowodów, że to co zostało na dysku jest legalne... i wszystko to po to, aby wreszcie móc ruszyć do Szkoły i oddać komputer do skanowania. Niech się nie cieszą ci, którzy przez to nie przechodzili, to był pierwszy etap. Za chwilę czeka nas akcja skanowania komputerów stacjonarnych. Po co to wszystko? O tym warto przeczytać w artykule *Audyt legalności oprogramowania*. Wtedy, być może, ta kontrowersyjna (dla wielu) akcja zostanie inaczej oceniona i odebrana. Jakby jednak nie patrzeć na jej zasadność, to pojawia się wątpliwość, czy konieczne to było właśnie teraz, gdy w Szkole mamy najbardziej gorące dni i tygodnie? Podobne pytanie nasuwało się wówczas, gdy w najtrudniejszym dla dziekanatów okresie dokonano likwidacji jednego z nich (tzw. stare zaoczne), przerzucając obowiązki i archiwa do innego, dokonując przemeblowań zarówno dosłownie, jak i w przenośni (inna organizacja pracy). Postaramy się te kwestie wyjaśnić w kolejnym numerze Gazety. Jeśli natomiast macie Państwo swoje uwagi i spostrzeżenia na ten temat – terminów, organizacji i dezorganizacji w wyniku takich (i im podobnych) akcji – prosimy o ich nadsyłanie. Jak zwykle wiele się mówiło o tym w kuliarach Szkoły (wiemy, bo byliśmy przy tym), może tym razem uda się nam przenieść część rozmów na łamy Gazety.

Jesienią mamy wysyp konferencji. Publikujemy kilka materiałów o tych, które już się odbyły. Jest ich zbyt dużo, by je po kolei przytaczać, odsyłamy do numeru,

gdzie można znaleźć i teksty o konferencjach z dyscyplin ilościowych, jak i zdecydowanie bardziej humanistycznych. Choć trzeba przyznać, że te pierwsze także potrafią zaprezentować „ludzkie oblicze”, o czym przekonują nas autorzy związani z Seminarium Ekonomicznym. Dziś jednak szczególnie polecamy tekst poświęcony konferencji związanej z projektem „BestLog” (czytaj s. 14 i dalsze). Działalność profesora Krzysztofa Rutkowskiego i jego ekipy jest świetną ilustracją tego, że prawdziwa pasja naukowa musi przynieść rezultaty, w tym przypadku jednym z nich była konferencja współorganizowana z Uniwersytetem Oksfordzkim.

Trzymając się nurtu współpracy międzynarodowej trzeba wspomnieć o tekstach związanych z naszymi programami MBA. Pierwszy – o trzynastej już (a więc szczęśliwej) promocji absolwentów programu WEMBA i o wyróżnieniach przyznawanych najlepszym jego wykładowcom. Drugi – o ewaluacji wykładowców i ich kursów w programie CEMBA. Liczba „topów” jest różna, ale idea ta sama, wyróżnić najlepszych.

Na chwilę chcielibyśmy jeszcze wrócić do tekstu Krzysztofa Rutkowskiego. Otóż bardzo chwali On za sprawną działalność i jakość pracy Oficynę Wydawniczą SGH. Stugębna plotka głosiła już jej likwidację, ale to chyba jedynie plotka, skoro dostojna jubilatka (o jej bliskich, 92. już urodzinach piszemy na str. 25) tak sprawnie działa.

A na deser coś z najwyższej półki, tekst Aleksandra Sulejewicza o tegorocznych laureatach nagrody Nobla z ekonomii. Czytelnik znajdzie w nim zarówno wspomnienia „dyrdymałów” niedoszłej noblistki, jak i szereg śmiałych hipotez Autora dotyczących kondycji ekonomii (liczymy na raport z badań weryfikujących postawione hipotezy). Całość okraszona pięknym cytatem z LSE na temat zdolności (a raczej jej braku) przewidywania kryzysów przez ekonomistów. Zdecydowanie i jednomyślnie stwierdzamy, że ekonomia w takim wydaniu nie jest nudna!

Zapraszamy do lektury.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Sprostowanie

Serdecznie przepraszamy panów Piotra Masiukiewicza i Lecha Kurklińskiego. W poprzednim numerze dokonaliśmy syntezy wizerunków obu panów, podpisując zdjęcia Lecha Kurklińskiego nazwiskiem Piotra Masiukiewicza. Nie będziemy winy zrzucać na chochlika, to nasza, redakcyjna wina.

Mamy też nadzieję, że pan Tymon Kokoszka, mimo że po raz drugi został podpisany pod tekstem jako Tymon Kokoszko, za co gorąco przepraszamy, zechce nadal do nas pisać.

Redakcja

Autorem zdjęcia na okładce jest Barbara Minkiewicz

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adjustments.

Nagrody Środowiska Studenckiego ProStudent 2009



Podczas Gali Nagród Środowiska Studenckiego, która odbyła się 7 listopada br. w warszawskim klubie „Palladium”, Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej po raz szósty wręczył nagrody ProStudent.

W kategorii **PROstudencki autorytet w życiu publicznym** nagrodę otrzymała **prof. dr hab. Ewa Chmielecka** (przewodnicząca zespołu ekspertów bolońskich) za wkład pracy w proces tworzenia oraz propagowania wiedzy w zakresie Krajowych Struktur Kwalifikacji

Nagrody Środowiska Studenckiego ProStudent są przyznawane przez Parlament Studentów RP od 2004 r. w kilku kategoriach (PROjekt Roku, PROdukt Roku, Media PRO, CSR PRO). Nagroda w kategorii PROstudencki autorytet przewidziana jest dla osób publicznych, które swoją postawą i zaangażowaniem wpływają na środowisko studenckie oraz tych, którzy w sposób szczególny zasłużyli się dla tego środowiska.

Z posiedzenia Senatu

Na posiedzeniu 21 października Senat SGH podjął aż 28 uchwał. Zdecydowana większość z nich dotyczyła spraw personalnych (zwolnienia z postępowania nostryfikacyjnego, wyrażenia opinii dotyczącej mianowania lub zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora zwyczajnego, wyrażenia zgody na mianowanie na okres pięciu lat na stanowisko profesora nadzwyczajnego), dwie – umieszczenia na terenie Uczelni tablic dla uczczenia pamięci Leonida Hurwicza i Viktora Zarnovitza. Obaj profesorowie odegrali wybitną rolę w nauce światowej i współpracowali z SGH. Senat uchwalił, że tablice pamiątkowe znajdują się w budynku A (Uchwała nr 186 i 187). Przedmiotem posiedzenia był także projekt uchwały zmierzającej do racjonalizacji dodatkowych wynagrodzeń pochodzących ze środków pozadotacyjnych. Poprzednia (przyjęta 13 lat temu) wykreowała nie do końca kontrolowany system, w którym funkcjonowały trzy kategorie takich dodatków – nie zawsze miały one odzwierciedlenie w umowie o pracę. Po analizie wysokości i struktury wynagrodzeń powstał nowy projekt, który przewiduje tylko jeden rodzaj dodatkowego wynagrodzenia, przyznanego na 12 miesięcy na podstawie aneksu do umowy o pracę. Intencją tego rozwiązania jest m.in. uporządkowanie funkcjonującego dziś systemu i wartościowanie pracy (dodatkowe wynagrodzenie przewidziano m.in. dla osób pełniących funkcje o szczególnym znaczeniu dla funkcjonowania Uczelni, wykonującym za-

dania mające istotny wpływ na pozycję i prestiż SGH, wyróżniającym się pracownikom niebędącym nauczycielami akademickimi). Uchwała nr 196 w sprawie przyznawania pracownikom SGH dodatkowych wynagrodzeń pochodzących ze środków pozadotacyjnych wejdzie w życie 1 stycznia 2010 r.

Uchwałą nr 215 Senat zatwierdził sprawozdanie rektora z działalności SGH za rok akademicki 2008/2009, Uchwałą nr 216 wnioskował o przyznanie stypendiów ministra nauki i szkolnictwa wyższego na rok akademicki 2009/2010 (za osiągnięcia w nauce dla: Aleksandry Bałchan-Wiśniewskiej, Adama Gregora, Katarzyny Hussar, Szczepana Kity, Pauliny Anny Kupis, Tomasza Sawickiego, Pawła Smagi, Pawła Wieprzowskiego, Marty Włodarz, Krzysztofa Zajączkowskiego i Hanny Żmijewskiej; za wybitne osiągnięcia sportowe dla: Adama Gregora, Michała Malesy, Jakuba Pawluka).

Ponadto:

1. JM przekazał senatorom informacje o posiedzeniu prezydium KRASP i zapowiedzianej tam szybkiej nowelizacji ustawy, która przewiduje m.in. wprowadzenie uczelnianego dyplomu i dalsze ograniczenie dwuetatowości (więcej na ten temat: http://www.nauka.gov.pl/mn/index.jsp?page=text&news_cat_id=13&news_id=9097&layout=6&place=Text01) i o pracach komisji powołanej przez minister nauki i szkolnictwa wyższego w związku z roszczeniami szkół niepublicznych o finansowanie studiów stacjonarnych.

2. Prorektor A. Karmańska poinformowała (i zaprosiła wszystkich) o uroczystości wręczenia dyplomów magisterskich absolwentom Uczelni (relacja w następnym numerze Gazety).

3. Prorektor M. Bryx przekazał, że w związku z sytuacją finansową Uczelni decyzje związane ze zwalnianiem z narzutu zawartego w kosztorysie studiów podyplomowych będą dokładnie analizowane i uwzględniane tylko w sytuacjach wyjątkowych. W podsumowaniu dyskusji JM stwierdził, że będą one podejmowane przez władze akademickie, na wniosek i w porozumieniu z dziekanami kolegów.

4. Lidia Tomaszewska, kierownik Biura ds. Funduszy Europejskich, omówiła krótko projekty, które Uczelnia będzie realizowała w najbliższym czasie. Więcej na ten temat powiedzieli ich kierownicy: A. Rokicka-Broniatowska, o projekcie „Innowacyjna SGH” i P. Zaborek, o projekcie „Studia doktoranckie w języku angielskim jako narzędzie wzmocnienia pozycji SGH w ramach Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego oraz Europejskiego Obszaru Badań i Innowacji”.

5. Dziekan J. Mazur poinformowała o projekcie, który ma być finansowany grantem UE (umowa, która wkrótce zostanie podpisana, pomiędzy Komisją Europejską a konsorcjum, w którym są m.in. SGH, University of Cambridge Judge Business School, University of Navarra, IESE Business School przewiduje m.in. organizację – przez każdego z członków konsorcjum – tygodniowego seminarium z przedsiębiorczości. W SGH odbędzie się ono w 2011 roku).

bm

Uroczysta inauguracja roku akademickiego Studia doktoranckie w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie

3 października odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego studiów doktoranckich prowadzonych przez Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie. W uroczystości, którą prowadził dziekan Kolegium prof. dr hab. Andrzej Herman, wzięli udział uczestnicy wszystkich edycji studiów doktoranckich, kierownicy katedr, członkowie samorządu doktorantów, osoby prowadzące sekretariaty studiów oraz kierownicy wszystkich edycji studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, w tym nowo utworzonych – prof. dr hab. Roman Sobiecki – kierownik V edycji studiów stacjonarnych i prof. dr hab. Władysław Szymański – kierownik X edycji studiów niestacjonarnych.

W swoim wystąpieniu dziekan prof. dr hab. Andrzej Herman podkreślił rolę studiów doktoranckich w rozwoju kapitału intelektualnego Kolegium oraz wskazał na szanse i możliwości rozwoju, jakie te studia stwarzają jego uczestnikom. Mając na uwadze poprawę warunków rozwoju naukowego, wszyscy słuchacze stacjonarnych studiów doktoranckich od początku I semestru zostają włączeni do prac wybranych katedr (lub instytutu), ponadto będą mieć indywidualnego opiekuna naukowego oraz będą współorganizować i prowadzić seminaria doktorskie.

Dziekan życzył także doktorantom, aby wykorzystali dane im szanse oraz zaprosił ich do udziału w pracach naukowo-badawczych prowadzonych w Kolegium.

W trakcie uroczystości dziekan Kolegium wręczył także indeksy uczestnikom V edycji Stacjonarnych Studiów Doktoranckich oraz X edycji Niestacjonarnych Studiów Doktoranckich, po czym nastąpiło uroczyste złożenie ślubowania przez nowo przyjętych doktorantów.

W drugiej części uroczystości, inauguracyjny wykład pt. *Czynnik czasu w eko-*

nomii wygłosił prof. dr hab. Kazimierz Kuciński. Zwrócił uwagę na fakt, iż czas jest dobrem i to dobrem rzadkim. Ma swoją wartość i cenę. Można go bezinteresownie ofiarować, można sprzedać i można kupić, można nim gospodarować i można nim zarządzać. Podkreślał również, że dla ekonomistów szczególnie interesujący jest czas, jako narzędzie analityczne w badaniu zagadnień ekonomicznych, a nie tylko jako dobro.

Profesor Kazimierz Kuciński wskazywał, iż badając gospodarkę, czy to w skali mikro, czy to makro, możemy to czynić w sposób statyczny, koncentrując się na danym momencie czasowym, bądź dynamiczny, rozpatrując zmienność interesującego nas zjawiska w czasie lub wpływ upływu czasu na to zjawisko. Niezależnie od tego, czy badanie zjawisk ekonomicznych ma charakter statyczny, czy dynamiczny, zawsze obecny jest w nim czynnik czasu. Stosując ujęcie statyczne i starając się uchwycić stan gospodarki lub podmiotu gospodarczego, bądź ich uwarunkowań, w danym momencie, czy przedziale czasowym chcemy uchwycić, niezakończony przez występujące w gospodarce i zmieniające się ciągle siły rynkowe, układ zależności, w jakim znajduje się przedmiot naszego badania. Posługując się natomiast ujęciem dynamicznym koncentrujemy uwagę właśnie na temporalnej zmienności przedmiotu badań i jego uwarunkowań.

W swoim wystąpieniu profesor Kuciński zwrócił również uwagę na temporalny kontekst teraźniejszości, podkreślając, iż teraźniejszość jest funkcją przeszłości, która zarazem tworzy podwaliny pod przyszłość i to jest prawdą absolutnie niekwestionowaną i oczywistą, a zarazem aksjomatem. Aksjomat ten znajduje swoje zastosowanie w coraz popularniejszej

metodzie badania wpływu przeszłości na teraźniejszość, zwanej koncepcją „zależności od ścieżki”.

Prelegent zaznaczył również, że stosowanych w badaniu gospodarki i podmiotów gospodarczych ujęć statycznych i dynamicznych nie można przeciwstawiać, bądź traktować zamiennie. Ujęcia te są względem siebie komplementarne, choć bywają stosowane rozłącznie.

Podsumowując rozważania nad istotą czasu w ekonomii, profesor podkreślił że:

- czas, traktowany jako dobro, powinien być przedmiotem badań prowadzonych przez współczesną ekonomię,
- czas jest dla badań prowadzonych nad gospodarką i przedsiębiorstwami ważnym punktem odniesienia,
- czas jest czynnikiem wpływającym na przebieg zjawisk badanych przez nauki ekonomiczne, przy czym szczególnie interesujące jest to, jak jest postrzegana przeszłość i jak wpływa na współczesny obraz tych zjawisk i ich przyszły kształt,
- w tym kontekście niezmiernie ciekawą jest interakcyjna relacja między teraźniejszością, przeszłością i przyszłością,
- zależy ona od tego, w jaki sposób dany badacz rozumie i postrzega czas, jego upływ i długość jego jednostek,
- czas jest wprawdzie kategorią obiektywną, ale sposób jego rozumienia i postrzegania w badaniach nad gospodarką i przedsiębiorstwami bywa subiektywny, co rzutuje w istotny sposób na wartość poznawczą prowadzonych na gruncie nauk ekonomicznych analiz procesów i struktur gospodarczych.

Po wykładzie, dziekan Kolegium, prof. dr hab. Andrzej Herman, dokonał uroczystego, oficjalnego otwarcia roku akademickiego dla studiów doktoranckich w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie.

Katarzyna Majchrzak



Uroczyste wręczenie dyplomów



Od lewej: K. Kuciński, A. Dąbrowska, R. Sobiecki, W. Szymański

„ZŁOTE” DOKTORATY w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie



W trakcie posiedzenia Rady Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, 5 listopada 2009 r., odbyła się niecodzienna uroczystość. W związku z **jubileuszem 50-lecia uzyskania stopnia doktora nauk ekonomicznych** przez kilku profesorów Kolegium, dziekan prof. dr hab. Andrzej Herman przekazał Jubilatom okolicznościowe listy gratulacyjne. Stopnie doktora nadały Im Rady Wydziału: Przemysłu oraz Ekonomiki Produkcji Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, których kontynuatorem jest Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej.

Jubileusz 50-lecia uzyskania stopnia doktora nauk ekonomicznych obchodzą:

1. **Prof. dr hab. Jerzy Lisikiewicz**, stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskał na Wydziale Przemysłu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 10.10.1958 r. za pracę doktorską pt. *Ekonomiczne efekty wykorzystania w przemyśle wtórnych zasobów paliwowych hutnictwa żelaza (gazów hutniczych)*.

2. **Prof. dr hab. Tadeusz Kierczyński**, stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskał na Wydziale Ekonomiki Produkcji Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 26.05.1959 r.

za pracę doktorską pt. *Istota akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw socjalistycznych*.

3. **Prof. dr hab. Henryk Chołaj**, stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskał na Wydziale Ekonomiki Produkcji Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 23.06.1959 r. za pracę doktorską pt. *Analiza cen kontraktacyjnych roślin przemysłowych na tle kształtowania się kosztów ich produkcji*.

4. **Prof. dr hab. Henryk Skrobisz**, stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskał na Wydziale Ekonomiki Produkcji Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 23.06.1959 r. za pracę doktorską pt. *Czynniki kształtujące ekonomikę państwowych ośrodków maszynowych*.

Jubileusz 50-lecia doktoratów znakomicie wpisuje się w ponad 100-letnią historię Uczelni. Połowę tej historii współtworzyli profesorowie–jubiliaci, występując w roli mistrzów, wychowawców nowych pokoleń pracowników nauki i praktyków gospodarczych. Doktorat był dla panów profesorów jedynie etapem wstępnym do ich dalszych, wybitnych osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych.

Przy okazji tej kolegiatnej uroczystości można zadać pytanie o liczbę takich jubilatów w całej Uczelni. Czy są Oni

dostrzegani i należnie honorowani? Tradycją SGH stało się wręczanie listu gratulacyjnego przez Magnificencję z okazji 50-lecia immatrykulacji. I jest to bardzo dobry zwyczaj. Nie ma jednak w naszych zwyczajach akademickich czegoś podobnego z okazji 50-lecia uzyskania stopnia naukowego doktora, nadanego przez jednostkę organizacyjną SGH. Jest co prawda zapis w Statucie Uczelni dotyczący możliwości odnowienia doktoratu po 30. latach od promocji, ale jak do tej pory jest on „martwy”. Powodem takiej praktyki jest być może intencja „uchwałodawcy” dotycząca tego zapisu. Otóż odnowienie doktoratu, który przeprowadza Rada Kolegium a nie Senat, traktowane jest jako „substytut” (niedoskonały) doktoratu honoris causa dla pracowników SGH. Dlatego nie ma, ani inicjatyw ze strony kolegiów, ani chętnych ze strony zasłużonych doktorów–jubilatów do odnowienia dyplomu doktora.

Dlatego, moim zdaniem, należy zgodzić się z postulatem jednego z Jubilatów, aby **uczczenie jubileuszu 50-lecia nadania stopnia doktora** naszym nauczycielom akademickim (a może nie tylko) przez jednostkę organizacyjną naszej Uczelni dopisać do **Symboli i zwyczajów akademickich Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie** (załącznik do Uchwały nr 217 Senatu SGH z 17.04.2002 r.). Zwyczaj odnosiłby się do każdego, kto spełniałby warunek (50 lat od uzyskania stopnia doktora) i nie byłby żadnym „substytutem”. Mógłby być stosowany powszechnie. Na pewno służyłoby to integracji środowiska akademickiego oraz podtrzymywałoby dobre imię SGH. O przebiegu uroczystości z okazji takiego jubileuszu, która mogłaby mieć charakter krótkiej sesji naukowej, powinna decydować Rada Kolegium (kontynuującego tradycję jednostki nadającej stopień doktora). Warto przy tym dodać, że są przykłady uczelni, które w swoich zwyczajach mają obchodzenie takich jubileuszy. Niedawno miała miejsce uroczystość jubileuszu 50-lecia doktoratu, w której wziął udział nie tylko doktorant, ale i jego promotor (doktor–jubilat, prof. Jan Waszkiewicz z Politechniki Wrocławskiej, promotor doktora–jubila, prof. Juliusz Bardach z Uniwersytetu Warszawskiego).

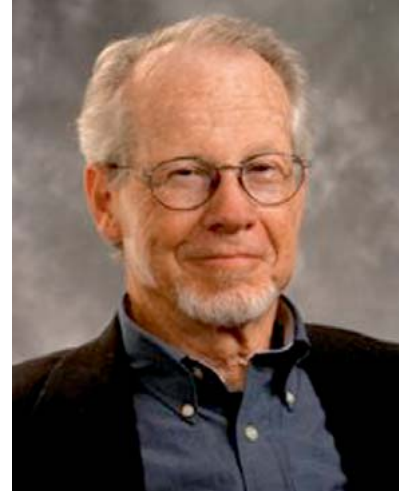
Roman Sobiecki, prodziekan KNoP

Noble z ekonomii (neoinstytucjonalnej) czyli *Why did nobody notice it?*

Instytucjami zajmowała się ekonomia klasyczna już dwieście lat temu, ekonomia instytucjonalna sto lat temu, socjologia ekonomiczna (dziś to także kierunek *socio-economics*) też pewnie ze sto pięćdziesiąt. A „nasze” podręczniki, w których główny nurt ekonomii stanowi o 95% treści zawierają zaskakująco mało wiadomości o instytucjach. Wertując je intensywnie można natknąć się zaledwie na incydentalne, okolicznościowe wzmianki bez żadnych metodologicznych i praktycznych konsekwencji dla toku wywodu. Owocuje to także np. lekceważeniem treści instytucjonalnych w zestawie pytań na końcowym egzaminie magisterskim (może pojawi się jakiś „dekryptor”?).



Elinor Ostrom



Oliver Williamson

Opóźnienie „najlepszej” albo i jedynej „naukowej” ekonomii wynoszące w tym obszarze średnio ponad wiek nareszcie (H1) przekroczyło ‘masę krytyczną’ cierpliwości ekspertów *Sveriges Riksbank*, którzy przyznali połówkowe nagrody *in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel* Elinor Ostrom i Oliverowi Williamsonowi.

Elinor Ostrom jest pierwszą kobietą, która dostała tego zaszczytu. Silną kandydatką była niegdyś najwybitniejsza post-keynesistka Mrs. (Joan) Robinson, która zaprzepaściła swoje szanse w latach siedemdziesiątych, po odbyciu, będąc już w podeszłym wieku, podróży do Chińskiej Republiki Ludowej i opowiadając potem „dyrdymały” (język naszego noblisty) na temat (instytucjonalnych) zalet ówczesnego kursu gospodarczego KPCh. Zapewne (H2) nie znaleziono innych kobiet godnych tego zaszczytu na polu ekonomii, więc przyznano ją specjalistce od nauk politycznych! Pani Ostrom była jeszcze niedawno prezesem Amerykańskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych (APSA).

Także losy Olivera Williamsona związane są luźniej z konwencjonalną ekonomią niżby tego można oczekiwać. Otrzymane dyplomy z zarządzania, długoletnie badania nad kosztami transakcyjnymi, świadomie (H3) ignorowanymi od lat trzydziestych (artykuł Coase’a) przez twórców sylabusów i akademickich podręczników ekonomii uczyniły z Niego z końcem lat sześćdziesiątych niemal jednoosobową ekonomię (neo) instytucjonalną. Choć Ollie mówi cichutko, tak że ledwie Go można zrozumieć siedząc w dalszych rzędach, to głos Jego, obok prac Lin, rozbrzmiewa dziś donośnie za sprawą nagród szwedzkiego banku.

Dorobek obydwójga laureatów jest imponujący. Za ich sprawą upowszechnił się termin *governance* zwykle niedokładnie przekładany na język polski, został zaakceptowany jako akademicki przedmiot obszar *organizational economics*, posłużyła do produkcji doktoratów i regulacji konkurencji *transaction cost economics*, teoria działań zbiorowych zyskała barziej interdyscyplinarną i empirycznie osadzoną podstawę, rozmachu nabrała teoria nierynkowych zachowań i struktur.

Uwypuklenie znaczenia (nierynkowej) organizacji i mnogości form kooperacji, czy też sam fakt, że *political science* dostaje nobla z ekonomii może być podyktowane nie tylko pragnieniem uhonorowania wreszcie płci pięknej, ale w ogóle (H4) brakiem wiarygodnych dziś autorytetów w ekonomii neoklasycznej. Rok temu jednym z głównych kandydatów do nagrody była *efficient market hypothesis* w osobie np. Eugene’a Fama’y. Niestety, „rzeczywistość” wzmocniona spowiedzią Alana Greenspana uczyniła taką decyzję „niepoprawną”. Przyjdzie mu więc jeszcze poczekać.

Jak wiadomo królowa brytyjska Elżbieta II zapytała w czasie wizyty w London School of Economics w listopadzie 2008 r. dlaczego ekonomiści nie przewidzieli kryzysu lat 2007–. Trzystronicowa odpowiedź na pytanie figurujące w podtytule tej notatki nadeszła ponoć dopiero latem 2009 r. Cytowany w prasie fragment przeprosin to „In summary, your majesty, the failure to foresee the timing, extent and severity of the crisis and to head it off, while it had many causes, was principally a failure of the collective imagination of many bright people, both in this country and internationally, to understand the risks to the system as a whole”.

Pytaniu królowej można także nadać sens metodologiczny: jak to się stało, że znane profesjonalistom od wieków i uznawane obecnie za kluczowe instytucjonalne aspekty gospodarowania pozostawały „niezauważone” w „głównym nurcie”? „Holistyczna” odpowiedź brytyjskiej elity wskazuje (H5), że w ekonomii zaznaczają się obecnie nieco dobitniej wątki otwierające entuzjastów abstrakcyjnego modelowania na inne połączenia nauk społecznych, których ekonomia jest częścią, czy chcą tego czy nie jej licencjonowani specjaliści.

Aleksander Sulejewicz

Dlaczego nie pracujemy w Harvardzie
— czyli o zastosowaniu kodów JEL w analizach ekonomicznych

Początkujący naukowiec staje przed decyzją, która może wyrzucić ogromny wpływ na jego dalsze losy, mianowicie musi zdecydować, jaki wybrać temat badań. Decyzja ta jest brzemienna w skutki, bowiem wpłynie na możliwości publikacyjne naukowca, a co za tym idzie, na jego przyszłe zatrudnienie.

Do tego problemu decyzyjnego można oczywiście podejść w sposób naukowy. Ustalono, że naukowcy podejmują tak różne decyzje dotyczące wyboru zagadnień do rozwiązania ze względu na różnice w gustach (np. w stosunku do ryzyka) oraz ze względu na różnice warunków ograniczających (np. zdolności, czasu, dostępu do laboratorium, informacji na temat prawdopodobieństwa powodzenia itp.). Łatwo można zaobserwować, że wielu z nich wybiera tematy popularne, którymi zajmuje się już wielu innych badaczy. Laureat Nagrody Nobla za rok 1983 George Stigler stwierdził w swoim noblowskim wykładzie, że skłonność do zachowań konserwatywnych, jeśli chodzi o wybór tematów badawczych, jest u naukowców wynikiem awersji do ryzyka oraz tego, że chcą oni chronić (i wykorzystać) kapitał ludzki zainwestowany już w istniejące teorie.

Naszym zdaniem, taka konserwatywna strategia w przypadku młodego badacza (przynajmniej, jeśli chodzi o nauki ekonomiczne) nie popłaca. Aby to udowodnić posłużyliśmy się na gruncie teoretycznym teorią gier (o tym nie piszemy, prace są w toku), zaś na gruncie empirycznym – danymi dotyczącymi kodów systemu klasyfikacji tematycznej piśmiennictwa ekonomicznego zaproponowanego przez „Journal of Economic Literature”.

Od połowy XX wieku obserwowano znaczny wzrost liczby publikacji w formie artykułów w ekonomii i dyscyplinach jej pokrewnych. Wraz z wkraczaniem ekonomii w nowe dziedziny życia oraz intensyfikacją procesu publikacyjnego, a także wzrostem liczby profesjonalnych periodyków w poszczególnych poddziedzinach pojawiła się potrzeba klasyfikacji publikowanych badań. Początkowo autorzy publikacji podawali słowa kluczowe odpowiadające tematyce ich badań, które z czasem zaczęto formalizować przy pomocy kodów. Już w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku wydawano artykuły z kodami składającymi się z trzech cyfr. Nie był to

jednak system uniwersalny, a jedynie polityka redaktorów czasopism naukowych. Dlatego też, w zależności od periodyku, możemy znaleźć artykuły z lat pięćdziesiątych, które mają nadane kody, ale również wiele takich, które nie podają takiej informacji. System kodowania tematyki okazał się na tyle użyteczny, że już w latach siedemdziesiątych wszystkie liczące się periodyki wymagały od autorów nadawania kodów liczbowych zagadnieniom, które poruszają w swoich badaniach, według zadanego klucza tematycznego. W ten sposób sformalizował się system, zapoczątkowany z inicjatywy American Economic Association, oparty na 133 kodach liczbowych. Działał on do 1990 roku, kiedy to został zastąpiony przez nową klasyfikację opartą na literze oraz dwóch cyfrach. Nową klasyfikację opublikowano w „Journal of Economic Literature” i do dziś jej szczegóły można znaleźć na stronie internetowej tego czasopisma http://www.aeaweb.org/journal/jel_class_system.php – stąd powszechnie używana nazwa „kody JEL”. Litera oznacza jedną z głównych poddyscyplin ekonomii np. mikroekonomię lub ekonomię pracy, natomiast cyfry – specjalizację w tychże. I tak dla przykładu kod I23 możemy przetłumaczyć jako: I – Ekonomia Zdrowia, Edukacji i Dobrobytu; 2 – Instytucje Edukacyjne i Badawcze; 3 – Instytucje Badawcze w Szkolnictwie Wyższym. Nowa klasyfikacja składa się z 774 kodów (stan na kwiecień 2008), jednakże American Economic Association aktualizuje listę rokrocznie, aby dodać nowe poddyscypliny ekonomii, które zyskują na znaczeniu w badaniach, a nie miały do tej pory nadanego kodu.

Zebranie danych dotyczących kodów JEL z wielu lat z próby najważniejszych (wyselekcjonowanych na podstawie analizy cytowań) czasopism naukowych¹ pozwala na wiele analiz, między innymi na ilościowe zbadanie teorii rozwoju ekonomii jako dyscypliny naukowej w ostatnich czterdziestu latach. Badanie to jest przeprowadzane zarówno za pomocą statystyki opisowej, jak i metod uwzględniających dynamikę, takich jak analizy trendów liniowych, czy krzywych wzrostu technologicznego. Stworzono także listy dwudziestu najpopularniejszych kodów JEL dla każdego roku. Posłużyły nam

one również do badania prawidłowości występujących pomiędzy tematyką badawczą a wynikami na rynku pracy.

W referacie wygłoszonym w ramach Seminarium Ekonomicznego SGH (prowadzonego przez dr M. Knauff, dr J. Growca i dr Ł. Woźnego) w październiku 2009 r. K. Karbownik rozważał rynek pracy akademickiej dla absolwentów studiów doktoranckich w dziedzinie ekonomii. Jego uwaga skoncentrowała się na rynku w Stanach Zjednoczonych, z dwóch powiązanych ze sobą powodów: po pierwsze rynek ten uchodzi za wyjątkowo konkurencyjny (absolwenci zatrudniani są ze względu na swoją jakość, nie „po znajomości”, prawie nigdy w tej uczelni, w której zrobili doktorat); za tym idzie drugi czynnik, decydujący o powodzeniu projektu badawczego – dostępność szczegółowych danych o poszczególnych zatrudnionych. Pytaniem badawczym było czy specjalizacja w popularnej w danym okresie poddyscyplinie jest pozytywnie czy negatywnie skorelowana z miejscem zatrudnienia po ukończeniu edukacji (dokładniej z pozycją danego wydziału w rankingu w porównaniu z pozycją w rankingu uczelni, w której dany absolwent obronił pracę doktorską). Wybór popularnej specjalizacji może zwiększać prawdopodobieństwo opublikowania wyników swoich badań w wysoce wpływowym czasopiśmie (dowodzą tego badania zachowań i opinii redaktorów i recenzentów naukowych periodyków), a więc może być traktowany jako sygnał wysokiej produktywności naukowej. Wyniki empiryczne przeczą tej intuicji, zgodnie z którą uniwersytety powinny chcieć zatrudniać osoby pracujące w popularnych dziedzinach. Zmienna, którą jesteśmy zainteresowani, jest nie tylko silnie negatywnie skorelowana z pozycją miejsca zatrudnienia i statystycznie istotna, ale także niewrażliwa na zmiany rankingów czy zbiór zmiennych kontrolnych².

W artykule tym opisaliśmy pokrótce dwa opracowania, które powstają na podstawie zgromadzonej bazy danych o kodach JEL. Jedno z nich było już prezentowane w ramach Seminarium Ekonomicznego, zainteresowanych możemy odesłać do archiwum na stronie <http://akson.sgh.waw.pl/se/Harmonogram.html>. W planach (i w przygotowaniu) mamy jednak wiele innych możli-

Trzeci Akapit

W 1971 roku, 24-letni wychowanek uczelni w Illinois, który ukończył studia w dwa lata, a nie ukończył liceum, Amerykanin Michael Hart postanowił udostępnić za darmo książki przez internet. Pomaga mu wielu ochotników. Katalogi obejmują wiele tysięcy tytułów. Swoje przedsięwzięcie Hurt nazwał *Projektem Gutenberga*.

Hart nie spotkał się z Gutenbergiem. Podzielił ich czas, choć nie do końca. Gutenberg urodził się około 1398 r., w Moguncji, w zamożnej rodzinie kupieckiej. Nie wynalazł wcale druku – ...o wynalazku czcionki dowiedział się najprawdopodobniej od niejakiego Faustusa, który uciekł z Haarlemu do Moguncji kradnąc wynalazek swojemu pracodawcy, Holendrowi Laurensowi Janszoonowi Costerowi. Stworzył pierwsze w Europie prawdziwe wydaw-

nictwo. Wcześniej drukowano tylko karty wypełniane potem odręcznie. Przewadził intensywne życie towarzyskie (oto w latach 1436–1440 zakupił ok. 1900 litrów wina – dziennie wypada średnio po dwie butelki – wina słabszego niż dziś, które zastępowało wtedy i kawę i Red Bulla). Marzył o biznesie swojego życia. Założył spółkę do produkcji lusterek dla pielgrzymów udających się corocznie do Akwizgranu – po odpust mogło przybywać nawet ponad 30 tys. pielgrzymów! Rachunek zysków był prosty. Dochód 16 tys. złotych (a przeciętny rzemieślnik zarabiał rocznie 25–35 złotych). Finanse od współników, a narzędzia i pomysł na seryjną produkcję od Gutenberga. Zysk pół na pół. A jednak Gutenberg zmarł w biedzie – w 1460 r.

Wydawnictwo Gutenberga upowszechniając książki (wcześniej tak cenne, że łańcuchami mocowano je do stołów czytelników), umożliwiało spotkanie

tego, kto czyta z innymi. Książka pokonuje bariery czasu – poznajemy z niej odległą historię. Pokonuje bariery przestrzeni – z książek poznajemy odległe miejsca. Pokonuje bariery społeczne – wprowadzając w społeczne sfery, z których bywamy wykluczeni. Książka umożliwia pokonanie bariery psychicznej i rozwój – czytając poznajemy psychiczne stany, których nie przeżywalismy lub których sobie nie uświadamialiśmy. Książka łączy z innymi, a w efekcie tego kontaktu pozwala rozwijać się i uczestniczyć w tworzeniu wartości. Gdy książki kurzą się, to rozstajemy się z tym wszystkim. Gdy są głupie i wtórne – nadużywają naszego zaufania. Hurt dobitnie dał do zrozumienia, że internet to nie tylko elektroniczne transakcje, rozliczenia i bannery. To miejsce spotkań, gdzie spełnia się, albo – nie, misja czytelnictwa. I wymaga tej, co czytelnictwo, wielowymiarowej uwagi.

T. Szapiro

Warsztaty Hurwiczowskie

W pierwszy piątek i sobotę października odbyły się „Warsztaty Hurwiczowskie” – konferencja dla młodych pracowników nauki. Honorowy patronat nad tym przedsięwzięciem objęły władze instytucji, które ją organizowały: prof. dr hab. Adam Budnikowski, rektor SGH, prof. dr hab. Stanisław Janeczko, dyrektor Instytutu Matematycznego, Polska Akademia Nauk, oraz prof. dr hab. Alojzy Szymański, rektor SGGW.

Konferencja została poszerzona o plenarną sesję poświęconą pamięci Leonida Hurwicza. Profesor Hurwicz, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii z 2007 roku (wraz z E. Maskinem i R. Myersonem), doktor honoris causa SGH, był człowiekiem powszechnie lubianym i szanowanym, mistrzem dla generacji ekonomistów i studentów. Ze Szkołą Główną Han-

dlową związany był wieloletnią przyjaźnią i współpracą.

Sesję otworzył prorektor SGH ds. nauki, profesor Janusz Stacewicz podkreślając m.in. znaczenie, jakie w naszej Uczelni przywiązuje się do łączenia badań naukowych z dydaktyką i rozwoju naukowej młodzieży. W trakcie sesji (przybyło ponad stu osób), wplatając wątki z osobistych kontaktów z Hurwiczem, o jego życiu, postawie i dorobku opowiadali profesorowie Jan Werner z Uniwersytetu Minnesoty, Tomasz Żylcz z Uniwersytetu Warszawskiego i niżej podpisany. Sesję zamknęła debata poświęcona interdyscyplinarności i specjalizacji w ekonomii i edukacji, w której udział wzięli profesorowie Marek Garbicz, Andrzej Wiecek oraz Tomasz Żylcz.

Na część merytoryczną warsztatów złożyły się cztery sesje anglojęzycznych pre-

zentacji moderowane m.in. przez gości zagranicznych. Sesję poprzedził Wykład Hurwiczowski profesora Stefana Rolewicza z Polskiej Akademii Nauk i wykład profesora Clausa-Jochena Haake, który współpracował z Leonidem Hurwiczem w dziedzinie projektowania mechanizmów ekonomicznych. W ożywionych dyskusjach udział wzięło blisko 50 młodych uczonych, którzy dostrzegli w warsztatach okazję poddania swoich wyników ocenie środowiska i zgłoszenia tekstu do recenzowanego periodyku naukowego. Dalsze informacje można znaleźć pod adresem: http://www.impan.pl/BC/Program/conferences/09WH_pl.html.

Można oczekiwać, że „Warsztaty Hurwiczowskie” (z korektami zasugerowanymi życzliwie przez uczestników) będą miały ciąg dalszy. Miło mi dodać, że dzięki staraniom profesora Jana Wernera, w kolejnych warsztatach udział przewiduje Eric Maskin.

Opr. T. Szapiro

Krzysztof Karbownik,

Uppsala University, Uppsala, Szwecja.

Małgorzata Knauff,

SGH, Warszawa, Polska

¹ Za finansowe wsparcie tych prac dziękujemy Fundacji Rozwoju Edukacji Menedżerskiej SGH i Kapitulę Funduszu Stypendialnego im. prof. M. Kucharskiego.

² Jeśli chodzi o zmienne kontrolne, to ich analiza pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytanie zadane w tytule tego artykułu. Otóż okazuje się, że absolwenci zatrudniani w Harvardzie charakteryzują się mniejszą niż przeciętna liczbą publikacji oraz mniejszym doświadczeniem w prowadzeniu samodzielnych zajęć dydaktycznych. Stąd wiadomo już dlaczego żaden z autorów nie dostał (i prawdopodobnie nie dostanie) oferty pracy z Harvardu – za bardzo lubimy uczyć.

Spotkania Seminarium Ekonomicznego SGH odbywają się we wtorki o godzinie 17.10 w sali 25F. Harmonogram najbliższych referatów oraz szczegółowe informacje o Seminarium znaleźć można na stronie

<http://akson.sgh.waw.pl/se/>

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych!

Seminarium Ekonomiczne

Wejście Polski do strefy euro, czyli skąd wiemy, że korzyści niemal na pewno przewyższą koszty

Informacje po posiedzeniach Rady Polityki Pieniężnej, publikowane przez Narodowy Bank Polski, zawierają powtarzane z wielką regularnością od wielu już miesięcy sformułowanie „Rada podtrzymuje dotychczasowe stanowisko, że przystąpienie Polski do ERM II i strefy euro powinno nastąpić w najbliższym możliwym terminie, po uzyskaniu koniecznego poparcia politycznego dla zmian w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych aktach prawnych niezbędnych dla przyjęcia euro w Polsce”. Pomimo że bieżący kryzys gospodarczy znacząco zmienił ocenę zagrożeń i szans w wielu aspektach funkcjonowania gospodarki, wejście Polski do strefy euro nadal pozostaje kluczowym priorytetem polskiej polityki pieniężnej, i to zarówno w oczach ekonomistów, jak i polityków gospodarczych, zarówno z RPP, jak i spoza niej.

Skąd bierze się tak silne poparcie dla wstąpienia do strefy euro?

Poparcie ekonomistów dla możliwie szybkiego przyjęcia przez Polskę euro wynika z wielu przesłanek. Po pierwsze, skoro kraje strefy euro, a w szczególności Niemcy, są najważniejszymi polskimi partnerami handlowymi, to możliwość wykonywania z nimi wszystkich transakcji i rozliczeń w jednej, wspólnej walucie, z pewnością obniżyłaby koszty transakcyjne po stronie polskich firm. Przestałoby wówczas istnieć także ryzyko kursowe, przed którym nie musiałyby się one już ubezpieczać. Obniżenie przeciętnych kosztów firm pozwoliłoby z kolei na wzrost konkurencyjności rynków, a w konsekwencji ich uelastycznienie. W dalszej kolejności wymienia się też perspektywę integracji i rozwoju rynków finansowych i kapitałowych, a także konwergencję (czytaj: obniżenie) stóp procentowych w Polsce do poziomów obserwowanych w krajach dotychczasowej strefy euro. Nie bez znaczenia na arenie międzynarodowej jest również możliwość „zaimportowania” stabilności makroekonomicznej z zewnątrz. Wystarczy bowiem wspomnieć, że kursem złotego na przełomie 2008–09 zachwiał przecież w znacznej mierze fakt, że Polska mieści się, w oczach międzynarodowych inwestorów, w koszyku „gospodarek wschodzących”. Po wstąpieniu do strefy euro tak już nie będzie, a i groźba gwałtownej deprecjacji waluty odejdzie w niepamięć.

Niestety, jest też druga strona medalu. Najczęściej podnoszonym przez krytyków integracji walutowej kosztem wejścia do strefy euro jest utrata suwerennej polityki pieniężnej na rzecz polityki prowadzonej wspólnie w imieniu wszystkich krajów członkowskich. W obliczu występowania asymetrycznych szoków makroekonomicznych, w różnym stopniu uderzających w poszczególne kraje, wiąże się ona z kosztami niedopasowań prowadzonej polityki do specyfiki lokalnych szoków. Innym argumentem przeciw integracji walutowej jest możliwość wystąpienia impulsu inflacyjnego ze względu na spekulacyjne zaokrąglanie niektórych cen w górę przy zmianie waluty, wiążącego się też z (niepoprawną) percepcją inflacji jako trwale wyższej po wprowadzeniu nowej waluty przez niektóre gospodarstwa domowe. Wspominany jest też potencjalnie istotny efekt Balassy-Samuelsona, związany z realną konwergencją, mogący działać proinflacyjnie w warunkach stałego kursu walutowego.

Mamy więc zarówno argumenty za, jak i przeciw. Dlaczego więc ekonomiści są w kwestii przyjęcia euro tak jednomyślni? Otóż z niemal wszystkich analiz wynika, że korzyści przyjęcia euro powinny wielokrotnie przewyższyć koszty.

Integracja walutowa w modelach DSGE

Aby móc zrozumieć mechanizmy, poprzez które integracja walutowa przekłada się na zmiany w funkcjonowaniu gospodarek, a także móc porównać skalę ich efektów ze sobą, a w konsekwencji pokusić się o całościową ocenę konsekwencji przyjęcia euro, niezbędne jest przeprowadzenie dogłębnej analizy ekonomicznej o charakterze ilościowym. Przeglądając literaturę przedmiotu, łatwo się przekonać, że szczególnie istotne są w tym kontekście badania prowadzone w oparciu o modele DSGE (ang. *Dynamic Stochastic General Equilibrium*) – czyli stochastyczne, dynamiczne modele równowagi ogólnej. Modele takie uwzględniają zarówno złożone zależności między podmiotami w gospodarce (m.in. gospodarstwami domowymi, firmami, rządem, bankiem centralnym, zagranicą), warunków równowagi ogólnej, jak i zagadnienia optymalizacyjne poszczególnych decydentów (maksymalizacja użyteczności, zysku itd.). Dzięki ostatnim dwóm elementom, modele DSGE są odporne na

tzew. krytykę Lucasa, zgodnie z którą wykorzystywanie uzyskanych z modelu projekcji zachowania zmiennych makroekonomicznych w przyszłości w praktyce gospodarczej zmienia warunki gospodarowania, tym samym zmieniając postać modelu i jednocześnie fałszyfikując wyprowadzone z niego projekcje. Krytyka Lucasa dotyka m.in. modeli ekonometrycznych zawierających równania behawioralne. Z tego też powodu to nie one, lecz modele DSGE wiodą obecnie prym w analizie złożonych wydarzeń ekonomicznych, takich jak integracja walutowa.

Nie jest więc niespodzianką, iż w ostatnich latach powstało wiele opracowań o charakterze ilościowym w metodyce DSGE, także prac odnoszących się wyłącznie do gospodarki Polski. Niektóre z nich, o szerokim zakresie przedmiotowym, zostały oficjalnie zaprezentowane na forum politycznym i funkcjonują jako ważne ogniwa debaty publicznej. Mowa tu w szczególności o opracowanym przez NBP *Raporcie na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej* (2009), łączącym w sobie szereg alternatywnych podejść do zagadnienia integracji walutowej, a także o raporcie pt. *Wprowadzenie euro a bezrobocie i zatrudnienie w Polsce* (2008), opracowanym przez fundację naukową Instytut Badań Strukturalnych, w którym wszystkie prognozy wyprowadzono z jednego, ale za to bardzo rozbudowanego, modelu DSGE dużej skali. Oba te raporty mają wydźwięk pozytywny, sugerując że możliwie szybkie wstąpienie Polski do strefy euro byłoby dla naszego kraju korzystne.

Artykuły dyskutowane na Seminarium Ekonomicznym

Ekonomiczne konsekwencje wstąpienia Polski do strefy euro były też w ubiegłym roku trzykrotnie przedmiotem referatów i dyskusji w ramach Seminarium Ekonomicznego SGH. Wskazuje to, że tematyka ta jest z pewnością w obszarze zainteresowań ekonomistów naszej Uczelni. I tak: w maju 2008 r. Marcin Kolas (SGH i NBP) przedstawił artykuł pt. *Heterogeniczność strukturalna czy asymetryczne szoki? Polska i strefa euro przez pryzmat dwukrajowego modelu DSGE*. Celem tego artykułu jest wyjaśnienie, skąd biorą się różnice dynamik gospodarki Polski oraz strefy euro w cyklu koniunkturalnym: czy ich fundamen-

talnym źródłem są raczej różnice preferencji decydentów, czy raczej fakt, iż egzogeniczne szoki uderzające obie gospodarki mają często charakter asymetryczny. Rozróżnienie między obiema możliwościami ma istotne znaczenie dla oszacowania kosztów utraty możliwości prowadzenia przez Polskę samodzielnej polityki pieniężnej. Zawarta w artykule odpowiedź jest następująca: w odniesieniu do preferencji, jedynym aspektem, w którym Polska istotnie różni się od strefy euro, jest mniejsza skłonność do wygładzania ścieżki stóp procentowych (w ramach reguły Taylora). Uderzające w Polskę szoki makroekonomiczne wydają się natomiast mieć wyraźnie większą wariację niż szoki uderzające w strefę euro, a ponadto być z nimi słabo skorelowane. Oznacza to, niestety, możliwość wystąpienia znacznych (choć nie skwantyfikowanych ilościowo w omawianym artykule) kosztów utraty suwerennej polityki pieniężnej przez Polskę po przyjęciu wspólnej waluty euro.

Całkowicie odwrotny wniosek można z kolei wysunąć po lekturze opracowania Michała Gradzewicza i Krzysztofa Markarskiego (NBP i SGH), pt. *Oszacowanie kosztów utraty polityki pieniężnej po przystąpieniu Polski do strefy euro*, przedstawionego na Seminarium Ekonomicznym w październiku 2008 r. W artykule tym, opartym na podobnym dwukrajowym modelu DSGE, udało się oszacować, że skala kosztów utraty samodzielnej polityki pieniężnej będzie niewielka – równoważna stracie zaledwie 0,068% rocznej konsumpcji w każdym roku. Należy się spodziewać, że koszty w tak niskiej wysokości bardzo łatwo będą mogły zostać zrównoważone korzyściami z przyjęcia euro, wynikającymi np. z obniżki kosztów transakcyjnych. Autorzy wiążą omawiane przez

siebie koszty przede wszystkim ze spodziewanym wzrostem wariacji PKB i konsumpcji po akcesji do strefy euro, częściowo tylko równoważonym spadkiem wariacji stóp inflacji.

Widzimy więc, że oba wspomniane powyżej opracowania skupiają się na ocenie siły wybranych, wyizolowanych mechanizmów wpływu integracji walutowej na gospodarkę Polski. Nieco bardziej ambitną próbę podjęto natomiast w przedstawionym w ramach Seminarium Ekonomicznego w październiku 2008 r. opracowaniu Macieja Bukowskiego, Sebastiana Dyrdy i Pawła Kowala pt. *Ocena efektów przystąpienia do wspólnego obszaru walutowego za pomocą modelu DSGE dużej skali: przypadek Polski*, powstałym w Instytucie Badań Strukturalnych. Dwukrajowy model DSGE wykorzystano tam do próby całościowej oceny konsekwencji przyjęcia euro w Polsce. Uzyskane wyniki sugerują jednoznacznie, że przyjęcie euro będzie dla Polski korzystne. Długookresowy, pozytywny efekt generowany jest tu przez kanał kosztów transakcyjnych i stóp procentowych oraz aprecjacji realnego kursu walutowego. Kanał sygnału cenowego podnosi natomiast inflację w Polsce jedynie nieznacznie, i to tylko w pierwszym roku po wprowadzeniu wspólnej waluty. Autorzy oszacowali, że w następstwie spadku kosztów transakcyjnych i redukcji stóp procentowych, produkt krajowy brutto powinien zwiększyć się w długim okresie o 1,1–2,1% ponad wartość, jaką osiągnąłby, gdyby euro nie zostało wprowadzone. Powinien on ponadto wzrosnąć o dodatkowe 0,37% w wyniku spadku marż producentów w następstwie aprecjacji realnego kursu walutowego. W obszarze rynku pracy, długo-okresowy efekt netto wprowadzenia eu-

ro okazuje się, według autorów, również pozytywny, co szczególnie widoczne jest w przypadku stopy bezrobocia długotrwałego, która w długim okresie powinna obniżyć się o ok. 0,1–0,25 punktu procentowego w porównaniu ze scenariuszem, w którym Polska pozostaje przy walucie krajowej.

Niekwestionowaną zaletą ostatniego opracowania jest możliwość formułowania szczegółowych, ilościowych prognoz, zarówno w odniesieniu do długiego, jak i krótkiego okresu. Z drugiej strony, pamiętajmy też, że im większy jest analizowany przez nas model ekonomiczny (gdzie miarą wielkości modelu może być np. liczba równań lub zmiennych endogenicznych), tym trudniej będzie zrozumieć szczegółowo wszystkie aspekty jego funkcjonowania, a przez co trudniej będzie wychwycić źródła błędów prognoz: każdy szok stochastyczny może przecież oddziaływać na wiele zmiennych naraz. Prostsza struktura modelu pozwala też łatwiej wyizolować wybrany efekt od wszystkich pozostałych.

Podsumowanie

W kwestii jak najszybszej integracji walutowej Polski ze strefą euro mamy zarówno argumenty za, jak i przeciw. Z niemal wszystkich analiz makroekonomicznych wynika jednak, że korzyści (w szczególności obniżenie kosztów transakcyjnych) wielokrotnie przewyższają koszty (zwłaszcza utraty polityki pieniężnej). Jako organizatorzy Seminarium Ekonomicznego cieszymy się, że autorów istotnych wyników z tej dziedziny mogliśmy gościć na swoich spotkaniach. Mamy też nadzieję, że w miarę naszych skromnych możliwości, będzie się tak działo nadal.

Jakub Growiec

*Zakład Analizy i Wspomagania Decyzji,
Instytut Ekonometrii*

Opcje realne dzisiaj i jutro

Kadra zarządzająca przedsiębiorstwem w gospodarce rynkowej wytacza strategię firmy oraz alokuje ograniczone zasoby. Ponieważ podejmowanie decyzji strategicznych w oparciu jedynie o intuicję menedżerów niesie ze sobą ryzyko, zastosowanie znalazły metody analizy atrakcyjności inwestycji, jak np. sumowanie wartości zdyskontowanych przepływów pieniężnych (NPV). W ostatnich latach, w wyniku dynamizacji życia gospodarczego i rosnącej zmienności warunków otoczenia, stosowanie metody NPV jest

przedmiotem rosnącej krytyki. Jej założenie o sztywności parametrów inwestycji odbiega bowiem od realiów.

W ocenie skutków elastycznych strategii lub projektów wykorzystuje się tzw. opcje realne. Za opcję realną uznawane jest prawo (lecz nie zobowiązanie) do podjęcia strategicznej decyzji dotyczącej działalności przedsiębiorstwa – np. rozszerzenie skali działalności, ale także opóźnienie realizacji projektu.

Rosnąca popularność włączania opcji realnych do analiz decyzji wynika z faktu,

iż niepewność może być nie tylko źródłem strat, ale również szansą na zwielokrotnione zyski. Przed firmami, które naczają się właściwie wyceniać wartość niepewności, otwiera się perspektywa zarabiania na projektach i inwestycjach, które inne przedsiębiorstwa – opierające swoje decyzje wyłącznie na wskaźniku wartości bieżącej netto – uznają za nieatrakcyjne.

Europejscy menedżerowie mają świadomość powszechności występowania opcji realnych, jednak wciąż nie potrafią właściwie ich wyceniać. J. Busby z Cranfield University i i C. Pitts z University of Warwick pytali dyrektorów finansowych firm z listy FTSE 100 jak radzą sobie

z niepewnością występującą w projektach inwestycyjnych, w szczególności badając ich zdanie na temat techniki opcji realnych¹. Okazało się, że opcje realne są obecne w codzienności menedżera tej klasy. Najczęściej spotyka się opcje opóźnienia i wzrostu, najrzadziej obserwowane zaś – więc najmniej istotne – to opcje rezygnacji z realizowanego przedsięwzięcia.

Zalety opcji realnych dostrzega również amerykańska kadra zarządzająca. J. Graham i C. Harvey zbadali opinie m.in. CFO firm z listy Fortune 500². Okazało się, że 27% ankietowanych zadeklarowało, iż zawsze lub prawie zawsze stosuje opcje realne w procesie budżetowania kapitałowego.

Wykorzystanie koncepcji opcji realnych wymaga zastosowania odpowiedniego dla danej sytuacji modelu wyceny. Przytoczone już wyniki badania, które przeprowadzili Busby i Pitts dowodzą, że firmy co prawda są świadome korzyści wynikającej z wyceny skutków niepewności, jednak do tej pory brakuje w nich sformalizowanych metod jej pomiaru.

W jaki sposób zatem wyceniać wartość opcji realnych?

L. Miller i Ch. Park w artykule *Decision making under uncertainty – real options to the rescue?* rozróżniają metody wyceny o czasie dyskretnym i o czasie ciągłym³. Przykłady to odpowiednio – drzewa dwumianowe oraz równania w postaci jawnej (m.in. metoda Blacka-Scholesa), stochastyczne równania różniczkowe i metody symulacyjne.

Menedżerowie powszechnie dziś doceniają przydatność modeli matematycz-

nych, ale widzą w nich swoiste czarne skrzynki, podobne w działaniu do automatów na napoje. Wrzucenie do automatu stosownej sumy pieniędzy skutkuje wypadnięciem puszki. Nie trzeba rozumieć jak działa automat, aby cieszyć się zawartością puszki. Tymczasem, gdy do modelu wrzucone zostają liczby i wypada wartość opcji realnej, to teraz należy już rozumieć na czym to polega.

Możliwe jest stosowanie matematyki do szacowania wartości opcji realnych bez rozumienia matematycznych założeń, ale analitykowi grożą wtedy niemiłe niespodzianki. Zagrożenie jest szczególnie powszechne w sytuacji wykorzystania w procesie budżetowania kapitałowego modeli wyceny opcji finansowych. Ujawniające się różnice między instrumentami finansowymi, a realnymi inwestycjami prowadzące do błędów w oszacowaniach parametru zmienności rzeczywistego aktywa, oraz zmienność ceny wykonania i daty zapadalności opcji w trakcie jej trwania to tylko niektóre z przeszkód, które napotkać można w procesie szacowania wartości opcji realnych. Zrozumienie założeń – ekonomicznych i statystycznych – jest jedynym sposobem na uniknięcie poważnej wpadki.

Badania, które przeprowadzili Busby i Pitts potwierdzają wagę problemu złożoności pojęciowej i obliczeniowej modeli wyceny, jako bariery dla stosowania opcji realnych. Podobny pogląd w artykule *A Practical Method for Valuing Real Options: The Boeing Approach* wyrażają Scott Mathews – praktyk gospodarczy z The Boeing Company, Vinay Datar

z Seattle University oraz Blake Johnson ze Stanford University⁴. Zaznaczają oni, iż wolniejszy niż można by oczekiwać wzrost popularności teorii opcji realnych przypisać należy złożoności technik obliczeniowych oraz związanej z tym trudności zastosowania ich w procesie podejmowania decyzji strategicznych w przedsiębiorstwach.

Opcje realne stają się więc koniecznością, a ten kto najszybciej przystosuje się do nowych warunków, zyska najwięcej. Jednocześnie jednak kompetentne stosowanie techniki opcji realnych wymaga mocnych podstaw merytorycznych od analityka tworzącego wycenę, w tym znajomości matematyki nie tylko ze słyszenia. W europejskim systemie kształcenia nacisk kładziony na znajomość przedmiotów ścisłych jest większy niż w systemie amerykańskim. Opcje realne upowszechnią się więc łatwiej na naszym kontynencie, a skutki ich stosowania być może zmienią relacje w konkurujących gospodarkach.

Dariusz Witkowski

Koło Naukowe Analiz Ekonomicznych

¹ Busby J., Pitts C., *Real options and capital investment decisions*; *Management Accounting: Magazine for Chartered Management Accountants*, Listopad 1997.

² Graham J., Harvey C., *The Theory and Practice of Corporate Finance: Evidence from the Field*, AFA 2001 New Orleans, Duke University Working Paper, Grudzień 1999.

³ Miller L., Park Ch., *Decision making under uncertainty – real options to the rescue?*, *The Engineering Economist*; Vol. 47, 2002.

⁴ Datar V., Johnson B., Mathews S., *A Practical Method for Valuing Real Options: The Boeing Approach*, *Journal of Applied Corporate Finance*, Vol. 19, 2007.

CRPM informuje

I. BIEŻĄCE KONKURSY NA MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY BADAWCZE

● 7 Program Ramowy UE

1. Przypomnienie o nowych konkursach ogłoszonych 30 lipca 2009 r.

Punkt Kontaktowy Europejskich Programów Badawczych przy CRPM uprzejmie przypomina, iż w 7 Programie Ramowym UE została ogłoszona lista konkursów na projekty badawcze. Ostateczny termin aplikowania o fundusze to 2 lutego 2010. Tematyka konkursów w obszarze nauk społeczno-ekonomicznych i humanistycznych na stronie: <http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm>

2. Nowy konkurs w programie szczegółowym IDEAS: ERC Starting Research Grant

Celem konkursu jest wyłonienie projektów badawczych kierowanych przez początkujących naukowców mających zamiar przeprowadzać badania, których rezultatem jest nowa, innowacyjna wiedza (*frontier research*). W konkursie wyodręb-

niono podkonkurs o tematyce nauk społeczno-ekonomicznych i humanistycznych. Ostateczny termin składania wniosków projektowych to 9 grudnia 2009. Więcej informacji: http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm?fuseaction=UserSite.FP7DetailsCallPage&call_id=285

3. Nowy konkurs European Research Council Advanced Investigator Grant

29 października ogłoszono konkurs *European Research Council Advanced Investigator Grant* w zakresie nauk społeczno-ekonomicznych i humanistycznych. Aplikować mogą pracownicy naukowcy co najmniej ze stopniem doktora i liczącym się dorobkiem naukowym z ostatnich 10 lat po uzyskaniu stopnia doktora. Tematyka badań dowolna z tego obszaru. Ostateczny termin składania wniosków: 7 kwietnia 2010, do godz. 17:00 czasu lokalnego w Brukseli. Więcej informacji: <http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm?fuseaction=UserSite.FP7CallsPage>

4. Przetarg UE na prace badawcze: *Options for a European nanotechnology R&D strategy – a technometric and socio-econometric analysis*

20 października Komisja Europejska ogłosiła w 7 Programie Ramowym przetarg na prace badawcze pt. *Options for a European nanotechnology R&D strategy – a technometric and socio-econometric analysis*. Przedmiotem prac będą badania ekonomicznych skutków nanotechnologii, badania ewolucji rynków nanoproductów i kluczowych obszarów inwestycyjnych z tej dziedziny oraz jej wpływu na społeczeństwo. Celem projektu jest wypracowanie narzędzia do analizy danych służącego monitorowaniu wpływu nanotechnologii na funkcjonowanie różnych sektorów gospodarki. Ostateczny termin składania wniosków: 15 grudnia 2009 r. Więcej informacji: http://cordis.europa.eu/search/index.cfm?fuseaction=tenders.document&TEN_LANG=EN&TEN_RCN=31386

5. Nowy konkurs „Marie Curie” – Initial Training Networks

Celem konkursu jest wyłonienie projektów badawczo-szkoleniowych, które przyczynią się do poprawy umiejętności i perspektyw młodych naukowców. Ostateczny termin składania wniosków projektowych to 22 grudnia 2009. Więcej informacji: http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm?fuseaction=UserSite.FP7DetailsCallPage&call_id=247

● Fundacja na rzecz Nauki Polskiej – program WELCOME

Naukowcy zagraniczni, którzy prowadzą w Polsce projekty badawcze mogą skorzystać z funduszy przyznawanych w ramach programu Welcome – Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. FNP rozpoczęła nabór do III edycji konkursu. Program ma przyczynić się do zaangażowania wybitnych uczonych z zagranicy w tworzenie zespołów naukowych w Polsce i wzmocnienia współpracy międzynarodowej polskich jednostek naukowych. W programie mogą wziąć udział rodzime jednostki naukowe zatrudniające naukowców innych narodowości lub polskich naukowców powracających do kraju z zagranicy. Powinni oni jednak prowadzić w Polsce projekty m.in. we współpracy z młodymi naukowcami. W ramach programu kierownik projektu otrzyma imienne stypendium naukowe w wysokości od 200 do 350 tysięcy złotych rocznie. Stypendia pieniężne otrzymają również studenci, doktoranci i młodzi doktorzy. Grant badawczy na prowadzenie badań naukowych sięgnie jednego miliona złotych rocznie. Projekty mogą być realizowane w trzech obszarach tematycznych określanych jako: Bio, Info i Techno. Szczegółowe informacje na temat programu są dostępne na stronie: http://www.fnp.org.pl/programy/aktualne_programy_fnp/stypendia_i_subsydia/program_welcome.

II. MIĘDZYNARODOWE KONFERENCJE NAUKOWE

● 10 Konferencja EURAM „Back to the Future”, 19–22 maja 2010, Rzym

Konferencja będzie dotyczyć debaty naukowej w obliczu bieżącego kryzysu gospodarczego. W szczególności, będą poruszone obszary takie jak: Gender Equality and Diversity in Management, Corporate Governance, Research Methods and Research Practice, Public Management, Sport as a Business: Internationalisation, Professionalisation, Commercialisation, Project Organizing, International Management, Innovation, Business&Society, Knowledge Management, Strategic Management.

Więcej informacji: <http://www.euram2010.org/r/default.asp?iId=EGJMKH>

● Spring Meeting of Young Economists 2010, 15–17 kwietnia 2010, Luksemburg

Spotkanie jest otwarte dla naukowców reprezentujących dowolną dziedzinę nauk ekonomicznych, natomiast w tym roku szczególna uwaga zostanie poświęcona następującym zagadnieniom: dyskryminacja na rynku pracy, nierówności społeczne, mobilność. Więcej informacji: <http://www.smye2010.eu>

● Konferencja „Coming Age of Regulation & Corporate Response 2010”, 24–26 marca 2010, Barcelona

Podczas konferencji będą poruszane obszary takie jak: Business-Government Relations and Non-market Strategies; Knowledge and Innovation Management; CSR and Sustainable Development; Public-Private Partnership. Ponadto podjęte będą następujące zagadnienia dotyczące Ameryki Łacińskiej: Accounting, Taxation and Management Information and Control Systems; Economic Environment and Regional Integration; Entrepreneurship and Family Business; Human Resource Management; Strategies for Global Competitiveness; Culture, Social and Ethical Issues; Marketing Management; Consumer Behaviour; Corporate Finance; Financial Markets, Investment and Risk Management; Information Technology Management; Management Education and Teaching Cases Supply-Chain and Operations Management. Więcej informacji: <http://www.balas.org/>

III. OFERTY WSPÓŁPRACY

● Inicjatywa powołania Instytutu Wymiaru Północnego (Northern Dimension Institute)

W ramach Wymiaru Północnego – wspólnej inicjatywy państw członkowskich Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Rosji – prowadzone są działania zmierzające do utworzenia platformy współpracy w obszarze badań naukowych pod nazwą „Instytut Wymiaru Północnego”.

Instytut Wymiaru Północnego ma zostać utworzony przez uczelnie i instytuty z zainteresowanych krajów, by służyć m.in. rozwijaniu współpracy naukowej w obszarach priorytetowych dla Wymiaru Północnego obejmujących obecnie następujące tematy: energia i środowisko, zdrowie, logistyka, kultura, szkolnictwo wyższe. Istotne znaczenie dla Instytutu ma mieć powiązanie działań Instytutu z wytycznymi powstającymi w ramach Wymiaru Północnego.

Finansowanie działalności badawczej Instytutu będzie się odbywać w oparciu o środki finansowe pozyskiwane przez instytucje wchodzące w skład Instytutu w ramach programów krajowych i międzynarodowych. Planowane jest również ustanowienie wspólnego budżetu Instytutu Wymiaru Północnego w związku z potrzebą finansowania działań koordynacyjnych i organizacyjnych.

Szczegółowe informacje na temat Wymiaru Północnego są dostępne na stronie internetowej Komisji Europejskiej, pod adresem: http://ec.europa.eu/external_relations/north_dim/index_en.htm.

Kontakt dla zainteresowanych udziałem w niniejszej inicjatywie: Departament Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej MNiSW (email: sekretariat.dsm@nauka.gov.pl, tel. 022 52 92 250).

● European Academy of Business in Society poszukuje partnerów do konsorcjum badawczego

Stowarzyszenie EABIS (European Academy of Business in Society), którego SGH jest członkiem, bada możliwości budowy konsorcjum w celu złożenia projektu badawczego w ramach 7PR UE. Obszar badawczy: Changing the role of the financial system to better serve economic, social and environmental objectives.

Artur Mika

O najlepszych praktykach w logistyce i zarządzaniu łańcuchem dostaw – wspólna impreza naukowa SGH i University of Oxford w Warszawie

O Projekcie BestLog

Świat biznesu już od dawna hołduje filozofii stałej poprawy, u której podstaw leży przekonanie, iż nic nie jest doskonałe i wszystko można zrobić szybciej, lepiej, taniej czy efektywniej. Chęć zwycięstwa, niekiedy nawet tylko przetrwania w biznesie, nakazuje menedżerom szukać rozwiązań, które pozwalają wyjść naprzeciw wielu wyzwaniom współczesnego biznesu, w tym przede wszystkim potrzebom i oczekiwaniom coraz bardziej wymagających klientów, dynamicznie zmieniającemu się otoczeniu czy coraz ostrzejszej, przybierającej globalny charakter konkurencji. Jeśli im się to uda, przełożyć się to powinno na rozwój firmy, jej sukcesy finansowe i wzrost wartości, budowanie lojalnej bazy klientów czy możliwości inwestowania w przyszłość.

W poszukiwaniu lepszych rezultatów warto jest korzystać z doświadczeń innych firm, a najlepiej – jeśli jest to możliwe – liderów biznesu. Pozwala to niewątpliwie unikać „wyważania otwartych drzwi”. Niezwykle ostra i nasilająca się w ostatnich latach konkurencja nakazuje wręcz współczesnym firmom śledzenie programów, inicjatyw, technik i działań, które zapewniły innym organizacjom przewagę konkurencyjną. Dostarczają one przykładów, które ze wszech miar godne są naśladowania. Zaangażowanie w stosowanie najlepszych praktyk w jakimkolwiek obszarze to, po pierwsze, konieczność ich poznania, po drugie zaś, umiejętność zastosowania całej wiedzy, umiejętności i technologii, którymi dysponują osoby lub firmy, w ich efektywne wdrożenie.

Próba poznania i promocji najlepszych praktyk w transporcie, logistyce i zarządzaniu łańcuchem dostaw stanowi kwintesencję czteroletniego projektu badawczego BestLog. Projekt ten, realizowany od lutego 2006 r., stanowi ambitną próbę podjęcia tematyki ekologicznej i społecznej w odniesieniu do zarządzania transportem, logistyką i łańcuchem dostaw. Szczególnym celem zlecającej projekt Komisji Europejskiej (DG TREN) jest opracowanie koncepcji wyjścia naprzeciw potrzebom zrównoważonego transportu lądowego. Przyjmując długoterminową perspektywę



spojrzenia, w ramach projektu BestLog podjęta została próba sprostania wielu problemom, z którymi boryka się Europa w sferze transportu, logistyki i zarządzania łańcuchem dostaw, w tym m.in.: ogromnemu wzrostowi (ok. 30%) przewozów w ostatnim dziesięcioleciu, któremu nie towarzyszy odpowiednia rozbudowa infrastruktury transportowej, niepełnemu wykorzystaniu potencjału transportu, kongestii w transporcie drogowym i degradacji środowiska, brakowi wykwalifikowanego personelu do zarządzania łańcuchem dostaw czy niezadawalającej wymiany wiedzy nt. najlepszych praktyk dotyczących logistyki i łańcuchów dostaw. Brak sukcesów w walce z tymi problemami może oznaczać dla Europy zagrożenie wzrostu gospodarczego i efektywności rozwoju kontynentu.

Wychodząc naprzeciw tym wyzwaniom współczesnego biznesu, 9 instytucji badawczych w Europie realizuje cele projektu BestLog. Partnerami w tym przedsięwzięciu są: Technische Universität Berlin, Lehrstuhl für Logistik (koordynator projektu, Niemcy), European Logistics Association, Chalmers University (Szwecja), University of Oxford, Said Business School (Wielka Brytania), University of St. Gallen, Logistics Department (Szwajcaria), Mettle Consulting (Francja), Instituto Tecnológico del Embalaje, Transporte y Logística (Hiszpania), Reliant s.r.o. (Republika Czeska) oraz Katedra Logistyki Szkoły Głównej Handlowej (Polska). BestLog jest pro-

jektem badawczym Unii Europejskiej wkomponowanym w kontekst polityki transportowej DG TREN. Koncentruje się na identyfikacji i promocji najlepszych praktyk biznesowych w logistyce i zarządzaniu łańcuchem dostaw, unikatowych rozwiązań liderów biznesu w Europie, które nie tylko zapewniają przewagę ekonomiczną, lecz również wychodzą naprzeciw wyzwaniom-koncepcjom społecznej odpowiedzialności biznesu i zrównoważonego rozwoju.

Wyniki badań prowadzonych w ramach Projektu są m.in. okresowo przedstawiane w ramach konferencji, mających charakter akademicko-biznesowych warsztatów, organizowanych w kolejnych regionach Europy. VI warsztaty BestLog odbyły się 17 września br. w Warszawie, a ich organizatorami były Katedra Logistyki SGH i Said Business School, University of Oxford. Impreza uzyskała wsparcie Polskiego Stowarzyszenia Menedżerów Logistyki, co zapewniło w niej udział znamienitych przedstawicieli polskiej kadry menedżerskiej.

W imprezie wzięło udział ok. 100 uczestników, w tym 70 menedżerów logistyki i zarządzania łańcuchem (najwyższa półka menedżerska) reprezentujących polski biznes, 20 pracowników i doktorantów SGH (Katedra Logistyki i zaprzyjaźnione jednostki) oraz 10 uczestników z zagranicy.

Uczestnicy podkreślali perfekcyjne przygotowanie organizacyjne imprezy, co było zasługą Barbary Ocickiej, dok-

torantki w Katedrze Logistyki a jednocześnie pracownika badawczego w Projekcie BestLog. Jak to określili nasi zagraniczni goście, sposób przygotowania i przeprowadzenia tej imprezy mógłby być podstawą do napisania kolejnego przypadku najlepszej praktyki, tym razem jednak z dziedziny organizacji międzynarodowych imprez naukowych.

O naszym Partnerze

The University of Oxford lub po prostu Oxford (po polsku nazywany Uniwersytetem Oksfordzkim lub po prostu Oksfordem) jest najstarszym uniwersytetem w krajach języka angielskiego. Już od ponad ośmiu stuleci stanowi centrum życia naukowego i intelektualnego Wielkiej Brytanii i całego świata. Tradycja łączy się w nim ze współczesnością – badania nad wielowiekową spuścizną kultury europejskiej prowadzone są w tej samej instytucji, w której opracowuje się najnowsze technologie wprowadzające nas w XXI wiek. Obok Cambridge University, jest to najbardziej renomowana uczelnia w Wielkiej Brytanii, wysoko ceniona w Europie oraz na świecie. Stale zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce wszelkich światowych rankingów uczelni wyższych, zarówno w klasyfikacji ogólnej, jak i w poszczególnych dziedzinach nauki. Aktualnie w Oksfordzie studiuje ok. 20.000 studentów, wśród nich więcej niż połowa pochodzi z zagranicy, ze 138 krajów z całego świata.

Uniwersytet słynie z długiej tradycji i wysokiego poziomu nauczania. Wśród absolwentów uczelni jest: 46 laureatów Nagrody Nobla, 25 premierów Wielkiej Brytanii (w tym 11 ostatnich), wiele głów państw, 12 świętych, 8 błogosławionych, 1 papież, 18 kardynałów, 86 arcybiskupów.

Celem Uniwersytetu Oksfordzkiego jest pozostanie na szczycie w dziedzinie nauczania oraz badań w Europie i na świecie. Jednostki naukowe Oksfordu, wśród których jest reprezentujący tę Uczelnię nasz partner w programie badawczym BestLog – Said Business School, pomagają zaszczepić intensywne interdyscyplinarne podejście, które inspirowało wiele wybitnych osiągnięć czyniąc Uniwersytet w Oksfordzie liderem w tak wielu dziedzinach. Colin Mayer, dziekan Said Business School, bardzo trafnie ujął misję kierowaną przez siebie jednostki: „Świat akademicki, biznes, rządy i organizacje pozarządowe mogą rozwiązać problemy XXI wieku. Uniwersytet Oksfordzki będzie inspirował i kształcił ich liderów”. Udział Said Business School w naszym programie badawczym jest nieoceniony właśnie ze względu na konieczność interdyscyplinarnego podejścia do skomplikowanych problemów zarządzania transportem, logistyką i łańcuchami dostaw w Europie XXI wieku, które obok problemów ekonomicznych musi widzieć ekologiczne i społeczne jego wymiary.

Program konferencji

Program konferencji składał się z dwóch zasadniczych części: pierwszej, w ramach której miały miejsce trzy flagowe wystąpienia jej organizatorów, zakończone panelem dyskusyjnym, oraz drugiej, w której zostały zaprezentowane studia przypadków najlepszych praktyk w logistyce i zarządzaniu łańcuchem dostaw, opracowane w ramach projektu BestLog.

W wystąpieniu rozpoczynającym merytoryczną część konferencji Graham Ewer z Europejskiego Stowarzyszenia Logistycznego (w przeszłości głównodo-

wodzący logistyką sił brytyjskich w ramach pierwszej wojny w Zatoce Perskiej, architekt nowoczesnego systemu logistyki wojskowej armii brytyjskiej oraz były prezydent European Logistics Association) przedstawił założenia projektu BestLog, jego dotychczasowe osiągnięcia oraz plany wykorzystania osiągnięć projektu w przyszłości. Warto podkreślić, że w wystąpieniu G. Ewera były plany wykorzystania dorobku projektu BestLog przez Europejskie Stowarzyszenie Logistyczne w krzewieniu europejskiego modelu logistyki, m.in. w ramach procesu certyfikacji firm logistycznych i kształceniu menedżerów, zorientowanego na jej ekologiczne i społeczne aspekty. G. Ewer zaprosił polskie firmy i polskich menedżerów logistyki i zarządzania łańcuchem dostaw do współpracy z platformą ELAbestLog, której celem będzie przyszła wymiana najlepszych praktyk w logistyce i zarządzaniu łańcuchem dostaw w Europie.

Pierwszą z kluczowych merytorycznych prezentacji konferencji przedstawił dr Richard Cuthbertson i dr Wojciech Piotrowicz z Said Business School Uniwersytetu w Oksfordzie. W ramach swojego wystąpienia starali się odpowiedzieć na pytanie, czy praktyki zidentyfikowane jako najlepsze i warte transplantacji mogą rzeczywiście być wprost transferowane do innej firmy, działającej w innym otoczeniu biznesowym, innej branży czy w innym kraju, a jeśli nie, to dlaczego? Na bazie analizy ponad dwudziestu konkretnych przypadków opracowanych w ramach projektu BestLog stwierdzili, że nie istnieje jeden wzorcowy sposób czy recepta na sukces. Jedno rozwiązanie nie pasuje do wszystkich przedsiębiorstw (ang. *one size does not fit all*). Nie istnieje jedna najlepsza praktyka dla każdego przedsiębiorstwa, „najlepszy” nie oznacza bowiem najlepszy dla wszystkich (ang. *best practice is always contextual, best practice is what works best for you*). Esencją wystąpienia naszych brytyjskich przyjaciół była przede wszystkim konstatacja, że twierdzenie o uniwersalności najlepszych praktyk jest błędne, złudne. Transferowanie rozwiązań konkurencji wprost nie przynosi oczekiwanych korzyści. Najlepsze praktyki należy zatem postrzegać bardziej jako inspirację, modele do naśladowania niż gotowe wzorce do kopiowania przez inne firmy.

Z punktu widzenia zarówno polskich menedżerów, jak i zagranicznych gości konferencji szczególne znaczenie miało



wystąpienie prof. Krzysztofa Rutkowskiego z SGH, który dokonał retrospektywnego spojrzenia na polski biznes w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat z punktu widzenia stosowanych w nim praktyk biznesowych. Nawiązując do poprzedniego systemu gospodarczego wskazał, że był to okres najgorszych praktyk, które cechowała negatywna synergia nakładania się na siebie najróżniejszych złych praktyk. Opisując zmiany w latach dziewięćdziesiątych, prof. K. Rutkowski określił je z punktu widzenia rozwoju logistyki i zarządzania łańcuchem dostaw w Polsce jako swoistą transformację znaną z bajki o Kopciuszku. Transformację systemową wkomponował w proces napływu bezpośredniego inwestycji zagranicznych do Polski, które charakteryzował również napływ nowoczesnej wiedzy, umiejętności oraz innowacji technologicznych i procesowych. W warunkach wzmagającej się konkurencji, przejście zachodnich dobrych praktyk przez polskie firmy było kluczem do przetrwania w biznesie. Najważniejsze jednak z punktu widzenia konferencyjnych rozważań stało się stwierdzenie, iż polskie firmy (zarówno filie koncernów zagranicznych w Polsce, jak i nasze rdzenne przedsiębiorstwa) są postrzegane coraz częściej jako swoiste wylęgarnie najlepszych praktyk w dziedzinie logistyki i zarządzania łańcuchem dostaw. Prof. K. Rutkowski dodał, że napływ do Polski wiedzy i umiejętności globalnych korporacji razem z przedsiębiorczością, fantazją i innowacyjnym podejściem do praktyk biznesowych ze strony polskich menedżerów i pracowników doprowadziły do nieoczekiwanego efektu – pojawienia się najlepszych praktyk, które stały się naszym narodowym produktem eksportowym, przedmiotem zainteresowania zagranicy (best practices „Made in Poland”).

Problemy poruszone w trzech wstępnych prezentacjach były dyskutowane w kolejnej części konferencji, którą była dyskusja panelowa moderowana przez prof. Krzysztofa Rutkowskiego i dra Richarda Cuthbertsona. Uczestnikami tej panelowej debaty byli: Aleksander Domaradzki (DGL), Laurent le Mercier (CHEP), prof. Kenth Lumsden (Chalmers University of Technology) oraz Marcin Porada (Dell). Rozważając istotę najlepszych praktyk paneliści skupili się na barierach ich wdrożenia. We wprowadzeniu do dyskusji prof. K. Rutkowski skonstatował, że wiele z najlepszych praktyk zostaje zauważonych, zbada-

nych i po udowodnieniu sukcesu nagłośnionych w jakiejś dziedzinie czy branży. Istotą panelowej dyskusji, jak również całej konferencji, była próba odpowiedzi na pytanie, co leży u podstaw procesu ich wolnego rozprzestrzeniania się w biznesie, czasami nawet wewnątrz jednej firmy czy organizacji. Uczestnicy panelu skupili się w szczególności na trzech głównych barierach takiego stanu rzeczy: braku wiedzy o aktualnie najlepszych praktykach, braku motywacji do zmian związanych z ich wdrażaniem i braku wiedzy i umiejętności niezbędnych do ich wdrożenia. Paneliści wskazywali także inne istotne przyczyny niepowodzenia wdrożenia najlepszych praktyk, m.in. niejasne cele, brak strategii czy kulturę organizacji oraz brak przywództwa. Odnosząc się do fenomenu powstawania, poznawania i promocji najlepszych praktyk „Made in Poland”, uczestnicy panelu zwrócili szczególną uwagę na potencjał zasobów ludzkich przedsiębiorstwa, spostrzegany w szczególności przez pryzmat wiedzy, kompetencji, umiejętności, zaangażowania, jak również chęci wdrożenia przełomowych rozwiązań czy gotowości przeprowadzenia zmian w organizacji. W świetle dyskusji panelowej, jak również badań prowadzonych od kilku lat przez Katedrę Logistyki SGH można skonstatować, że to właśnie ludzie są kluczowym czynnikiem w tworzeniu rozwiązań biznesowych, które w wymiarze międzynarodowej, coraz częściej globalnej konkurencji spostrzegane są właśnie jako najlepsze praktyki.

W drugiej części konferencji przedstawione zostały konkretne praktyki z dziedziny transportu, logistyki i zarządzania łańcuchem dostaw opracowane przez partnerów projektu BestLog:

- „W sposób najefektywniejszy i najbardziej przyjazny środowisku” – dyr. Paweł Trojanowski, BSH Polska. Najlepsza praktyka biznesową firmy BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o., która została zastosowana w fabryce suszarek do ubrań w Łodzi i jej centrum logistycznym. Polega ona na rozwoju produktu i jego opakowania w sposób, który umożliwia zwiększenie stopnia wykorzystania przestrzeni magazynowej i transportowej.

- „Rekonfiguracja łańcucha dostaw firmy Basell Orlen Polyolefins Sp. z o.o. w celu dopasowania systemu wysyłek do potrzeb kluczowego klienta” – dyr. Paweł Sieczkowski, BasellOrlen Polska. Przypadek pokazujący, jak można nawet w Polsce (kraju generalnie nieprzyja-

znym intensyfikacji przewozów kolejowych) przeorientować się na kolejowe dostawy produktów.

- „Nowum w dążeniach do poprawy efektywności Volvo – Europejska koncepcja dostaw kolejowych” – prof. Kenth Lumsden, Chalmers University. Najlepsza praktyka koncernu Volvo zorientowana na zastępowanie tradycyjnych dostaw produktów koncernu transportem drogowym przez wykorzystanie ekonomicznych i przyjaznych środowisku pociągów blokowych.

- „Nowatorskie zmiany w łańcuchach dostaw europejskich sieci detalicznych” – dr Richard Cuthbertson i dr Wojciech Piotrowicz, Univeristy of Oxford. Przegląd najlepszych praktyk z punktu widzenia logistyki i zarządzania łańcuchem dostaw wielkich sieci detalicznych w Europie.

- „Przegląd najlepszych praktyk w logistyce i zarządzaniu łańcuchem dostaw w świetle badań projektu BestLog” – Balkan Cetinkaya, Technische Universität Berlin. Wystąpienie przedstawiciela koordynatora projektu BestLog stanowiące próbę podsumowania prac badawczych zorientowanych na poszukiwanie najlepszych praktyk w ramach projektu BestLog.

Przebieg konferencji

Przebojem konferencji była publikacja – książka opracowana pod redakcją naukową prof. K. Rutkowskiego i po raz pierwszy zaprezentowana w ramach tej konferencji – *Best Practices in Logistics and Supply Chain Management. The Case of Poland*. Napisana została przez zespół pracowników i doktorantów Katedry Logistyki SGH we współpracy z Uniwersytetem Oxfordzkim. W ramach książki podjęto nowatorską analizę fenomenu najlepszych praktyk w logistyce i zarządzaniu łańcuchem dostaw, dokonano analizy możliwości transferu najlepszych praktyk między firmami, sektorami czy regionami, opisano cztery przypadki ilustrujące takie praktyki oparte o unikatowe doświadczenia polskich przedsiębiorstw, jak również przybliżono zagranicznym czytelnikom specyfikę atrakcyjności Polski jako kraju docelowego bezpośrednich inwestycji zagranicznych oraz rozwoju polskiego rynku transportowego, logistycznego i składowego. Intencją autorów jest, by książka stała się jednym z podstawowych źródeł informacji o teoretycznych podstawach najlepszych praktyk w logistyce i zarządzaniu łańcuchem do-

staw, jak również ilustracją przykładów najlepszych z takich praktyk, które powstały w naszym kraju. Wypada wyrazić nadzieję, że ta publikacja, osadzona w dojrzałych ramach teoretycznych i oparta o głębokie badania polskiego rynku, zostanie dostrzeżona nie tylko w Polsce, lecz także poza jej granicami. Wspomagać jej promocję powinny nie tylko jej wartość merytoryczną i poprawność językową (wszak napisana wspólnie z angielskim partnerem), lecz także atrakcyjna szata graficzna, w tym bardzo atrakcyjna okładka. Oficynie

Wydawniczej SGH należą się wyrazy podziękowania i gratulacje zarówno za szatę graficzną tej publikacji, jak również za krótki cykl wydawniczy, który umożliwił jej terminowe zaprezentowanie w trakcie konferencji BestLog w Warszawie.

Nie chcąc dokonywać autorecenzji publikacji, pozwolę sobie wykorzystać fragment jej recenzji wydawniczej autorstwa Aleksandra Domaradzkiego (DGL Consulting, Partner). A. Domaradzki napisał w swej recenzji: „The book also makes me proud. No longer is

Poland an importer of best practice. It is now an exporter with our examples holding their own and available to the rest of the world. This should be no surprise bearing in mind our geographical location and the shift of production to our part of the world. To conclude please allow me to modify a quote from Mikołaj Rej, the father of the written Polish language: Let it by all and sundry foreign nations now be known that Poles are not like geese but have best practices of their own”.

Krzysztof Rutkowski

Komisja Europejska: „Eksperci poszukiwani!!!”

7 Program Ramowy UE

Serdecznie zapraszamy pracowników naukowych SGH do zgłaszania się na unijnych ekspertów – ewaluatorów wniosków projektowych w konkursach na międzynarodowe projekty badawcze w 7 Programie Ramowym UE.

W porównaniu z innymi krajami, polskich ekspertów, oceniających wnioski projektowe w 7 PR jest w Brukseli wciąż niewielu, dlatego potencjał pozostaje ogromny.

Korzyści z pracy w charakterze eksperta KE

Praca eksperta KE niesie ze sobą ogromne korzyści, do których należy:

- oferowane przez KE wynagrodzenie w wysokości 450 euro za każdy dzień pracy oraz, w przypadku pobytu w Brukseli, dieta dzienna w wysokości 92 euro oraz dieta hotelowa w wysokości 100 euro na dobę, a także zwrot kosztów podróży.

- bezcenne doświadczenie zdobyte w ewaluacji wniosków projektowych, pozwalające w przyszłości na skuteczne aplikowanie o unijne finansowanie własnych projektów badawczych, a także np. na prowadzenie szkoleń z zakresu pozyskiwania funduszy UE na badania. Oceniając mocne i słabe strony projektów badawczych oraz poznając wymagania KE, nabywamy wiedzę, która przynosi korzyści zarówno we własnej karierze naukowej, jak i w skali całej Uczelni, której bardzo ważnym wyznacznikiem prestiżu pozostaje zaangażowanie w międzynarodowe projekty badawcze.

- nawiązanie kontaktów z międzynarodowym gronem ekspertów z interesującej dziedziny naukowej.

Kto jest uprawniony do zostania ekspertem KE?

Wymogiem jest wiedza i doświadczenie w danej dziedzinie. Nie wymaga się natomiast znajomości unijnych procedur obowiązujących podczas samej realizacji projektów badawczych. Ponadto, wymagana jest jedynie przyzwoita znajomość języka angielskiego. Oprócz profesorów, mile widziani są doktorzy oraz młodzi pracownicy naukowcy (w tym magistrowie). Nie jest wymagana zgoda pracodawcy, gdyż aplikowanie na stanowisko eksperta odbywa się indywidualnie. Szczególnie poszukiwani są eksperci, którzy (aczkolwiek nie są to wymagania formalne):

- już wcześniej ewaluowali wnioski projektowe w międzynarodowych projektach,

- zarządzali tego typu projektami,

- brali w nich udział jako badacze,

- podejmowali działania związane z popularyzacją nauki i rozpowszechnianiem rezultatów badań naukowych.

Wymogiem jest dyspozycyjność w terminach oceny projektów (zazwyczaj kilka dni), natomiast w przypadku niektórych konkursów na projekty badawcze ocena wniosków projektowych może być dokonywana przez eksperta online, w miejscu jego zamieszkania.

Jak aplikować?

Należy zarejestrować się w bazie ekspertów dostępnej na stronie internetowej: <https://cordis.europa.eu/emmf7/>

Komisja Europejska wybiera ekspertów spośród osób zarejestrowanych w powyższej bazie danych. Warto pamiętać, iż wypełniając swój profil w tej bazie, nie należy zawężać swych obszarów zainteresowań, gdyż bardzo często projekty badawcze mają charakter interdyscyplinarny.

Proces ewaluacji wniosków projektowych

- Na miesiąc przed ewaluacją KE prosi wybrane z bazy danych osoby o wyrażenie zgody na ocenę projektów w danym konkursie.

- KE przesyła do ekspertów dokumenty związane z danym konkursem oraz odpowiednie formularze.

- Eksperci przechodzą szkolenie w Brukseli.

- Ocena projektów trwa zwykle od 4 do 5 dni, a ekspert ocenia od kilku do kilkunastu projektów (średnio 4 projekty dziennie).

- Dokonywana jest za pośrednictwem elektronicznego systemu RIVET, do którego wprowadzane są oceny punktowe (0–5 punktów) wraz z uzasadnieniami (IER – *Individual evaluation report*).

- Każdy projekt badawczy jest ewaluowany przez 3 ekspertów, którzy uzgadniają wspólne stanowisko podczas tzw. *consensus meeting*, w którym udział bierze również moderator, będący pracownikiem KE.

- Po uzyskaniu konsensusu ocena projektu jest przesyłana do jego koordynatora.

- W przypadku braku konsensusu, powołuje się (zwykle dwóch) dodatkowych ekspertów oraz organizuje się dodatkowe *consensus meeting*.

- Po zakończonej ocenie zwoływany jest tzw. panel rankingowy, podczas którego ustala się ranking projektów definiujący ich pierwszeństwo do otrzymania finansowania.

Serdecznie zapraszamy do ubiegania się o stanowisko eksperta KE – naprawdę warto!!!

Artur Mika

Aspekty etyczne i prakseologiczne kryzysu ekonomicznego

Kolegium Ekonomiczno-Społeczne przy współudziale Konferencji Pracodawców Finansowych, Centrum Etyki Biznesu i Towarzystwa Naukowego Prakseologii zorganizowało 15.10.09 r. już piątą konferencję dotyczącą kryzysu. Tym razem udało się zgromadzić nie tylko środowisko akademickie, ale były na niej przedstawione także referaty organizacji korporacyjnej, nadzoru oraz przedstawicieli przedsiębiorstw finansowych. Tematem obrad były aspekty etyczne i prakseologiczne kryzysu ekonomicznego.

Przez ostatnie miesiące słyszeliśmy wiele o nieetycznych zachowaniach bankierów i finansistów, o ich chciwości czy podejmowaniu nieodpowiedzialnych projektów finansowych. Niejednokrotnie na Wall Street czy w londyńskim City słysząc było radykalne hasła w rodzaju *Eat the Bankers!* Były one wypowiadane przez ludzi, którzy stracili dorobek swojego życia inwestując w produkty turbo finansowe. Warto było zatem posłuchać, co na ten temat sądzą etycy, nadzorujący i praktycy. W materiałach rozesłanych przed konferencją sformułowałem zestaw pytań trapiących mnie, jako nauczyciela akademickiego wykładającego etykę biznesu w SGH.

Jak sądzę, globalny kryzys finansowy skutkujący recesją gospodarki światowej ujawnił znaczenie etycznego wymiaru sfery finansów. Jedną z przyczyn załamania okazał się brak odpowiedzialności osób, jak i podmiotów funkcjonujących na rynku finansowym. Zamiast wskazać, jakie dyktuje odpowiedzialność moralna, bałwochwalczo zdążyły się one na kalkulację ryzyka. Dlatego też, ważną w tej sytuacji stała się odpowiedź na następujące pytania:

Co przyczyniło się do erozji moralnej świata finansów?

Dlaczego nie zadziałały kulturowe, społeczne i organizacyjne systemy regulacji: moralność indywidualna, etos instytucjonalny, etos środowiskowy, cała rozbudowana, szczególnie w USA, infrastruktura etyczna w postaci programów etycznych i działalności specjalistów do spraw etyki?

Czy nie zastanawia fakt, że kryzys rozpoczął się właśnie w USA, a więc w kraju, gdzie – jak się powszechnie uznaje – powstała etyka biznesu?

Czy zatem nie jest on związany z dotychczasową formułą uprawiania i zastosowania etyki biznesu? Widzimy więc,



że sam kryzys finansowy jest poważnym impulsem do ponownego przemyślenia miejsca etyki biznesu w programach uczelni ekonomicznych. Środowisko nauczających powinno zastanowić się nad koncepcją nauczania tego przedmiotu.

Zacznijmy od gości konferencji. Zastępca przewodniczącego KNF Lesław Gajek, pod dowcipnym tytułem: „Czy można mieć ciastko i zjeść ciastko?” pokazał pomysł Alana Greenspana, przewodniczącego FED, na unikanie konsekwencji inflacyjnych przy dostępie do taniego pieniądza dla rynku finansowego USA. Polegał on w istocie na sprytnym obciążaniu zadłużeniem wewnętrznym USA gospodarki światowej, a nawet na chętnym kupowaniu długów, które były tak ładnie opakowane, że postrzegano je jako szaloną okazję do wzbogacenia się przez pozaamerykańskie instytucje finansowe, zarządy miejskie (prawie bankructwo takiego miasta jak Narvik) i emerytów. I wszystko to trwałoby być może do dnia dzisiejszego, gdyby nie 11 września i gdyby nie naciśki na Alana Greenspana, by pobudzić amerykańską gospodarkę. Rozregulowanie magicznego mechanizmu ekspor-

tu zadłużenia pokazało, że sposób „made in USA”, by mieć ciastko i zjeść ciastko, przestał działać. Zbankrutował Lehman Brothers. Ciastko zjedli bankierzy (horrendalne bonusy i odpawy), a reszta musiała za to zapłacić.

Andrzej Roter, dyrektor generalny KPF, pokazał sposób widzenia kryzysu z pozycji osoby zajmującej się samoorganizacją rynku finansowego w Polsce. To, zdaniem A. Roter, przede wszystkim kryzys zaufania. Systematycznego spadku zaufania do instytucji i przedsiębiorstw. Dlatego działania KPF są tak ważne. Samoregulacja stanowi właściwą drogę do powrotu zaufania konsumentów/klientów do rynków finansowych. Zaufają oni, gdy uwierzą, że naszymi aktywami zarządzają profesjonalści, których działania uwzględniają zasady etyczne. Szczegółowy obraz sytuacji na rynku kredytów konsumpcyjnych (wystąpienie A. Roter), w połączeniu z referatem Moniki Bekas (reprezentującej Krajowy Rejestr Długów) *Etyka regulowania należności przez przedsiębiorstwa i konsumentów* dały impuls do refleksji nad moralnymi aspektami zadłużenia. Wnioski płynące z tych dwóch re-

feratów wskazują na potrzebę etycznego postępowania banków. W zakończeniu swego referatu dyrektor generalny KPF pisze: „Wśród wielu działań banków w obszarze CSR praktycznie brakuje takich, które byłyby odpowiedzią na skutki społeczne rosnącej skali złych długów, wykluczenia finansowego”.

Właśnie społecznemu, ale i też etycznemu problemowi wykluczenia poświęcony był jeden z trzech referatów ogłoszonych przez pracowników naukowych naszej Szkoły. Prof. dr hab. Włodzisław Szpringer przedstawił *Kierunki instytucjonalizacji polityki integracji społecznej oraz zapobiegania wykluczeniu finansowemu*. Reakcja na kryzys zaufania i zapobieganie wykluczeniu ma – według Autora – polegać na powrocie „do korzeni bankowości: „złotej reguły bankowej”, tzn. oparcia akcji kredytowej na stabilnej bazie depozytów, zabiegania o klienta detalicznego, ograniczania spekulacji rynkowej, budowania długofalowych relacji z klientami. (Wzorce banki powinny czerpać z bankowości spółdzielczej i spółdzielczości kredytowej). Jednocześnie prof. Szpringer trafnie zauważył, że „... regulacja powinna umożliwiać ewaluację zachowań ekonomicznych również przez pryzmat wartości etycznych”.

Z kolei Krzysztof Grabowski, ekspert Komisji Nadzoru Finansowego, zastanawiał się nad problemem *Zaufanie na rynku finansowym. Utopia, czy twarda rzeczywistość?* Wykazywał, iż nie powinno brakować takiego towaru, obecnie deficytowego na rynku finansowym, jakim jest zaufanie. Ramy prawne nashkicowane przez Komisję Europejską budzą nadzieję na przywrócenie zaufania do instytucji i przedsiębiorstw finansowych. Zdaniem Autora, rynek finansowy będzie działał dobrze, również w sensie etycznym, jeśli będzie zachowana na nim równowaga trzech elementów” (1) systemu prawnego (*hard-law*) (2) samoregulacji środowiskowych (*soft-law*) (3) skuteczności: egzekucji prawa, stosowania samoregulacji i polubownego rozwiązywania sporów.

W dalszej części spotkania dr Piotr Masiukiewicz z Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH przedstawił referat, z którym ze względów organizacyjnych (przewodniczyłem innej sesji) nie mogłem podjąć polemiki. Chodzi mianowicie o zagadnienie *Doktryna banku jako dobra publicznego*. Autor przychylił się, według mnie niesłusznie, do tezy G. Corrigana, że „banki postrzegane są nie tylko, jako instytucje zaufania publicznego,



ale szerzej – jako dobro publiczne; a zatem całe społeczeństwo powinno ponosić koszty z nim związane (ryzyko systemowe jest ryzykiem dla całego społeczeństwa).” Piotr Masiukiewicz podkreśla, że „... przemiany, jakie nastąpiły w bankowości i rola, jaką odgrywają współcześnie banki w sferze realnej, uzasadniają traktowanie banków jako dobra publicznego”. Podstawowe argumenty za traktowaniem banków jako dobra publicznego są następujące: funkcje banków zapewniają rozwój gospodarki i gospodarstw domowych... Według mnie należy zadać pytanie, jakim bankom – z etycznego punktu widzenia – należy się szczególne traktowanie? Czy banki zwane inwestycyjnymi lub o rozbudowanych działach inwestycyjnych, a w rzeczywistości spekulacyjnych, mają być wspierane przez społeczeństwo ponoszące straty za sprawę ich działalności? Nie zgadzam się w całej rozciągłości z tezą, że „uznanie banków za dobro publiczne tworzy etyczną podstawę i uzasadnienie ekonomiczne do umacniania zaufania publicznego do banków”. W świetle nagannych praktyk ujawnionych w trakcie kryzysu, zaufanie do bankowości musi być warunkowe. Dlatego należy pozostać przy wykładni Trybunału Konstytucyjnego, która mówi, że banki są instytucjami za-

ufania publicznego, oczywiście pod warunkiem, że spełniają swe funkcje, a nie zajmują się spekulacją. Jeśli banki byłyby swoistego rodzaju dobrem publicznym, to nie tylko byłoby to sprzeczne z definicją tego, co publiczne, bo niektóre banki mogą być dostępne tylko dla wybranej grupy klientów, na przykład o dużych dochodach (jak ostatnio uczynił to HSBC), ale również skłaniałoby je do hazardu moralnego i umacniało swoisty terroryzm moralny, jaki uprawiały wielkie instytucje finansowe w okresie kryzysu. Otóż głosiły one, że pieniądze podatników im się należą, gdyż są za duże, by upaść (*too big to fail*).

To przykład dyskusji i sporów, jakie budzą prezentowane referaty. Z materiałami z konferencji, również z moim referatem o problemach moralnych, jakie ujawnił kryzys, można zapoznać się na stronie KPF. Wszystkie wystąpienia starały się nawiązywać do problemu kryzysu zaufania, odpowiedzialności w tworzeniu i ponoszeniu ryzyka na rynku finansowym. Aby nie było tak poważnie, to na koniec należy zauważyć, że na konferencji była jedyna okazja, by bezkarnie sfotografować się pod szyldem Krajowego Rejestru Długów.

Grzegorz Szulczewski
KES SGH, Katedra Filozofii

Regions, Firms and Institutions in the World Economy – międzynarodowa konferencja Instytutu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych

W dniach 8–9 października 2009 r. odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Regions, Firms and Institutions in the World Economy”, zorganizowana przez Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych we współpracy z uniwersytetami w Heidelbergu, Hohenheim i Tybindze oraz Instytutem Stosowanych Badań Ekonomicznych (IAW) z Tybingi. Przewodniczącą Komitetu Naukowego konferencji była dr hab. prof. SGH Elżbieta Czarny, wiceprzewodniczącą zaś prof. Claudia Buch z Uniwersytetu w Tybindze. Konferencja była kontynuacją i rozwinięciem dyskusji naukowej zapoczątkowanej na wcześniejszych spotkaniach naukowych organizowanych przez Instytut MSG z partnerami niemieckimi i fińskimi w latach 2007, 2005 oraz 2003 i poświęconych współczesnej problematyce ekonomiczno-międzynarodowej.

Otwarcia konferencji dokonał rektor SGH, prof. dr hab. Adam Budnikowski. W otwarciu konferencji uczestniczyli także dziekan Kolegium Gospodarki Światowej prof. dr hab. Jolanta Mazur oraz ambasador Niemiec w Polsce Michael H. Gerds, który wygłosił referat na temat stosunków polsko-niemieckich.

W sesji plenarnej, rozpoczynającej merytoryczną część konferencji, zaprezentowano trzy referaty, przygotowane przez profesorów: O. Starka, A. Budnikowskiego oraz W. Kohlera i G. Felbermayra. Ponadto podczas sesji równoległych konferencji „Regions, Firms and Institutions in the World Economy” przedstawiono 19 referatów, wyłonionych w konkursie zgłoszeń (proponując referatów oceniane były dwukrotnie: przez przedstawicieli strony polskiej i strony niemieckiej Komitetu Naukowego). W referatach przedstawionych na konferencji znalazły się analizy różnych form międzynarodowej współpracy gospodarczej, podmiotów w niej uczestniczących, barier jej rozwoju oraz jej wpływu na polityki gospodarcze państw i ugrupowań regionalnych. Mówiono o porozumieniach regionalnych, handlu międzynarodowym, fragmentaryzacji produkcji, zagranicznych inwestycjach bezpośrednich i innych formach międzynarodowego przepływu kapitału, migracjach, a także różnych aspektach procesu globalizacji. Przedmiotem refleksji naukowej był także obecny kryzys ekonomiczny i jego oddziaływanie na międzynarodową współpracę gospodarczą. Prezentacji referatów towarzyszyła ożywiona dyskusja z udziałem międzynarodowego grona uczestników.

Podobnie jak dwa lata temu, także tym razem konferencji towarzyszyło seminarium doktorskie, prowadzone przez pol-

skich i niemieckich naukowców. Seminarium rozpoczął wykład dr. hab. prof. SGH Jacka Mirońskiego na temat sztuki publicznego przemawiania. Podczas seminarium doktoranci polscy (w większości ze wszystkich kolegów SGH) i zagraniczni przedstawiali wyniki badań prowadzonych w ramach powstających właśnie rozpraw doktorskich. Obecność polskich i niemieckich profesorów (E. Kaweckiej-Wyrzykowskiej, K. Starzyka, E. Czarny, C. Buch, G. Felbermayra, S. Feuerstein oraz W. Kohlera) komentujących poszczególne projekty oraz liczne grono uczestników (głównie młodych pracowników naukowych oraz doktorantów) uczestniczących w dyskusji umożliwiła doktorantom skonfrontowanie ich pomysłów z poglądami międzynarodowego grona naukowców o uznanym dorobku oraz specjalistów zajmujących się pokrewną problematyką. Seminarium ujawniło wprawdzie mankamenty niektórych projektów doktorskich oraz słabości ich prezentacji, jednak trudno się dziwić, że projekty miały usterki, gdyż w większości nie były to zaawansowane rozprawy, a prezentacja miała właśnie służyć ich udoskonaleniu i konkretyzacji. Równocześnie dla wielu referentów była to pierwsza okazja do publicznego przedstawienia własnej pracy, tym trudniejsza, że odbywała się po angielsku przed międzynarodowym gronem słuchaczy. Tym większe wyrazy uznania należą się tym spośród doktorantów z SGH, którzy zdecydowali się na prezentację swoich projektów.

Wydaje nam się, że zarówno konferencja, jak i seminarium doktorskie były udane. Zawdzięczamy to nie tylko zaprzyjaźnionym profesorom z SGH i uczelni niemieckich, referentom oraz wszystkim uczestnikom, lecz także głównym organizatorom: Elżbiecie Włodcyce i Pawłowi Folfasowi. Konferencja „Regions, Firms and Institutions in the World Economy” nie odbyłaby się, gdyby nie środki finansowe uzyskane od dziekan Kolegium Gospodarki Światowej oraz z Narodowego Banku Polskiego, który – wraz z władzami Szkoły Głównej Handlowej oraz dziekan Kolegium Gospodarki Światowej – wspomógł finansowo także organizację seminarium doktorskiego.

Ledwie zakończyliśmy konferencję „Regions, Firms and Institutions in the World Economy”, a już zastanawiamy się nad tematyką kolejnej. Być może za dwa lata, w 2011 r. zorganizujemy ją w Niemczech...

Elżbieta Czarny, Andżelika Kuźnar



Seminarium doktorskie. Od lewej: Jacek Miroński, Elżbieta Kaweckaja-Wyrzykowska



Otwarcie konferencji: Jolanta Mazur, dziekan Kolegium Gospodarki Światowej, Oded Stark

Masz indeks, masz internet

netia
WOLNOŚĆ WYBORU

Zaliczam
tylko najlepsze okazje.
Prof. N. Oferta

► Szybki Internet
z umową
na 8 miesięcy

Wyjątkowa oferta dla studentów:

Szybki Internet już od 49 zł miesięcznie,
przy specjalnej umowie na 8 miesięcy.
Trzy prędkości do wyboru – 2, 4 lub 8 Mbit/s.
Możliwość instalacji w wynajmowanym mieszkaniu.

801 802 803

www.netia.pl

Wszystkie podane przepływności to przepływności maksymalne, np. 2 Mbit/s to przepływność do 2 Mbit/s. Szczegółowe Warunki Promocji na www.netia.pl.
Warunkiem podpisania umowy jest posiadanie ważnej legitymacji studenckiej.



Wystąpienie ambasadora Republiki Federalnej Niemiec,
Michaela H. Gerdsa



Sesja plenarna – wykład prof. Odeda Starka



Sesja plenarna. Od lewej: prof. Switgard Feuerstein (Universität Heidelberg), prof. Gabriel Felbermayr (Universität Hohenheim),
prof. Wilhelm Kohler (Universität Tübingen)



Otwarcie konferencji. Od prawej: Adam Budnikowski, rektor SGH,
Michael H. Gerds, ambasador Republiki Federalnej Niemiec, Oded Stark,
Jolanta Mazur, dziekan KGS, Elżbieta Czarny.



Szczęśliwa

17 października odbyła się trzynasta już w historii programu WEMBA uroczystość nadania tytułów MBA i wręczenia dyplomów. Za dwa lata dyplomy odbiorą także studenci XV edycji WEMBA, którzy tego samego dnia oficjalnie zostali przyjęci w szeregi WEMBY.

Punktualnie o godzinie 18:00 do auli A, w której zgromadzili się goście, wkroczyli główni bohaterowie wieczoru – absolwenci XIII edycji WEMBA. W chwilę później zabrzmiały hymny państwowe: amerykański i polski, po czym prof. Marian Geldner, dyrektor programu WEMBA, powitał osoby przybyłe na ceremonię. Następnie głos zabrała prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, prorektor SGH ds. współpracy z zagranicą. Prorektor wyraziła nadzieję, że uruchomione 15 lat temu studia menedżerskie, prowadzone wspólnie przez SGH oraz Uniwersytet Minnesoty, dobrze wyposażą absolwentów w umiejętności i narzędzia pozwalające im stać się jeszcze lepszymi menedżerami. Podziękowała wykładowcom obu uczelni, złożyła gratulacje absolwentom i powitała najmłodszego rocznik WEMBY w gronie studentów SGH.

Po wystąpieniu prof. Kaweckiej-Wyrzykowskiej głos zabrał gość honorowy tegorocznej uroczystości, Mirosław Zieliński, prezes Philip Morris na Amerykę Łacińską i Kanadę. Absolwent Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS, obecne stanowisko piastuje od 6 lat. W tym roku znalazł się na trzecim miejscu rankingu „Polacy w Korporacjach 2009 – Liderzy Korporacji”, opracowanego przez Portal Spraw Zagranicznych.

Jako doświadczony, odnoszący sukcesy menedżer, Mirosław Zieliński podzielił się ze słuchaczami refleksjami na temat cech charakteryzujących najlepszych menedżerów. Wymienił wśród nich rzutki umysł, inteligencję i umiejętność jednoczesnego ogarnięcia kilku sprzecznych idei. Za nie mniej ważne uznał umiejętności interpersonalne, a także ambicję. „Bierne oczekiwanie na zajęcie stanowiska szefa, gdy ten przejdzie na emeryturę nie jest dobrą strategią”, powiedział Zieliński. „Warto zdobywać doświadczenie i pozyskiwać nowe umiejętności w wielu różnorodnych obszarach funkcjonowania przedsiębiorstwa, przyjmując długookresową perspektywę. Już nie ma pracy na całe życie”, dodał. Według prezesa Philip Morris, istotne jest również znalezienie właściwych proporcji pomiędzy pracą zawodową a życiem osobistym. Proporcje te są różne w zależności od etapu rozwoju kariery biznesowej, jednak nigdy, niezależnie od nich, nie można rezygnować z ambicji i ciężkiej pracy. Sukcesy osiągają ci, którzy potrafią dostrzec więcej szans biznesowych niż inni.

Mirosław Zieliński uważa, że Polacy z powodzeniem mogą konkurować o najwyższe stanowiska w korporacjach międzynarodowych, zwłaszcza tych, które działają w Polsce. Wynika to z wysokiej jakości edukacji biznesowej w naszym kraju, wzrastaniu w warunkach trudniejszych, niż warunki, w jakich wychowywali



trzynastka

się nasi rówieśnicy w krajach bardziej rozwiniętych, a także jest efektem większych niż we wspomnianych krajach szans rynkowych.

Kończąc swoje wystąpienie gość honorowy powiedział: „Do czasu, gdy wasze nazwiska nie znajdą się wśród nazwisk 500 najbardziej wpływowych ludzi na świecie magazynu Forbes, ciągle macie pole do popisu”.

Następnie głos zabrał Michael Sessums, radca ekonomiczny Ambasady Amerykańskiej, który przypomniał czasy wspierania programu przez Amerykańską Agencję ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID). Udzielona wówczas pomoc okazała się trafioną inwestycją – od dawna program sam się finansuje. Nawiązując do transformacji gospodarczej, która rozpoczęła się w Polsce 20 lat temu, przedstawiciel Ambasady stwierdził: „To, czego nauczyliście się studiując w tym programie pomoże Polsce zakończyć transformację”, po czym w imieniu ambasadora Lee Feinsteina pogratulował absolwentom ukończenia programu, a nowo przyjętym studentom – jego rozpoczęcia.

W uroczystości, jak co roku, uczestniczył profesor Michael Houston, prodziekan szkoły biznesu Uniwersytetu Minnesoty – Carlson School of Management – ds. programów międzynarodowych. Gratulując absolwentom ukończenia programu prof. Houston nawiązał do obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej na świecie, wyrażając nadzieję, że umiejętności zdobyte podczas studiów w programie ułatwią im zmaganie się z wyzwaniami, jakie wiąże się z tą sytuacją. „Aby skończyć WEMBY, musieliście wykazać się silną motywacją. Nie zapominajcie o niej w waszej dalszej karierze”, powiedział i poprosił absolwentów, aby utrzymywali kontakt z programem, angażując się w prace stowarzyszenia absolwentów.

Prodziekan podkreślił też rolę i unikalny charakter projektu Virtual Team, zwieńczonego sesją w Minneapolis, w którym uczestnicząc słuchacze czterech programów Executive MBA prowadzonych przez Uniwersytet Minnesoty w Austrii, Chinach, Polsce i USA.

Kończąc swoje wystąpienie, prof. Houston uhonorował trójkę absolwentów WEMBY XIII: Przemysława Dygdonia, Pawła Fałkowskiego i Małgorzatę Gulewicz. Dołączyli oni do tzw. *Carlson Scholars*, czyli studentów, których wyniki stanowią górne 10% w grupie.

Kulminacyjnym punktem ceremonii było wręczenie dyplomów MBA Uniwersytetu Minnesoty i świadectw ukończenia studiów podyplomowych Szkoły Głównej Handlowej. Po tej jakże radosnej części uroczystości nastąpił kolejny bardzo przyjemny moment: przyznanie nagród dla najlepszych polskich wykładowców programu WEMBA w roku 2009.



CEMBA

Wykładowcy w Kanadyjskim Programie MBA (CEMBA) są oceniani przez studentów według zasad obowiązujących w University of Quebec at Montreal. Kwestionariusz oceny jest anonimowy, zawiera 8 pytań dotyczących oceny przedmiotu oraz 9 pytań odnoszących się do bezpośredniej oceny wykładowcy. Ewaluacja wykładowcy oraz jego kursu odbywa się poprzez platformę internetową i jest w istocie obowiązkowa. Studenci otrzymują siedmiodniowy dostęp do kwestionariusza po zakończeniu danego wykładu. Pełne oceny wykładowców znane są po tygodniu od zakończenia zajęć z danego przedmiotu.

Teraz o wynikach. Stali profesorowie CEMBA od lat uzyskują oceny dobre i bardzo dobre (średnio od 4,2 do 6,6 punktów w skali 7-punktowej). Dotyczy to zwłaszcza profesorów zagranicznych, głównie kanadyjskich. Najbardziej interesujące dla SGH są zawsze oceny wykładowców, którzy są pracownikami naszej Uczelni. Od kilku lat palmę pierwszeństwa dzierży tu **profesor Jacek Miroński** – wykładowca przedmiotu Organizational Behavior.

Średnia ocena profesora Mirońskiego na przestrzeni trzech ostatnich lat prowadzenia zajęć w CEMBA wynosi 6,11.

Dr hab. Jacek Miroński, prof. nadzw. SGH jest kierownikiem Zakładu Komunikacji w Biznesie, pełni także ważną funkcję akademickiego dyrektora programu CEMS w naszej Uczelni (patrz: sylwetka obok). Studenci CEMBA cenią zajęcia z profesorem Mirońskim za profesjonalność, bliskość realiom biznesu, komunikatywność oraz możliwość aktywnego uczestnictwa całej grupy w zajęciach. Studia przypadków analizowane w trakcie kursu Organizational Behavior są cenione za ich aktualność i bezpośrednią przydatność w pracy zawodowej. Poza wszystkim, Jacek Miroński potrafi skutecznie dotrzeć do studentów dzięki swojej ujmującej osobowości, jest przy tym niezwykle wymagający i odpowiedzialny.

W CEMBA cieszymy się, że mamy profesora Mirońskiego, że mamy także wielu innych znakomitych profesorów z SGH. Pamiętamy, że są to najlepsi z najlepszych. Nie tylko znają świetnie swój przedmiot, ale potrafią również wykladać jego zawiloci w języku angielskim.

Marek Gruszczyński



Prof. nadzw. dr hab. Jacek Miroński

– kierownik Zakładu Komunikacji w Biznesie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Dyrektor Akademicki Międzynarodowego programu CEMS w SGH. Kierownik Podyplomowego Studium Public Relations w SGH. Jest absolwentem Wydziału Handlu Zagranicznego SGH. Pracę magisterską napisał na temat prawa międzynarodowego. Obroniona w SGH rozprawa doktorska dotyczyła marketingu środków masowego przekazu. Praca habilitacyjna była zatytułowana *Zarys teorii przedsiębiorstwa opartej na władzy*. Prowadził szkolenia m.in. na zlecenie Krajowej Izby Gospodarczej, UNIDO, Canal Plus, PZU, Bosch, Samsung, polsko-kanadyjskiego (CEMBA) i polsko-amerykańskiego (WEMBA) programów Executive MBA w SGH. Brał udział w opracowywaniu ekspertyz dla szeregu polskich i zagranicznych firm. Pracował w Procter & Gamble Polska. Był dyrektorem ds. promocji Radia Zet. Jako stypendysta Fundacji Fulbrighta przebywał na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Otrzymał także roczne stypendium badawcze Fundacji Japońskiej na Uniwersytecie Hosei w Tokio. Odbywał wizyty i staże naukowe w Harvard Business School oraz na uniwersytetach w Kanadzie i w Szwecji. Do jego głównych zainteresowań badawczo-naukowych należą: zarządzanie ludźmi, władza i polityka w organizacji, komunikacja w biznesie i zarządzanie międzykulturowe. Jest autorem licznych publikacji, m.in. książki *Władza i polityka w przedsiębiorstwie*.

Szczęśliwa trzynastka cd.

Pierwsze miejsce zajął prof. Piotr Płoszajski, który prowadzi przedmiot Wyzwania menedżerskie i problemy współczesnych organizacji (*Management Challenges and Organizational Behavior*), drugie – dr Tomasz Berent, wykładający Zarządzanie finansami (*Financial Management*), trzecie natomiast – prof. Tomasz Siemiątkowski, który prowadzi Prawo gospodarcze (*Business Law*). Laureaci otrzymali dyplomy uznania, a absolwenci nagrodzili ich owacjami na stojąco.

W imieniu głównych bohaterów wieczoru głos zabrał Paweł Fałkowski, Senior Tax Manager, KPMG Tax M. Michna Sp. k. Najlepszy student WEMBY XIII przypomniał, jak wiele wysiłku kosztowało ukończenie studiów, stwierdził jednak, że było warto. Wspominał pierwsze spotkanie z kolegami i koleżankami z grupy podczas sesji integracyjnej, wymienił kilku wykładowców i przedmiotów, które najbardziej zapadły w pamięć. Niezatarty w niej ślad pozostawiła także praca z kolegami z Austrii, Chin i USA w ramach *Virtual Team Project* i sesja na Uniwersytecie Minnesoty.

Po wystąpieniu reprezentanta absolwentów prof. Kawecka-Wyrzykowska oficjalnie przywitała studentów WEMBY XV w rodzinie SGH i pogratulowała im rozpoczęcia nauki w programie, o dużym znaczeniu dla umiędzynarodowienia naszej Uczelni.

W dalszej kolejności wystąpił Tomasz Niestuchowski, prezes Stowarzyszenia WEMBA, absolwent I edycji programu. Miłym akcentem podczas tego wystąpienia było wręczenie nagrody w konkursie fotograficznym na najlepsze zdjęcie z wrześniowej sesji integracyjnej, ogłoszonym przez Stowarzyszenie. Nagrodę, kolorową drukarkę laserową, ufundowaną przez OKI Printing Solutions, wręczył zaskoczonym zwycięzcy, Karolowi Głabickiemu z WEMBY XIII Sylwester Figiel, Channel Marketing Manager Central & Eastern Europe.

Zamykając uroczystość prof. Kawecka-Wyrzykowska pogratulowała ukończenia programu nie tylko absolwentom WEMBY XIII, ale także członkom ich rodzin. Studentom pierwszego roku życzyła sukcesów w nauce, a ich rodzinom – wyrozumiałości i duchowego wsparcia.

Zgodnie ze zwyczajem studentów amerykańskich i tradycją kultywowaną od pierwszej edycji WEMBY, świeżo upieczeni mistrzowie biznesu uczcili swój sukces podrzuceniem w górę czapek. Na zakończenie oficjalnej części ceremonii, ponownie wystąpił chór akademicki, w wykonaniu którego goście usłyszeli pieśń *Gaudeamus Igitur* oraz kilka popularnych melodii amerykańskich zespołów.

Po oficjalnej części uroczystości goście udali się do Klubu Profesorskiego „Jajko”, aby toastem uczcić sukces kolejnego rocznika absolwentów.

WEMBA TOP-3

Nagrody dla najlepszych polskich wykładowców programu WEMBA (WEMBA Polish Teacher of the Year Award) przyznawane są od 2007 roku. Zwycięzcy – najlepsi wykładowcy danej grupy studentów (nie roku akademickiego) – wyłaniani są w drodze konkursu, w którym główne kryterium stanowią wyniki ankiet ewaluacyjnych, opracowanych przez Uniwersytet Minnesoty, wypełnianych przez studentów po zakończeniu zajęć z każdego przedmiotu. Studenci mają wówczas okazję wyrazić swoją opinię na temat przygotowania wykładowcy do zajęć, zrozumiałego przedstawienia wykładanej problematyki, informacji zwrotnych przekazywanych uczestnikom zajęć, podejścia prowadzących do studentów. Mogą oni także określić, czy dzięki temu przedmiotowi pogłębili swoją wiedzę w danej dziedzinie. Odpowiedzi udzielane są na 6-stopniowej skali i w formie swobodnych komentarzy. Ankiety są anonimowe.

Choć w ocenie pracy wykładowcy liczy się przede wszystkim zdanie słuchaczy, nie bez znaczenia jest także wskaźnik dodatkowy – ogólna ocena współpracy z programem – na który składają się punkty przyznawane między innymi za jakość

przygotowanych materiałów, terminowość, współpracę z partnerem amerykańskim, dbałość o rozwój i trwałość wykładanego przedmiotu w programie studiów, zainteresowanie rozszerzaniem współpracy z programem.

Oto wyniki dotychczasowych konkursów:

2007

- I miejsce – dr Tomasz Siemiątkowski
- II miejsce – prof. Piotr Płoszajski
- III miejsce – ex aequo dr Tomasz Berent, prof. Krzysztof Rutkowski

2008

- I miejsce – dr Tomasz Berent
- II miejsce – dr hab. Tomasz Siemiątkowski
- III miejsce – prof. Piotr Płoszajski

2009

- I miejsce – prof. Piotr Płoszajski
- II miejsce – dr Tomasz Berent
- III miejsce – prof. Tomasz Siemiątkowski

Agnieszka Zydłewska, Fot. Piotr Gołębiowski

Oficyna Wydawnicza – MAMY JUŻ 92 LATA

Wydawnictwa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie powstały w 1917 roku. **3 grudnia br.** zapraszamy wszystkich do auli spadochronowej w gmachu głównym do **świętowania naszych 92. urodzin**. W tym dniu odbędzie się specjalny kiermasz, na którym to my będziemy obdarowywać prezentami-niespodziankami każdego kupującego nasze książki.

Przewidujemy także specjalne **spotkanie z autorem książki *Chrześcijaństwo a ekspansja cywilizacji zachodniej* – Jacentym Siewierskim**. Słuchacze będą mieli okazję dowiedzieć się

o nie do końca uświadomionym dziedzictwie, o którym pisze autor, oraz zadać nurtujące ich pytania.

Serdecznie zapraszamy!

KILKA SŁÓW O NAS

Istniejąc od 1917 roku, Oficyna Wydawnicza rozwijała się ustawicznie, na bieżąco dostosowując się do nowych warunków i rzeczywistości. Jedno się nie zmieniło: od początku Oficyna może się szczycić znakomitą gronem autorów – wybitnych naukowców, specjalistów w swojej dziedzinie. To dzięki nim wydawane przez nas publikacje mają wysokie notowania u czytelników,

zwłaszcza poszukujących wiarygodnej wiedzy, która przekłada się na praktykę oraz jest przydatna na etapie i studiowania, i w wykonywanej pracy.

Powstające w Oficynie Wydawniczej publikacje (według rankingu wydawnictw uczelnianych za 2008 rok zajmujemy drugie miejsce pod względem liczby wydawanych tytułów – aż 149) poddawane są starannej obróbce edytorskiej. Jako jedno z niewielu obecnie wydawnictw dużą wagę przykładamy do redakcji trafiających do nas tekstów. Dlatego proces wydawniczy może się wydać nieco dłuższy niż w wydawnic-

twach, w których nie kładzie się nacisku na pracę nad językiem przekazu. Wychodzimy jednak z założenia, że warto „odpowiednie dać rzeczy słowo” i nie przyczyniać się do kaleczenia języka ani zaprzeczania zasadom polskiej gramatyki i ortografii, ale propagować czystość i poprawność językową. Natomiast nie ignorujemy nowoczesnych osiągnięć, w tym z zakresu poligrafii (chętnie korzystamy na przykład z druku cyfrowego, który znacznie skraca proces powstania książki), ani pojawiających się trendów wydawniczych (jakimi są na przykład eBooki).

Idąc z duchem czasu, dostrzegamy także, jak ważnym narzędziem komunikacji jest dziś internet. Dlatego stawiamy między innymi na modernizację naszej księgarni internetowej. Już wkrótce nasi klienci będą mieli okazję zapoznać się z nową – i nowoczesną – witryną internetową Oficyny Wydawniczej. Oprócz tego, że będzie łatwa i przyjemna w użytkowaniu, będzie wysoko pozycjonowana

w wyszukiwarkach internetowych – takie jest główne założenie projektu.

Do naszych klientów trafiamy za pośrednictwem wspomnianej już sieci internetowej (m.in. dzięki newsletterom wysyłanym na przeszło tysiąc adresów mailowych konkretnych osób, które zdecydowały, że chcą otrzymywać naszą ofertę – są to naukowcy z różnych uczelni z całej Polski, przedstawiciele bibliotek, księgarń, firm, ośrodków państwowych oraz osoby indywidualne), poprzez współpracę z hurtowniami i księgarniami. Na wydawane przez nas książki zwracamy także uwagę mediów – pochlebne recenzje pojawiają się na łamach specjalistycznych czasopism; o konkretnych tytułach mówi się w telewizji i radiu – nasze publikacje to cenne nagrody dla widzów i radiosłuchaczy.

Przekłada się to na sprzedaż. Podpierając się analizą udostępnioną przez Bibliotekę Analiz („Biblioteka Analiz” 2009 nr 12), możemy powiedzieć, że wartość sprzedaży, jaką osiąga Oficyna Wydawni-

cza SGH, kształtuje się na poziomie największych wydawnictw uczelnianych. Z naszych wewnętrznych analiz porównawczych wynika, że dochód ze sprzedaży osiągnięty w 2009 roku – mimo kryzysu, który zwłaszcza na początku roku dał się odczuć i w naszej branży – będzie porównywalny z rokiem poprzednim. A przed nami jeszcze przecież listopad i grudzień.

W ciągu przeszło 90 lat staliśmy się integralną częścią Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Towarzyszymy wielu konferencjom i sympozjom jako swoista i materialna ilustracja myśli naukowej naszej Uczelni. Na specjalnie organizowanych kiermaszach (w tym skierowanych do studentów „Wtorkach z Oficyną”) oraz na targach popularyzujemy światłość naszej Alma Mater i dajemy świadectwo jej misji i wartości intelektualnej. Promując książki, promujemy imię Uczelni. A książki to trwały ślad, dziedzictwo i świadectwo kultury.

Iwona Witt-Czuprzyńska

Zarządzanie IT w administracji publicznej i służbie zdrowia



W chwili obecnej nikt już nie zadaje sobie pytania „czy warto” informatyzować administrację publiczną i służbę zdrowia. Pojawiają się jednak pytania: jak to robić w sposób efektywny – tak, aby z jednej strony racjonalnie dysponować środkami publicznymi, a jednocześnie, aby powstające rozwiązania informatyczne w jak największym stopniu były dopasowane do potrzeb klientów urzędów (czyli obywateli i przedsiębiorstw) oraz pacjentów. Jest to o tyle istotne, że w przeciągu najbliższych kilku lat polskie urzędy i służba zdrowia otrzymają z Unii Europejskiej istotne środki – liczone w miliardach złotych – na wdrażanie szeroko rozumianych rozwiązań IT (w tym również na e-urzędy i e-zdrowie).

Problematyka ta ma więc istotne znaczenie – zarówno z punktu widzenia aplikacyjnego, jak i badawczego. Dlatego też Katedra Informatyki Gospodarczej SGH podjęła się zorganizowania konferencji pt. „Technologie informatyczne w administracji publicznej i służbie zdrowia –

TIAPISZ'09”. Odbyła się ona 14 października 2009 roku w Warszawie. Głównym celem konferencji była prezentacja osiągnięć teoretycznych, metodologicznych i aplikacyjnych dotyczących zastosowania technologii informatycznych i zarządzania nimi w jednostkach administracji publicznej oraz służbie zdrowia. Przewodniczącym Komitetu Naukowo-Programowego konferencji był prof. zw. dr hab. Jan Goliński. Patronat merytoryczny nad konferencją objęło Naukowe Towarzystwo Informatyki Ekonomicznej oraz Polish Chapter of Association for Information Systems, zaś patronat honorowy – JM rektor Szkoły Głównej Handlowej prof. dr hab. A. Budnikowski i dziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych prof. dr hab. M. Rocki.

Konferencja w całości poświęcona została zagadnieniu zarządzania informatyką w jednostkach administracji publicznej i służby zdrowia. Takie podejście podkreślał dwuczłonowy podtytuł konferencji: „Jak zastosować IT do zarządzania administracją publiczną i służbą zdrowia oraz jak zarządzać IT w administracji publicznej i służbie zdrowia”.

Wśród prelegentów znaleźli się przedstawiciele zarówno środowiska akademickiego (m.in. Uniwersytet Warszawski, Szkoła Główna Handlowa, Uniwersytet Łódzki, Warszawski Uniwersytet Me-

dyczny, Uniwersytet Wrocławski, Akademia Ekonomiczna w Katowicach, Uniwersytet Gdański, Wojskowa Akademia Techniczna, Politechnika Częstochowska), jak i przedsiębiorstw i jednostek administracji publicznej.

Na konferencji zaprezentowano blisko 30 prezentacji w ramach dwóch ścieżek: IT w administracji publicznej oraz IT w służbie zdrowia. Można wśród nich wskazać m.in. wystąpienie prof. dr hab. J. Kisielnickiego z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, który mówił o budowie „przyjaznej administracji” poprzez informatyzację rejestrów publicznych i tworzenie platformy interoperacyjnej. Prof. dr hab. W. Chmielewski (również z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego) zaprezentował wyniki oceny serwisów internetowych urzędów miejskich przy pomocy metody konwersji. Dr hab. M. Pańkowska z Akademii Ekonomicznej w Katowicach omówiła koncepcję nowych obszarów wiedzy w metodzie Project Management Institute w kontekście projektów IT realizowanych w sektorze publicznym. Dr A. Sobczak z Katedry Informatyki Gospodarczej SGH przeprowadził prezentację pt. *Zastosowanie podejścia architektonicznego jako narzędzia przeprowadzenia transformacji jednostek administracji publicznej*, ►



W dniach 6–8 września 2009 roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się konferencja oraz walne zgromadzenie organizacji EDAMBA (European Doctoral Programmes Association in Management and Business Administration). EDAMBA zrzesza uczelnie, które nie tylko zapewniają wysoko oceniane programy studiów doktorskich, ale są także zainteresowane ciągłym udoskonalaniem swojej oferty w tym zakresie.

Spotkanie odbyło się dzięki zaangażowaniu prorektora SGH – prof. dr hab. Elżbiety Kaweckiej-Wyrzykowskiej oraz dziekana Kolegium Gospodarki Światowej – prof. dr hab. Jolanty Mazur. Organizatorem zjazdu była prof. dr hab. Marianna Strzyżewska-Kamińska. W skład komitetu organizacyjnego weszły ponadto: mgr Elżbieta Włodyka, mgr Karina Bark, dr Lidia Danik oraz mgr Honorata Nyga-Łukaszewska. Instytucjonalnym organizatorem tego ważnego wydarzenia było Kolegium Gospodarki Światowej SGH. Na konferencję przybyło 35 naukowców reprezentujących uczelnie europejskie i pozaeuropejskie.

Konferencję poprzedziło zebranie zarządu EDAMBA, w którym uczestniczyła prof. dr hab. Marianna Strzyżewska-Kamińska wybrana wiosną tego roku na członka tego zarządu. Gratulujemy prof. dr hab. Mariannie Strzyżewskiej-Kamińskiej objęcia tej zaszczytnej funkcji.

Konferencja została otwarta przez prorektora SGH prof. dr hab. Elżbietę Kawecką-Wyrzykowską, która powitała gości oraz przedstawiła problemy studiów doktorskich w SGH. Dzięki prezentacji Tomasza Ruska, rzecznika SGH, uczestnicy konferencji mieli możliwość zapoznania się z historią SGH, zaś prof. dr hab. Ryszard Rapacki wygłosił wykład na temat transformacji ekonomicznej Polski. Prof. dr hab. Ewa Chmielecka omówiła przebieg procesu bolońskiego w Polsce, a mgr Elżbieta Fonberg-Stokłuska przedstawiła problematykę mobilności studentów i naukowców.

Motywytem przewodnim konferencji była problematyka internacjonalizacji studiów doktorskich. W nawiązaniu do tematu swoje wystąpienia zaprezentowali: dr Thomas Ekman Jorgensen (kierownik Council for Doctoral Education w European University Association), prof. Dimitris Assimakopoulos (Grenoble Ecole de Management) i Katarzyna Zduńczyk, (dyrektor DBA w Newcastle University Business School). Tematyka ta została pogłębiona podczas dyskusji panelowej prowadzonej przez wiceprezident EDAMBA dr Maj-Britt Hedvall (Hanken School of Economics). Jedną z sesji poświęconą została ponadto idei doktoratu europejskiego. Swoimi doświadczeniami i przemyśleniami na ten temat dzielili się prof. Tore Kristensen (Copenhagen Business School), prof.

Raymond A. Hackney (Brunel University) oraz dr Thomas Jorgensen (CDE, European University Association).

Konferencja stała się także okazją do zaprezentowania prac doktorskich nagrodzonych przez EDAMBA w 2009 r. oraz do wręczenia nagród ich autorom. Prezentowały się również dwie uczelnie ubiegające się o członkostwo w EDAMBA: Bentley University oraz Mykolas Romeris University. Nie zabrakło także dyskusji naukowej, którą zainspirował wykład prof. Barbary Czarniawskiej (University of Gothenburg) *New Plots Badly Needed in Finances*.

Na zakończenie konferencji omówiono działalność EDAMBA w ubiegłym roku oraz plany na przyszłość. Szczególnie dużo uwagi poświęcono zimowej szkole dla promotorów oraz letniej szkole dla doktorantów organizowanym corocznie przez EDAMBA.

Organizatorzy konferencji zadbali nie tylko o to, aby stworzyć warunki do owocnej wymiany myśli. Pomyślano także o tym, aby zainteresować gości polską kulturą i historią, dostarczyć im miłych wspomnień z Warszawy oraz umożliwić zawarcie mniej formalnych kontaktów. Posłużyły temu: między innymi wykład na temat tradycyjnych polskich potraw połączony z ich degustacją, nauka polskich tańców ludowych, zwiedzanie unikalnych tętni w Konstancinie oraz najładniejszych parków i zabytków Warszawy.

Konferencja okazała się być wielkim sukcesem SGH. Została ona bardzo wysoko oceniona przez jej uczestników, co potwierdzają liczne podziękowania i wyrazy uznania przesłane na ręce prof. dr hab. Marianny Strzyżewskiej-Kamińskiej. Tegoroczny zjazd EDAMBA uznano za wyjątkowy ze względu na świetną organizację zarówno części merytorycznej, jak i programu kulturalnego.

Lidia Danik

Honorata Nyga-Łukaszewska

► w której zaprezentował koncepcję zarządzania zmianą organizacji publicznych na bazie architektury korporacyjnej państwa. Dr D. Jelonek z Politechniki Częstochowskiej przedstawiła referat pt. *Możliwości wykorzystania systemów CRM w zakładach opieki zdrowotnej*. Dr M. Dyczkowski z Uniwersytetu Wrocławskiego omówił podejście bazujące na efektywności ekonomicznej jako determinancie wyboru modelu udostępniania produktów informatycznych na przy-

kładzie aplikacji dla jednostek administracji samorządowej.

Konferencję tę organizatorzy chcieli potraktować również jako okazję do integracji środowiska naukowego zajmującego się problematyką zastosowania IT w administracji publicznej i służbie zdrowia. Dlatego też po konferencji zostanie przygotowana i wydana elektroniczna wersja *Who is who w polskiej nauce w obszarze e-administracji oraz e-zdrowia*.

Ponieważ formuła konferencji zaproponowana przez Katedrę Informatyki Gospodarczej, kierowanej przez prof. dr Andrzeja Kobylińskiego, spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem wśród jej uczestników, dlatego też organizatorzy planują już przyszłoroczną jej edycję. Wiodącym tematem konferencji, przewidywanej na listopad 2010, będzie *Sprawne Państwo dzięki nowoczesnym koncepcjom zarządzania i technologiom informatycznym*.

Andrzej Sobczak

Co zastąpi obecną umowę Unia Europejska–Rosja? Przyszłe stosunki Rosja–Polska



Od lewej: Katarzyna Żukrowska,
Iwona Wiśniewska,
Marcin Piasecki

W sobotę 7 listopada 2009 w SGH odbyła się konferencja, w której rozważano jaka powinna być forma partnerstwa między Unią Europejską a Rosją. Tytuł konferencji brzmiał następująco: **Finding a Way to Partnership with the East: Relations between the European Union and Russia** (Szukanie drogi do partnerstwa ze Wschodem: stosunki między Unią Europejską a Rosją). Konferencja finansowana była przez Parlament Europejski. Organizatorami jej byli Katedra Bezpieczeństwa Międzynarodowego SGH, Europejskie Forum Liberalne, Fundacja Friedricha Neumanna dla Pokoju oraz Fundacja Klubu Obywatelskiego. Poruszony w tytule problem i tematyka wystąpień panelistów wzbudziła duże zainteresowanie.

Pierwszy panel miał charakter polityczny, starano się tu odpowiedzieć na pytania: na ile Rosja jest problemem dla Unii Europejskiej? Dlaczego Rosja jest wykluczona z Europejskiej Polityki sąsiedztwa? Czy i w jaki sposób członkostwo Polski w UE wpływa na stosunki UE–Rosja? Starano się również spojrzeć na stosunki między Rosją a Unią Europejską z perspektywy Rosji, jej interesów i przede wszystkim możliwości.

W panelu politycznym występowali trzy osoby: Krystyna Kurczab-Redlich – wieloletni korespondent z Rosji, dziennikarka i reportażystka, Sacha Tamm – przedstawiciel Fundacji Friedricha Neumanna w Moskwie oraz Kristina Ojulang – członek Komitetu Współpracy

między Parlamentem Europejskim a Dumą Rosyjską. Kristina Ojulang jest z wykształcenia prawnikiem i politologiem. Ukończyła Estońską Szkołę Dyplomatyczną. Była ministrem spraw zagranicznych. Moderatorem tego panelu był Bartłomiej Nowak z Centrum Stosunków Międzynarodowych. Jest on politologiem, który ukończył podyplomowe studia zarządzania reformami ekonomicznymi i politycznymi harwardzkiej Kennedy School of Government.

W panelu, zgodnie z intencją zawartą w pytaniach, starano się zdiagnozować interes Rosji w jej kontaktach z UE, scharakteryzować ograniczenia wynikające z prowadzonej przez Rosję polityki wewnętrznej i zagranicznej. Przedstawiano tu racje państw członkowskich UE: nowych i starych, jak i starano się zrozumieć posunięcia i deklaracje ze strony Rosji. Problem wzbudził gorącą dyskusję, a część z zadanych pytań pozostała bez odpowiedzi. Krystyna Kurczab-Redlich starała się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób pogodzić to, w co się wierzy, z tym co rzeczywiście można zrobić. W swym wystąpieniu zwracała uwagę przede wszystkim na specyfikę demokracji w Rosji, którą określiła jako „demokrację sterowaną”. Zwróciła uwagę na ograniczenia dotyczące wolności słowa, czego kwintesencją może być cytowane powiedzenie przewodniczącego Dumy, który stwierdził, że nie jest ona miejscem do dyskusji!

Sacha Tamm powiedział, że ważnym kryterium stanowiącym podstawę dla ocen interesów Rosji jest to, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem Rosji. Odpowiedź na tak postawione pytanie dzieli świat na dwie grupy bez możliwości wprowadzenia stopniowości wzajemnych relacji, a więc występowania form pośrednich między jednym a drugim. W formowaniu ocen pomagają media, które przedstawiają obraz świata podporządkowany intencjom władzy. Jeśli zaś chodzi o politykę zagraniczną, to priorytetem jej jest przede wszystkim sprawa bezpieczeństwa, a takie ustawienie priorytetów spycha na dalszy plan problemy gospodarcze, w tym problemy współpracy z Unią Europejską czy państwami członkowskimi. Tym samym polityka sąsiedztwa nie jest również traktowana jako problem ani dla Rosji, ani dla jej polityki zagranicznej.

Kristina Ojulang, próbowała się wczuć w sytuację Rosjan i określić ich interesy w relacjach z UE, w warunkach złożonych relacji w ramach WNP oraz z poszczególnymi państwami członkowskimi, w tym z byłymi republikami byłego ZSRR.

Trudno jest podsumować przedstawione w panelu opinie w sposób syntetyczny, a równocześnie oddający w pełni intencje każdego z panelistów. Podejmując jednak taką próbę można powiedzieć, że wszystkie wypowiedzi wskazywały, że Rosja potrzebuje więcej czasu, zanim podjęta będzie decyzja o bliższej współpracy z Unią Europejską. Rozwiązanie takie określałoby warunki współpracy z poszczególnymi państwami członkowskimi UE, w tym z Polską.

W drugiej części, skoncentrowano się na sferze gospodarczej, czy bardziej precyzyjnie mówiąc – instytucjonalno-gospodarczej. W panelu gospodarczym wystąpili ekonomiści, dwie osoby z Polski i jedna z Moskwy. Starano się tu poszukać odpowiedzi na pytanie, co zastąpi obecnie obowiązującą umowę między UE a Rosją – PCA (Partnership and Cooperation Agreement – Umowę o Partnerstwie i Współpracy). Rozważano przyszłość dialogu energetycznego, zadano pytanie jak postrzegana jest przez Rosjan i Rosję UE, czy jako organizacja, która może pomóc, czy też jako konkurent?

W panelu ekonomicznym wystąpiłam ja mówiąc o możliwości zastąpienia obecnej umowy między Rosją a UE nowym układem, układem który mógłby pójść dalej poza ramy wyznaczone przez obecnie wynegocjowaną umowę o czterech obszarach. Wskazywałam na rozwiązania, jakie miała Polska w swych pierwszych kontaktach inicjujących instytucjonalizację stosunków z WE. Pierwsza umowa zawarta z WE, podpisana przez Polskę nigdy nie weszła w życie. WE oferowały Polsce miejsce w Europejskim Obszarze Politycznym. Taką ofertę Polska również odrzuciła, domagając się członkostwa. Te żądania zostały zapisane w Układzie Europejskim, jako jednostronna deklaracja intencji ze strony Polski. Dzisiaj już mało kto pamięta ten fakt. Trzeba jednak o nim przypominać, zwłaszcza państwom, na których stabilizacji politycznej i gospodarczej nam zależy. Zastanawiając się nad interesem Rosji zaproponowałam dwa rozwiązania w jej docelowej instytucjonalizacji kontaktów z UE. Pierwsze posunięcie to układ stowarzyszeniowy z EOG, co daje Rosji unikalną możliwość prowadzenia własnej polityki handlowej. Drugie posunięcie to utworzenie strefy wolnego handlu i liberalizacja przepływu kapitału z USA, czy szerzej nawet – z NAFTA. Rozwiązanie takie, podobnie jak rozwiązanie dotyczące Meksyku z tymi dwoma rynkami (USA z Kanadą i UE), stabilizuje ten rynek, zmieniając jego oblicze i wspomagając skuteczniej niż związki w ra-

mach Mercosur w przypadku Brazylii czy Argentyny.

Victor Krasilschikov z IMEMO – absolwent wydziału ekonomii na moskiewskim uniwersytecie Łomonosowa – przedstawił sytuację gospodarczą Rosji, pokazując dramatyczny spadek produkcji i zatrudnienia oraz – co za tym idzie – dochodów ludności. Podkreślał, że Rosja jest gospodarką silnie uzależnioną od produkcji i eksportu surowców, że jej izolacja gospodarcza nie sprzyja innowacyjności, restrukturyzacji i podnoszeniu efektywności. Podkreślał, że obecny stan, związany z kryzysem, nie stanowi dobrego startu dla przyszłych zmian.

Ostatnim uczestnikiem panelu ekonomicznego była Iwona Wiśniewska, analityk Ośrodka Badań Wschodnich. W swoim wystąpieniu skoncentrowała się na problemach energetycznych oraz wymiany zagranicznej Rosji i przepływach kapitału. Podkreśliła znaczenie umów zawieranych z Rosją, w których większą wagę powinno się przywiązać do kar za niedotrzymanie warunków umowy. Takie rozwiązanie zmieniałoby optykę kwestii bezpieczeństwa energetycznego i dostaw do Polski.

Panel ekonomiczny prowadzony był przez Marcina Piaseckiego, zastępcę redaktora „Dziennika Gazeta Prawna” (wcześniej redaktora naczelnego „The Wall Street Journal Polska – Dziennika Finansowego”).

Tematyka dotycząca naszego wschodniego sąsiada, nazwiska panelistów oraz ich specjalizacja, osoby prowadzące pa-

nele i zapowiedziane problemy do dyskusji zgromadziły sporo osób w auli I budynku C SGH. O zainteresowaniu świadczyła również dyskusja towarzysząca zarówno pierwszemu, jak i drugiemu panelowi. Nie przerywano dyskusji również podczas przerwy kawowej i lunchu. Wskazuje to na wagę poruszonego na konferencji tematu, w którym Polska może odegrać ważną rolę, pośrednika inicjatora, pomysłodawcy, tak jak to było w przypadku Interim Agreement, zastosowanego w Układzie Europejskim tylko w przypadku Polski i następnie wykorzystanego w Partnership and Cooperation Agreement ze wszystkimi państwami WNP. Cztery Obszary Europejskie nie są rozwiązaniem perspektywicznym dla Rosji i jej stosunków z UE, może to być traktowane jako rozwiązanie przejściowe, w którym dostosuje się instytucje i prawodawstwo, jednak zawarcie tej umowy odwleka możliwość przyjęcia innej, korzystniejszej dla obu stron umowy. Trzeba o tym mówić. Należy pokazywać, co może wchodzić w grę i jakie interesy może mieć w tym Rosja, aby zgodzić się na proponowane inne rozwiązania. Polska zastosowała inną strategię przygotowywania się do dołączenia do głównego nurtu gospodarki światowej niż pozostałe państwa regionu. Obrana przez nasz kraj droga okazała się skuteczna. Powinniśmy umieć ją sprzedać i wykorzystać pomagając innym, ucząc innych, wyjaśniając innym na czym polegały te różnice i jakie przyniosły efekty.

Katarzyna Żukrowska

Wzrost roli informacji gospodarczej w zarządzaniu

Informacja gospodarcza staje się coraz ważniejszym aktywem niematerialnym w przedsiębiorstwach. Szczególnym rodzajem informacji są dane o klientach.

We wszystkich krajach wysoko rozwiniętych przedsiębiorstwa, tak produkcyjne, jak i finansowe (szczególnie banki), mają dostęp do baz danych, które wspierają badanie wiarygodności klientów. Analiza wiarygodności klientów pozwala zrezygnować z nierzetelnych klientów, a zatem uniknięcia strat na takich transakcjach. Ma to bezpośredni wpływ na budowanie wartości firmy.

Instytucje prowadzące bazy danych (publiczne rejestry, agencje, biura infor-

macji gospodarczej) gromadzą i udostępniają informacje o kontrahentach. Na tej podstawie oceniane jest ryzyko transakcji.

Umożliwienie przetwarzania danych biurom informacji gospodarczej, biurom informacji kredytowej, agencjom ratingowym i innym instytucjom usług informacyjnych ma ogromny wpływ na znaczne skrócenie procesu przyznawania kredytów, na zmniejszenie ryzyka transakcyjnego i kosztów późniejszej windykacji należności.

Ograniczanie ryzyka w wyniku badania wiarygodności klientów powoduje m.in. mniejsze koszty przedsiębiorstwa-

-sprzedawcy (szczególnie przy sprzedaży z odroczoną płatnością). Bankom pozwala zwiększać wolumen udzielanych kredytów czy pożyczek. Wzrost akcji kredytowej powoduje wzrost tempa popytu i ostatecznie wpływa na wzrost gospodarczy. Także dzięki działalności biur informacji kredytowej oraz gospodarczej klienci tak korporacyjni, jak i detaliczni mogą być chronieni przed wpadaniem w niekontrolowaną spiralę zadłużenia.

Banki od stu lat wykorzystują informacje o kredytobiorcach do ograniczania ryzyka. Coraz częściej po to narzędzie sięgają inne firmy (na przykład w obszarze leasingu, ubezpieczeń, telekomunikacji, telewizji kablowej).

Infrastruktura informacji gospodarczej o firmach oraz klientach detalicznych jest budowana (głównie z inicjaty-

wy Związku Banków Polskich) także w Polsce. Dynamicznie rozwija się działalność Biura Informacji Kredytowej SA oraz Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor SA. Bazami danych o klientach zarządza także ZBP.

Wiedza o systemie informacji gospodarczej w kraju jest mizerna, także dotyczy to studentów SGH, a badania w tym obszarze nieliczne.

Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH jako pierwszy ośrodek akademicki w Polsce, odpowiedziało na inicjatywę Związku Banku Polskich oraz jego partnerów, Biura Informacji Kredytowej oraz InfoMonitora Biura Informacji Gospodarczej, podejmując współpracę na rzecz poszerzania wiedzy w zakresie wykorzystania systemów informacji gospodarczej w biznesie.

26 października br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie o współpracy pomiędzy Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie a ZBP, BIK SA i BIG SA. Zgodnie z porozumieniem problematyka wykorzystania informacji gospodarczych w nowoczesnym biznesie ma być włączana do programów nauczania na studiach podyplomowych oraz do tematyki prac licencjackich, magisterskich i doktorskich. Planowane są także wspólne konferencje naukowe i podręczniki oraz udział BIG i BIK w badaniach w obszarze informacji gospodarczej i business intelligence.

Strony porozumienia zakładają, że współpraca przyczyni się do unowocześnienia zarządzania przedsiębiorstwami, zwiększy przepływ informacji z nauki do praktyki gospodarczej oraz wykorzystywanie przez przedsiębiorców informacji gospodarczych do ograniczania ryzyka. Przyniesie również wymierne korzyści przedsiębiorcom w wyniku lepszego poznania rzetelności płatniczej kontrahentów i stałego monitoringu spłat zobowiązań przez dłużników, zwiększy możliwości unikania transakcji z nierzetelnymi płatnikami oraz wpłynie na wzrost efektywności i wyniki finansowe przedsiębiorstw.

Stopień wykorzystania systemów informacji gospodarczych do zmniejszania ryzyka w biznesie wzrasta w Polsce w szybkim tempie. Przykładowo liczba raportów gospodarczych pobranych przez banki i przedsiębiorców z InfoMonitora to 1,5 mln w 2007, 4,5 mln w 2008 oraz 4,1 za 9 miesięcy 2009 roku. Liczba sprzedanych raportów kredytowych Biura Informacji Kredytowej w ub.r. wyniosła ok. 20 mln., a raportów scoringowych ponad 6 mln.



Podpisanie porozumienia. Od prawej: K. Markowski, prezes BIK SA, K. Pietraszkiewicz, prezes ZBP, A. Herman, dziekan KNoP, M. Hildebrand, prezes BIG SA

Niemniej jednak ciągle daleko Polsce do poziomu korzystania z informacji gospodarczych w wysokorozwiniętych krajach UE. Stąd potrzeba edukacji i propagowania tej problematyki. Uczelnia ekonomiczna, zwłaszcza prowadzą-

ca liczne studia podyplomowe, jest doskonałym miejscem krzewienia wiedzy w tym zakresie, gdyż pozwala dotrzeć zarówno do obecnych, jak i przyszłych menedżerów i przedsiębiorców.

Piotr Masiukiewicz

Z dziejów SGH

Andrzej Grodek – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci

Gdy 50 lat temu przedwczesną śmiercią zmarł profesor zwyczajny Andrzej Grodek, pogrzeb został urządzony na koszt państwa. Jego pamięć zaś uczciły trzy środowiska naukowe: ekonomiści, historycy i bibliotekarze. Warto przypomnieć tę jedną z kluczowych postaci w historii Szkoły Głównej Handlowej.

Profesor Grodek urodził się 30 listopada 1901 roku w Łodzi. Jego rodzicami byli Jan i Anna z domu Prosnak. Właśnie z Łodzią były związane pierwsze lata życia Andrzeja Grodka – tutaj uczył się w Gimnazjum Polskim „Uczelnia”, a następnie w Szkole Realnej Kupców. Jeszcze jako uczeń, podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, zaciągnął się do 201. ochotniczego pułku piechoty, gdzie służył przez sześć miesięcy, odnosząc rany w trakcie walk pod Modlinem.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1921 roku, rozpoczął studia w Wyższej Szkole Handlowej (obecnie Szkoła Główna Handlowa). W trakcie studiów utrzymywał się sam – ze względu na trudną sytuację finansową po dwóch latach przerwał studia i podjął pracę w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, a następnie w Zakładach Żyrardowskich. Zachowane w Archiwum PAN listy polecające z tych przedsięwzięć pełne są pochwał dla młodego Andrzeja Grodka. W roku 1925/1926 prowadził Kursy Handlowe w Warszawie, co wydłużyło okres studiów pierwszego stopnia, które ukończył w 1926 roku, przedstawiając pracę dyplomową *Pieniądze papierowe podczas Insurekcji 1794 roku*, wyróżnioną przez Senat Szkoły i wydaną w roku następnym. Oparta na nieistniejących już archiwaliach i pozostająca jedynym wiarygodnym opracowaniem tego zagadnienia, została napisana pod kierunkiem profesora Ludwika Krzywickiego, uczonego o dużej erudycji i bardzo wymagającego. Był on jednym z ludzi, którzy wpłynęli na Andrzeja Grodka w największym stopniu, ukazując młodemu uczonemu swoje koncepcje naukowe socjologicznego i historycznego traktowania nauk ekonomicznych. Z jego też rekomendacji został następnie asystentem przy nowo utworzonej Katedrze Historii Handlu, co było w owych czasach wielkim wyróżnieniem – tylko nieliczni mieli taką możliwość. W drugiej połowie lat dwudziestych uczestniczył również w pracach kwartalnika „Ekonomista” oraz Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków, którego był

sekretarzem. W 1927 roku stał się również członkiem zwyczajnym Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

W 1929 roku Andrzej Grodek został powołany do służby wojskowej, a po powrocie wyjechał do Francji na uzupełniające studia dzięki stypendium Funduszu Kultury Narodowej. Przed wyjazdem, poznał Konstantego Krzeczkowskiego, długoletniego dyrektora Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej, człowieka który miał wywrzeć na niego olbrzymi wpływ w następnym dziesięcioleciu. Zainteresował on Andrzeja Grodka postacią Piotra Maleszewskiego, polskiego ekonomisty z przełomu XVIII i XIX wieku, którego poglądy pozostawały bliżej nieznane wobec zaginięcia jego dzieł. Ponieważ umarł na emigracji we Francji, Krzeczkowski liczył na możliwość odnalezienia choćby śladu informacji na miejscu.

Znajomość z Krzeczkowskim rozwinęła się w trakcie pobytu Andrzeja Grodka na stypendium. Pozostawili z tego okresu bogatą korespondencję, z której widać jak Krzeczkowski stopniowo poznawał młodego badacza i przekonywał się do niego. W pierwszym okresie nie chciał go odrywać od studiów i odradzał poświęcanie większej ilości czasu na postać Maleszewskiego, nie krył jednak entuzjazmu wobec postępu prac. W końcu sam zaproponował, by wokół tego tematu napisał Andrzej Grodek swój doktorat, motywując go jednocześnie do zakończenia pracy magisterskiej: „My jesteśmy formalistami – powiedziane jest, że praca doktorska może być złożona w 2 lata po otrzymaniu stopnia magistra. Więc czy nie można by, żeby Pan się magistrował?” To w tej serdecznej wymianie listów zaproponował też, aby Andrzej Grodek rozpoczął pracę w bibliotece, mówiąc, że tworzy z myślą o nim stanowisko. To od Krzeczkowskiego przejął zamiłowanie do źródeł archiwalnych i szpiegowania. Sam mówił o nim później: „łączył w sobie cechy badacza teoretyka żyjącego w świecie ksiąg, z cechami praktyka. [...] urzekający, uczył cenić warsztat naukowy z miłością do ksiąg i smaku poszukiwań”. W trakcie pobytu we Francji Andrzejowi Grodkowi udało się odzyskać spuściznę rękopiśmienną Maleszewskiego, która następnie trafiła do Biblioteki WSH – Senat Uczelni złożył mu za to oficjalne podziękowania.

Po powrocie do Polski przyjął propozycję Konstantego Krzeczkowskiego

i rozpoczął pracę w Bibliotece, która stanowiła jego oparcie przez następne półtora dekady. W 1931 roku uzyskał magisterium pracą *Zagadnienia emisji papierowych znaków pieniężnych w Księstwie Warszawskim (1806–1813) na tle ogólnego położenia gospodarczego i finansowego kraju* napisaną pod kierunkiem Ludwika Krzywickiego. Poszukiwania we Francji i materiały zebrane w następnych latach w Polsce stały się, zgodnie z sugestią Konstantego Krzeczkowskiego, podstawą rozprawy doktorskiej *Piotr Maleszewski (1767–1828) i jego nauka społeczna*. Zgodnie z panującymi wówczas wymogami, zaledwie rok później habilitował się na podstawie pracy *Idea Banku Narodowego (Geneza Banku Polskiego 1763–1828)*, będącej ukoronowaniem Jego badań rozpoczętych już w okresie przygotowywania pracy dyplomowej. Uzyskał jednocześnie docenturę i objął samodzielny wykład z historii handlu. W drugiej połowie lat trzydziestych współpracował z lwowskimi „Rocznikami Dziejów Społecznych i Gospodarczych” oraz poznańskim „Ruchem Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”, nade wszystko jednak pracował w Bibliotece.

Andrzejowi Grodkowi powierzono opracowanie katalogu rzeczowego Biblioteki SGH, który miał zostać oparty na klasyfikacji Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. To olbrzymie zadanie (był to bowiem największy księgozbiór o tematyce ekonomicznej w tej części Europy) stanowiło część szerszego procesu nawiązywania przez SGH w swej działalności i metodach pracy do angielskiej London School of Economics, która również prowadziła podobny katalog. Zadanie wydawało się ponad siły jednego człowieka – w 1934 roku zbiory Biblioteki obejmowały około 120 000 pozycji, katalog rzeczowy zaś wymagał choćby ogólnej orientacji w treści poszczególnych ksiąg. Mimo to w ciągu 3–4 lat Andrzej Grodek wywiązał się z powierzonego mu zadania. W efekcie w późniejszych latach zadziwiał gości znajomością księgozbioru biblioteki. Jak pisała Hanna Uniejewska, „w magazynie – ustawionym według *numerus currens* w sposób zupełnie formalny – poruszał się jak we własnym mieszkaniu, pamiętał zewnętrzne cechy interesujących go wydawnictw i przybliżone miejsce ich ustawienia”. Wspominając okres wojenny, Wacław Borowy dodał: „są wśród nich (bibliotekarzy) fenomeny pamięci, jak na przykład utalentowany i w ogóle wysoce sympatyczny Grodek”. Efektem pracy w Bibliotece by-

ło wydanie drukiem *Katalogu Biblioteki SGH*, którego gotowe egzemplarze czekały bezpiecznie wojnę i zostały oddane czytelnikom w 1945 roku. „Szczipła postać Grodka, w okularach, często w szarym ubraniu, mogła łatwo kojarzyć się z bibliotekarzem”, wspomina Jerzy Tomaszewski. „Mieszkał na najwyższym piętrze gmachu bibliotecznego, skąd wiodła winda zarówno na parter, do wyjścia, jak i prosto do magazynów z książkami”, dodaje.

Studia bibliologiczne skierowały uwagę Andrzeja Grodka w kierunku metodologii, czego efektem były ciekawe artykuły: *Czego historią jest historia gospodarcza* oraz *W sprawie metodologii ekonomii*. Jednocześnie badania archiwalne pozwoliły mu na opracowanie całej serii haseł do Polskiego Słownika Bibliograficznego i Encyklopedii Nauk Politycznych. Mimo skromnych rozmiarów, są to często prace bardzo wysokiej klasy, w niektórych przypadkach przedstawiające nowe spojrzenie na opisywaną postać (tak np. w przypadku Ferdynanda Naxa). Wobec zniszczenia archiwaliów w trakcie powstania, są to nierzadko jedyne ślady ważnych dokumentów.

Nie zmobilizowany w 1939 roku, Andrzej Grodek walczył jako ochotnik w Robotniczych Brygadach Obrony Warszawy. Śmierć Krzeczковского z rąk niemieckich w grudniu 1939 roku umieściły go na stanowisku kierownika biblioteki, a po włączeniu jej zbiorów do Staatsbibliothek, został pracownikiem tej instytucji z przydziałem księgozbioru SGH.

Rodzina Andrzeja Grodka ucierpiała na samym początku wojny – mieszkanie zostało zajęte przez wojsko, a następne ograbione. W związku z zamknięciem Szkoły Głównej Handlowej, stracił na niemal rok źródło utrzymania. Zajmował się m.in. introligatorstwem, a w latach czterdziestych wzięty nawet pożyczkę pod zastaw swojego księgozbioru.

Nade wszystko jednak zaangażował się w organizację tajnej nauki. Stworzył w Staatsbibliothek wraz z dr Heleną Drzażdżyńską nielegalny ośrodek pracy badawczej – gmach biblioteki stał się miejscem spotkań i dyskusji tak naukowców, jak i polityków, ukrywano też w nim Żydów. Udostępniał też dalej książki – w czasie wojny wypożyczono łącznie około 8000 pozycji. Wykładał również w Miejskiej Szkole Handlowej, utworzonej z inicjatywy profesora Edwarda Lipińskiego. Hanna Uniejewska pisała, że wykłady Andrzeja Grodka „wykazywały niecodzienną wiedzę, erudycję, oryginalność i postępowe, nowatorskie na owe

czasy ujęcie zagadnień historii gospodarczej”. Jednocześnie zorganizował bibliotekę podręczną na potrzeby szkoły, składającą się z kilku tysięcy tomów, ściągniętych głównie ze zbiorów Biblioteki SGH.

Jak wspominał Jan Nowak-Jeziorański, Andrzej Grodek uczestniczył również w Akcji „N” AK. Umożliwił on bowiem polskiemu podziemiu dostęp do szczegółowych wyników niemieckich wyborów w latach 1932 i 1933. Ich analiza pozwoliła zlokalizować regiony o najmniejszym poparciu dla Hitlera, które następnie stały się obiektem wzmożonych działań dywersyjno-propagandowych, nade wszystko poprzez wysyłanie na te tereny ulotek, publikowanych przez rzekomą niemiecką opozycję antyhitlerowską. Wywołało to duże zaniepokojenie Gestapo, które nie było w stanie zlokalizować źródeł akcji.

W czasie okupacji Andrzej Grodek starał się kontynuować pracę naukową. Jej efektem były studia dotyczące praw Polski do terenów zachodnich, które ukazały się w 1945 roku. Liczne inne prace pozostały w formie maszynopisów, na posklejanych skrawkach papieru, znajdujących się obecnie w Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Zbigniew Landau podkreśla w szczególności pracę *Żywioł obcy w przemyśle, górnictwie, finansach i handlu Polski. Próba ujęcia statystycznego*.

Wybuch powstania warszawskiego zastał Andrzeja Grodka w Bibliotece. Wkrótce dołączył do niego Józef Grycz, dyrektor Biblioteki Narodowej, z małżonką – wspólnie bronili zbiorów do końca powstania. Pisał on w swoim *Dzienniku z okresu Powstania Warszawskiego*: „kierownikiem całości odpowiedzialnym przed oficerem niemieckim i prawdziwym mężem opatrnościowym jest p. Andrzej”. Dzięki doskonałej znajomości niemieckiego, dokumentom z odpowiednimi podpisami oraz mundurowi strażakowi, udało się przetrwać najtrudniejsze chwile. „Do dziś trudno mi sobie wyobrazić scenę, gdy ten spokojny, o jak najbardziej cywilnym wyglądzie człowiek stoi na progu biblioteki i podnosi głos na hitlerowskich żołnierzy”, wspomina Jerzy Tomaszewski. Pozostanie na posterunku w Bibliotece uratowało jej zbiory mimo zniszczeń w sąsiednich budynkach. Niemcy podpalili m.in. gmach A SGH, w którym przechowywano w tym czasie zbiory Archiwum Akt Nowych. Budynek Biblioteki miał być następny. Andrzej Grodek i Józef Grycz podjęli jednak próbę przekonania, że znajdują się w nim zbiory cenne dla kultury niemieckiej. Próba powiedziała się – choć obrońcy zostali

zmuszeni do opuszczenia zrujnowanego miasta 25 października 1944 roku. Andrzej Grodek uciekł jednak z transportu i wkrótce włączył się do akcji ratowania książek z Warszawy w ramach działań Rady Głównej Opiekuńczej. Jak pisze Marian Łodyński, udało się łącznie ocalić około 300 000 tomów, czyli dziesięciokrotnie więcej, niż pierwotnie planowali Niemcy, a trzykrotnie – niż ostatni przyznany przez nich kontyngent.

Do Warszawy Andrzej Grodek wrócił gdy tylko się dało – już w styczniu 1945 roku. Jak opisuje to w *Sprawozdaniu z administracji zabezpieczającej budynków i majątku SGH*: „Do budynków SGH przyszedłem z Pruszkowa dnia 17 stycznia o godz 11. W budynku bibliotecznym zastałem gromadę ludzi grabiących. Z trudem udało się ich wypędzić. Ponieważ nie było drzwi wejściowych działalność moja początkowo ograniczała się do stróżowania u drzwi wejściowych i przepędzenia obcych. Prowizoryczne zabezpieczenie wejścia nie dało wyniku ponieważ natychmiast zamknięcie wyłamano”. Dzięki działaniom Grodka i zbierających się powoli dawnych pracowników Szkoły, udało się zabezpieczyć bibliotekę, którą już w lutym 1945 roku otwarto dla czytelników. Wielkim wysiłkiem organizacyjnym już miesiąc później udało się doprowadzić do otwarcia Szkoły Głównej Handlowej. Andrzej Grodek walczył nie tylko o środki dla uruchomienia zajęć, lecz również pomagał materialnie pracownikom. Jak pisała Wanda Mróz, „załatwił zapomogi pieniężne, a także dwa bochenki chleba tygodniowo i prawo do zupy wydawanej na ul. Puławskiej”.

W październiku 1945 roku otrzymał nominację profesorską. Prowadził w owym czasie wykłady z historii gospodarczej, historii ruchów robotniczych i związków zawodowych. Czynn timer angażował się w odbudowę struktur Uczelni – w uznaniu zasług został w 1946 roku wybrany na prorektora, a rok później – na rektora Szkoły. Władze dążyły jednak do upaństwowienia Uczelni – w 1949 roku powstała odpowiednia komisja – w jej skład wszedł między innymi Andrzej Grodek. Opracował wówczas jej program, który podkreślał między innymi konieczność zachowania solidnej podbudowy filozoficznej i historycznej edukacji przyszłych ekonomistów. Nie był zwolennikiem zmian, które zaszły w Uczelni w wyniku przekształcenia jej w Szkołę Główną Planowania i Statystyki. Nie akceptował ani nowej nazwy, ani profilu nauczania. Odsunięto go od kierowania Szkołą, a Katedrę Historii Gospodarczej podzielono na

dwie jednostki: jedną prowadzoną przez samego Grodka, drugą przez Witolda Kulę. Okres ten to również wiele negatywnych recenzji prac Andrzeja Grodka, tak źródłowych, jak i skryptów studenckich. Kwestionowano nawet jego definicję historii gospodarczej: „nie jestem wobec tego przekonany [...] czy nie jest to skrócony wykład historii politycznej z pewnym zacięciem społeczno-gospodarczym” pisał Julian Hochfeld w recenzji jednego ze skryptów. Szczególnie ostro krytyka obeszła się z książką *Podolecki Jan Kanty. Wybór pism z lat 1946–1951 (oraz przedmowa)*, jedną z najważniejszych w jego dorobku.

W Archiwum PAN zachowały się też protokoły sesji egzaminacyjnych prowadzonych przez Andrzeja Grodka wkrótce po wojnie. Trudno było u Niego dostać dobrą ocenę z ćwiczeń, nieco łatwiej z egzaminu – z pewnością jednak zajęcia wymagały dużo pracy. Pozostały też do dziś notatki profesora o studentach – w większości pozytywne, najczęściej powtarzające się określenie to „zdolny leń”. „Nie krążyły o nim – jak o niektórych profesorach – egzaminacyjne opowieści mrozące krew w żyłach, choć obawiano się kamiennego spokoju, z jakim potrafił wysłuchiwać zarówno odpowiedzi znakomitych, jak i niedorzecznych”, wspomina Jerzy Tomaszewski. Zgadza się jednak ze Zbigniewem Landauem, że wykłady jego nie należały do łatwych – Andrzej Grodek prowadził je nie patrząc na studentów, w sposób mało porywający. Uderza dziś jednak rozmach skryptów pozostawionych przez profesora, napisanych częściowo we współpracy z Ireną Kostrowicką: wśród trzydziestu wykładów, mniej więcej po równo przypadało wówczas w udziale starożytności, średniowieczu omawianemu z nowożytnością i okresowi współczesnemu.

Był zwolennikiem solidnego wykształcenia. Bolał w szczególności nad koniecznością podejmowania przez studentów pracy zawodowej podczas studiów – prawdopodobnie również w oparciu o własne doświadczenia. Pisał o takiej sytuacji w swoich *Uwagach o Organizacji Studiów Ekonomicznych*: „pomimo olbrzymich wysiłków [...] studia [takie – J.Ł.] mają charakter formalny, polegają na odrobieniu ćwiczeń i kolokwium i przygotowaniu się do egzaminów na podstawie skryptów”. Uważał, że podstawą solidnego wykształcenia musi być własna ciężka praca w bibliotece i na seminarium. Jak wspomina Jerzy Tomaszewski, był tym ostatnim wymagającym promotorem – nie uciekającym od krytyki

i oczekującym pełnego zaangażowania ze strony studentów.

Cechowała go życzliwość wobec ludzi i chętnie im pomagał, niezależnie od pochodzenia. Zachowana korespondencja w Archiwum PAN pokazuje, że nie szczędził wysiłków, by umożliwić młodym ludziom naukę, zdobyć dla nich książki. Oni zaś okazywali mu wdzięczność jak potrafili i mogli. „Ponieważ przypuszczam, że Pan Profesor wraca z Warszawy zmarnięty i zmęczony pozwalam sobie zostawić nieco spirytusu, który z wodą można rozcieńczyć na dowolnie mocną wódkę”, głosił list prawdopodobnie z okresu bezpośrednio po Powstaniu Warszawskim.

Lata pięćdziesiąte to walka Andrzeja Grodka z natłokiem obowiązków, które utrudniały mu pracę naukową. Jego korespondencja z tego okresu pełna jest nominacji na nowe stanowiska i próby uchylenia się od tych, które uważał za najmniej pożyteczne. Nominowany na prorektora SGPiS za czasów Oskara Langego, pisał do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego: „w warunkach obecnych funkcje moje muszą się sprowadzać do czysto biurowego załatwiania różnych spraw bieżących. Funkcje te z równym, jeżeli nie z większym, powodzeniem może spełniać każdy młodszy ode mnie pracownik naukowy”. Odwołanie z tego stanowiska przyszło jednak dopiero we wrześniu 1955 roku wraz z powołaniem na funkcję rektora Uczelni, którą sprawował do 1959 roku.

Okres ten okazał się przełomowym dla powojennego rozwoju Szkoły. W warunkach odwilży po śmierci Stalina możliwa stała się walka o przywrócenie utraconego po 1949 roku prestiżu i charakteru akademickiego Uczelni – Andrzej Grodek stał na czele tych zmian. W swoim wystąpieniu na Zjeździe wychowanków SGPiS oraz absolwentów Wyższych Kursów Handlowych, Wyższej Szkoły Handlowej, Szkoły Głównej Handlowej i Miejskiej Szkoły Handlowej w listopadzie 1956 roku podkreślał ciągłość i akademickie tradycje Uczelni. Stanowisko to znalazło wyraz w przeprowadzonych reformach: w kolejnych latach zmieniono program studiów, wydłużono ich okres do ośmiu, a następnie dziewięciu semestrów, przeniesiono punkt ciężkości z ćwiczeń na wykłady, przywrócono wreszcie seminaria dawnego typu.

Rektor Grodek szczególnie podkreślał konieczność prowadzenia prac naukowo-badawczych, a także podniesienie rangi kształcenia ogólnego i języków obcych. Wyrazem tego było dążenie przywrócenia Instytutu Gospodarstwa Społecznego,

co nastąpiło w 1957 roku. Nazywał go swoim „ukochanym dzieckiem”. Reformy z okresu sprawowania przez Andrzeja Grodka funkcji rektora Szkoły okazały się sukcesem. Choć władze państwowe nie zaakceptowały wniosku o zmianę nazwy uczelni na „Szkoła Główna Nauk Ekonomicznych”, ta niewątpliwie zmieniła swój charakter.

Na sukcesy w pracy naukowej i administracyjnej cieniem kładła się jednak choroba. Andrzej Grodek zmagał się z nią długo, tracąc stopniowo głos i siły. Nie przestawał jednak pracować – w końcowym okresie swojego rektoratu, gdy nie mógł już mówić, przekazywał swoje wypowiedzi na piśmie podczas posiedzeń Senatu. Przebywając w szpitalu, wciąż czytał i poprawiał przedstawione mu prace. Pokonany przez chorobę zmarł 23 listopada 1959 roku.

Pozostawił po sobie wielu uczniów, którzy kontynuowali Jego dzieło, m.in. Helenę Balicką, Marię Ciechocińską, Jerzego Ciepiewskiego, Józefa Chlebowczyka, Juliana Chmurę, Irenę Kostrowicką, Zbigniewa Landaua czy Jerzego Tomaszewskiego.

Został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi wyróżnieniami państwowymi. W uznaniu jego wielkiego wkładu w rozwój Szkoły Głównej Handlowej, uchwała Senatu z 26 czerwca 1958 roku głosiła, że „dobrze zasłużył się Szkole”. W roku tym uzyskał również nominację na profesora zwyczajnego, wydano też „Zeszyt specjalny z okazji 30-lecia pracy naukowej Rektora prof. dr. Andrzeja Grodka”. Jest on również patronem auli B, w której wisi jego podobizna. Z okazji obchodów stulecia uczelni, KTE „Tramp” zorganizował kilkudniową sztafetę Głównym Szlakiem Beskidzkim im. Andrzeja Grodka, wielkiego miłośnika górskich wędrówek.

Jerzy Łazor

Dla ucznia pięćdziesiątej rocznicy śmierci profesora Andrzeja Grodka dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego profesor dr hab. Joachim Osieński oraz Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej zapraszają na konferencję naukową „Koniunktura gospodarcza a narodziny, wzrost i upadek wielkich doktryn ekonomicznych”, która odbędzie się w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, 15 grudnia 2009 roku w godzinach 12:30–18:00, ul. Wiśniowa 41, s. 49.

Audyt legalności oprogramowania

Obecnie obowiązujące prawo w Polsce, głównie Ustawa o Prawie Autorskim i Prawach Pokrewnych oraz Kodeks Karny w sposób jednoznaczny określają, że za używanie oprogramowania bez uprawnienia (licencji) grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności, a firma używająca oprogramowania bez licencji naraża się na dotkliwe kary finansowe, sięgające pięciokrotności wartości zakupu licencji na dane oprogramowanie oraz przepadek mienia komputerowego. Stąd wiele organizacji chcąc uniknąć ryzyka posądzenia o kradzież oprogramowania lub używania oprogramowania pirackiego decyduje się na uporządkowanie tej sfery.

Od kilku lat firmy komercyjne, a w ostatnim czasie coraz większa liczba uczelni wyższych, chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej i finansowej z tytułu używania nielegalnego oprogramowania, przeprowadzają audyty wewnętrzne, których podstawowym celem jest inwentaryzacja i weryfikacja legalności oprogramowania oraz wdrożenie jednolitych zasad zarządzania oprogramowaniem.

W Szkole Głównej Handlowej, proces audytu legalności oprogramowania rozpoczął się w połowie 2009 roku. W pierwszej fazie audytem objęte zostały komputery przenośne. Planowany jest również audyt komputerów stacjonarnych.

Podstawowe cele, które Uczelnia zamierza osiągnąć w związku z audytem legalności oprogramowania są następujące:

- Zinwentaryzowanie zainstalowanego na komputerach oprogramowania wraz z weryfikacją legalności.
- Zbadanie efektywności wykorzystania oprogramowania zainstalowanego na komputerach SGH, co w konsekwencji przełoży się na optymalizację kosztów utrzymania licencji.
- Pozyskanie całkowitej kontroli nad wartościami intelektualnymi i prawnymi, w zakresie obszaru praw autorskich i licencji na oprogramowanie komputerowe.
- Utworzenie centralnego magazynu SGH do przechowywania atrybutów legalności zakupionego przez Uczelnię oprogramowania wraz z administratorem zarządzającym licencjami.
- Wdrożenie jednolitej polityki zarządzania oprogramowaniem i licencjami w Uczelni.
- Wdrożenie systemu informatycznego do zarządzania licencjami wraz z monitoringiem zmian wykonanych na

poziomie pojedynczego komputera, zapewniający bieżącą informację o liczbie i rodzaju zainstalowanego oprogramowania.

- Utworzenie tzw. „białej listy oprogramowania” zawierającej listę programów komputerowych z licencją wolnego oprogramowania, które mogą być instalowane na komputerach bez ograniczeń.

- Wystawienie dla każdego komputera przenośnego, a docelowo dla wszystkich komputerów w SGH metryki legalności.

- Podpisanie porozumienia pomiędzy pracownikiem, a pracodawcą o podziale odpowiedzialności za zainstalowane na komputerze służbowym oprogramowanie. Załącznikiem do tego porozumienia będzie metryka legalności.

- Otrzymanie z firmy audytującej Certyfikatu Legalności na posiadane i zainstalowane na komputerach służbowych oprogramowanie w SGH.

Dla użytkownika komputera, procedura audytu legalności oprogramowania przebiega w następujących krokach:

- Przygotowanie komputera do skanowania polegające głównie na usunięciu zbędnego oprogramowania i niepotrzebnych plików.

- Odnalezienie wszelkich przedmiotów świadczących o legalnym nabyciu oprogramowania. Do takich przedmiotów zalicza się płytki i dyskiety instalacyjne, instrukcje, pudełka, naklejki, certyfikaty, klucze sprzętowe oraz pozostałe przedmioty, które z oprogramowaniem dostarcza producent.

- Po przygotowaniu komputera firma audytująca przeprowadza pierwszy skan oprogramowaniem Uplook. W czasie pierwszego skanowania laptop oraz wszelkie znalezione dowody legalności są fotografowane i oznaczane.

- Po upływie około miesiąca od pierwszego skanowania, każdy z użytkowników otrzymuje raport wstępny dotyczący jego komputera. Na podstawie raportu, użytkownik dowie się, jakie oprogramowanie jest zainstalowane na jego komputerze wraz z informacją o programach, które nie mają pokrycia w dowodach legalności.

- Na podstawie raportu wstępnego użytkownik ma możliwość uzupełnienia dowodów legalności względem firmy audytującej.

- Kolejnym krokiem jest czyszczenie komputera z oprogramowania nie mającego pokrycia w licencjach, w niektórych przypadkach może zająć koniecz-

ność przeinstalowania systemu operacyjnego.

- W przypadku braku dowodów legalności, dane oprogramowanie zostaje odinstalowane i nie może być ponownie wgrane aż do chwili zakupu licencji.

- Po wyczyszczeniu komputera, firma prowadząca audyt wykonuje powtórne skanowanie, tzw. skanowanie sprawdzające by stwierdzić poprawność procesu czyszczenia komputera.

- Jeśli skanowanie sprawdzające zakończy się pomyślnie, do komputera wydawana jest metryka legalności, która zawiera informacje o zainstalowanym oprogramowaniu i jednocześnie potwierdza fakt legalności oprogramowania.

- Na zakończenie pomiędzy pracownikiem, a pracodawcą zostaje podpisane porozumienie, na bazie którego określony jest podział odpowiedzialności za zainstalowane na komputerze oprogramowanie. Pracodawca weźmie odpowiedzialność za legalność wymienionego oprogramowania na metryce legalności, a pracownik za dodatkowe oprogramowanie, które zainstaluje bez zgody pracodawcy. W przypadku, gdy dany pracownik zgłosi się do pracodawcy z prośbą o zainstalowanie nowego oprogramowania, pracodawca po instalacji wyda nową metrykę legalności.

Tematyka praw autorskich i legalności oprogramowania jest szczegółowo omawiana na kilku serwisach internetowych zajmujących się tą tematyką, np:

- <http://www.zrobτοςamo.pl/>
- http://www.bsa.org/country.aspx?sc_lang=pl-PL
- <http://tylkolegalnie.pl/>
- <http://www.kradniemy.pl/>
- <http://www.oni-nielegalni.pl/>

Podsumowując, przeprowadzenie audytu legalności oprogramowania, wdrożenie oprogramowania do zarządzania licencjami i procedur instalacji oprogramowania, jak i możliwość weryfikacji sprzętu i zainstalowanego oprogramowania, podniesie ogólny poziom bezpieczeństwa informatycznego i przyniesie wymierne oszczędności ponoszonych kosztów utrzymania oprogramowania. Dodatkowym atutem audytu jest posiadanie pewności odnośnie do legalności posiadanych aplikacji. Zakończony audyt legalności oprogramowania będzie stanowił dla Centrum Informatycznego podstawowy fundament do przygotowania projektu polityki bezpieczeństwa informatycznego dla SGH.

*Dariusz Jaruga, zastępca dyrektora
Centrum Informatycznego*



Warszawa potencjałem innowacji – wykorzystaj szansę!

Polska chcąc konkurować na globalnym rynku, niezależnie od branży, musi stale dostosowywać się do wymagań, jakie stawia tworząca się od lat gospodarka oparta na wiedzy. W definicjach zawartych w programach *eEurope* i *ePolska* określana jest ona jako nowy model gospodarki, której funkcjonowanie opiera się na jak najpełniejszym wykorzystaniu zasobów wiedzy i innowacyjności oraz na powszechnym dostępie do informacji. Z perspektywy rozwoju gospodarczego, szczególnie modeli wzrostu endogenicznego, gospodarka oparta na wiedzy postrzegana jest jako ta, w której rola wiedzy zmienia się ze wspierającej na dominującą. Wiedza staje się ważniejszym czynnikiem determinującym tempo rozwoju i poziom rozwoju gospodarczego od nakładów i wolumenu środków trwałych, a to za sprawą transferu wiedzy do biznesu, komercjalizacji know-how.

Duże znaczenie w tej sferze gospodarki odgrywa szkolnictwo wyższe, a co za tym idzie przedsiębiorczość akademicka. Trudno jednoznacznie zdefiniować przedsiębiorczość akademicką. Pojęcie to jest nieco inaczej rozumiane w krajach anglosaskich, a nieco inaczej w Polsce. Jest określana także mianem „przedsiębiorczości technologicznej”, „przedsiębiorczości innowacyjnej”, „przedsiębiorczości intelektualnej”. Na potrzeby owego artykułu zwrócimy uwagę na jej przejaw rozumiany jako proces powstawania w uczelniach przedsiębiorstw odpryskowych, tzw. *spin-off* lub *spin-out*, zakładanych i prowadzonych przez pracowników naukowych i studentów, jako innowacyjne przedsięwzięcia biznesowe podejmowane przez środowiska akademickie.

Jak wynika z najnowszych badań prowadzonych nad przedsiębiorczością akademicką (Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, luty–kwiecień 2009),

przedsiębiorczość akademicka w Polsce jest w fazie początkowej kształtowania się modelu. Polskie uczelnie, dzięki swojej kadrze naukowo-dydaktycznej, doktorantom, studentom, absolwentom, dysponują dużym potencjałem innowacji. Dane z lat 2005–2008, zawarte w ekspertyzie PARP *Potencjał regionów w zakresie rozwoju przedsiębiorczości akademickiej*, wskazują, że to Mazowsze wykazuje dominującą, w stosunku do reszty kraju, wartość wskaźnika potencjału innowacyjnego. Na dalszych pozycjach plasują się województwa pomorskie, małopolskie, śląskie i wielkopolskie. Jednocześnie na Mazowszu poziom rozwoju przedsiębiorczości akademickiej jest najwyższy. Bez wątpienia dzieje się tak za sprawą Warszawy, która jest największym ośrodkiem akademickim w Polsce. To również zobowiązuje, by wkład stolicy w rozwój przedsiębiorczości akademickiej był znaczący.

Chcąc sprostać temu zadaniu Miasto Stołeczne Warszawa wraz z partnerami: Fundacją Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości oraz Wyższą Szkołą Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego, realizuje projekt „**Warszawa potencjałem innowacji**”, w ramach którego zainteresowani będą mogli uzyskać kompleksowe wsparcie w procesie zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej z zakresu przedsiębiorczości akademickiej, czyli firm typu *spin-off*, *spin-out*.

Projekt będzie składał się z trzech komponentów: informacyjnego, szkoleniowego oraz szkoleniowo-doradczego z 6 miesięcznym procesem preinkubacji. Skierowany jest do warszawskiego środowiska akademickiego: pracowników naukowych, naukowo-dydaktycznych uczelni warszawskich, doktorantów, studentów kształcących się w warszawskich uczelniach prowadzących studia

wyższe i absolwentów, do 12 m-cy od daty ukończenia studiów.

Z zasadami wzięcia udziału w projekcie można zapoznać się na stronie internetowej www.warszawainnowacje.pl, a także podczas seminariów i dni otwartych, które odbędą się w warszawskich uczelniach. Wtedy też, osoby zainteresowane projektem uzyskają wstępne informacje dotyczące zakładania, prowadzenia, rozwoju firm typu *spin-off*, *spin-out*.

W ramach drugiego komponentu zostaną wybrane najlepsze pomysły na innowacyjny biznes. Ich autorzy wezmą udział w serii profesjonalnych szkoleń. Etap ten zakończy się stworzeniem przez uczestników profesjonalnych planów biznesplanów. Autorzy 15 najlepszych biznesplanów wezmą udział w 6-miesięcznym procesie preinkubacji, mentoringu, doradztwie proinnowacyjnym oraz brokeringu finansowym.

Rekrutacja

Udział w projekcie jest bezpłatny i dostępny dla wszystkich zainteresowanych. Chcąc uzyskać w ramach projektu wsparcie dla innowacyjnego przedsięwzięcia, mieszczącego się w ramach przedsiębiorczości akademickiej, należy przesłać zgłoszenie, z opisem pomysłu na innowacyjny biznes, na formularzu zamieszczonym na stronie internetowej projektu.

Zgłoszenia będą mogły przesłać także osoby, które nie uczestniczyły w seminariach. Nadesłane drogą elektroniczną formularze wezmą udział w Konkursie na innowacyjny pomysł. Te najlepsze zostaną objęte kompleksowym wsparciem, w ramach którego zaoferowany zostanie pakiet szkoleń, warsztatów, usługi doradcze, mentoring, audyt technologiczny, brokering finansowy.

Katarzyna Szymańska, KGŚ

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Już od pięciu lat...

Końca dobiega kolejny piąty pełen sukcesów rok dla Zespołu Pieśni i Tańca Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Jak dotąd, w 2009 roku Zespół dał ponad 20 koncertów w kraju i za granicą. Choć podbiliśmy już serca węgierskiej publiczności, odbyliśmy warsztaty taneczne w malowniczym Kacwinie na Spiszu, bawiliśmy dzieci w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz Instytucie Głuchoniemych im. J. Falkow-

skiego, daliśmy koncert Trzeciomajowy, oraz wiele innych pokazów naszych tańców na Uczelni i poza nią, to wraz z końcem roku wcale nie wyciszamy swojej działalności! Największe wyzwania są nadal przed nami: koncert z okazji Jubileuszu 5-lecia ZPiT SGH oraz wydanie specjalnej okolicznościowej Gazety Jubileuszowej podsumowującej 5 lat istnienia naszego uczelnianego zespołu ludowego. Przygotowania do Koncertu Jubileuszowego, który odbędzie się już 13 grudnia na deskach Teatru Dramatycznego trwają! Zespół wyjeżdża właśnie na

weekendowe zgrupowanie w Puławach, gdzie przez trzy dni blisko osiemdziesiąt osób będzie ćwiczyć repertuar, by na koncercie cieszyć oko przybyłych gości swoim tańcem i śpiewem. Warto podkreślić, że jest to, jak dotąd, najliczniejsze tego typu zgrupowanie. Powodem tego jest nie tylko wyjątkowa mobilizacja przed tak ważnym wydarzeniem jakim jest 5-lecie, lecz również ogromny sukces tegorocznej rekrutacji i dołączenie do Zespołu rekordowo licznej i utalentowanej grupy nowych Zespołowiczów!

Katarzyna Dziuban, prezes ZPiT SGH

Jeśli nie teraz, to kiedy? Pora na lobbying!

W ostatnim czasie termin lobbying, bardziej niż kiedykolwiek, funkcjonuje w Polsce w roli negatywnej etykiety. Pośądzenie o „lobbying” dla osoby publicznej jest równoznaczne z cywilną śmiercią. O czym tak naprawdę mówimy? Czy wszyscy myślimy o tym samym posługując się pojęciem lobbyingu?

Komentarze polityków, nawet pełniących wysokie funkcje publiczne, świadczą o tym, że nie wiedzą, o czym mówią. W publicznej debacie, termin lobbying funkcjonuje w dwóch kontekstach znaczeniowych: szerszym i węższym. Ten pierwszy określa zjawisko wywierania wpływu przy pomocy legalnych metod i środków na styku polityki i gospodarki. Czynniki kulturowo-społeczne (np. poszanowanie prawa, tradycja społeczeństwa obywatelskiego i zaangażowania w sprawy publiczne, stosunek do korupcji i nepotyzmu) mają duży wpływ na praktykę lobbyingu. Węższe znaczenie lobbyingu kładzie nacisk na technikę wywierania wpływu, lobbying w tym sensie jest jednym z narzędzi komunikowania, obok *public relations*, *public affairs*. Dziennikarze i osoby publiczne mówią o „lobbyingu politycznym”, „parlamentarnym”, „gospodarczym”, „kobiecy”, „europejskim”, „związków zawodowych”, „lobbyingu jako sztuce informacji” itp. Obejmują zatem tym terminem szereg jakościowo różnych zjawisk, często bez przywołania szerszego kontekstu, w jakim termin może funkcjonować. W publicystyce pojęcie „lobby” nie występuje jako pojęcie neutralne, widać zatem instrumentalizację słowa.

Taka postawa wyróżnia nas, niestety, negatywnie spośród innych krajów Unii Europejskiej, co potwierdzają wyniki badania, opublikowane w raporcie firmy Burson-Marsteller w październiku 2009 roku. W Polsce lobbyści mają najgorszy wizerunek. Aż dla 90 proc. badanych, lobbying budzi jedynie negatywne skojarzenia, a zaledwie 3 proc. uważa, że lobbying jest uprawniony w systemie demokratycznym. Reprezentanci lobby farmaceutycznego uchodzą za najskuteczniejszych.

Już w początkach transformacji, Judith Symonds, francuska ekspertka w dziedzinie lobbyingu, twierdziła, że negatywna opinia o lobbyingu w Polsce bierze się stąd, że: *[...] w krajach Europy Wschodniej funkcjonowanie grup nacisku czy grup interesu było przez wiele lat niejawne lub wręcz nielegalne. Ludzie nie wiedzieli i do tej pory nie wiedzą, jak mogą artikulować swoje interesy, jak wpływać na władzę [...]*. Mimo upływu kilkunastu lat od wygłoszenia tej opinii, niewiele się w Polsce w tym zakresie zmieniło. W innych krajach – Czechach, na Węgrzech jest pod tym względem lepiej (47 proc. Czechów i 40 proc. Węgrów uważa, że lobbying w demokracji jest uprawniony).

Wejście w życie Ustawy o działalności lobbyingowej w procesie stanowienia prawa w marcu 2006 roku nie polepszyło wcale wizerunku lobbyingu. Tym bardziej, że uchwalana była pośpiesznie, dla celów politycznych, w pakiecie ustaw antykorupcyjnych. Po serii afer rządzącym zależało na jak najszybszym uchwaleniu ustawy.

Sama zmiana prawa nie wystarczy (zwłaszcza, że istnieje zaledwie kilka krajów, w których lobbying jest regulowany w drodze ustawowej). Najtrudniejsza bowiem jest zmiana mentalności obywateli, wymaga ona bowiem zmiany systemu wartości, sposobu myślenia: odejścia od skojarzeń z korupcją, a usytuowania lobbyingu w kontekście demokracji. Nie chodzi o idealizowanie lobbyingu, ale o stworzenie mechanizmu, by mógł zacząć funkcjonować jako neutralna instytucja. A to wymaga wiedzy, która skutecznie może przeciwstawić się stereotypom. Temu służą wykłady z lobbyingu prowadzone w ramach studiów magisterskich czy podyplomowych, istniejące np. we Francji, na Uniwersytecie Katolickim, na Uniwersytecie w Oksfordzie, w Aberdeen, na Uniwersytecie Europy Centralnej w Budapeszcie. Możliwe jest również uczestniczenie w kursach z tej dziedziny, dotyczących np. specyfiki lobbyingu na forum europejskim.

W SGH, w ofercie zajęć znajduje się lobbying, także w postaci kursu online. W tym roku w KES postanowiliśmy przygotować nową ofertę Studiów Podyplomowych „Akademia Lobbyingu”. Prócz tego proponujemy również debatę ekspertów i analityków, 7.12.2009, „Lobbying w Polsce: czy i dlaczego potrzeba nam edukacji w tym zakresie?”. Zatem, skromnie od tego rozpoczniemy krzewienie wiedzy w zakresie lobbyingu, przyczyniając się do zmiany stereotypu. Jeśli nie teraz, to kiedy? Pora na lobbying!

Małgorzata Molęda-Zdziech, ISM KES

Studia Podyplomowe Akademia Lobbyingu KES SGH

Wszystko, co o lobbyingu chcieliby Państwo wiedzieć, a o co baliście się zapytać

Kolegium Ekonomiczno-Społeczne proponuje Państwu możliwość poszerzenia swojej wiedzy na Studiach Podyplomowych „Akademia Lobbyingu”.

Do kogo kierujemy nasze zaproszenie?

Proponując tę kierujemy przede wszystkim do kadry zarządzającej i specjalistycznej przedsiębiorstw. Zarządzanie procesami w działalności gospodarczej wymaga od przedsiębiorców umiejętności prowadzenia działań lobbyingowych w skali lokalnej i ponadlokalnej.

Co Państwo zyskają?

Naszym głównym celem jest poprawa świadomości przedsiębiorców dotyczącej możliwości kształtowania prawa poprzez lobbying (prawidłowo rozumiany

jako „każde działanie prowadzone metodami prawnie dozwolonymi zmierzające do wywarcia wpływu na organy władzy publicznej w procesie stanowienia prawa”, za: Ustawa o działalności lobbyingowej w procesie stanowienia prawa, 7 lipca 2005). U podstaw pomysłu studiów znajduje się dążenie do pobudzenia aktywności kadry zarządzającej w przedsiębiorstwach dotyczącej optymalizacji tworzonego prawa i regulacji.

Dzięki uczestnictwu w studiach, słuchacze poznają mechanizmy i zasady prowadzenia skutecznych działań lobbyingowych na forum narodowym, europejskim i międzynarodowym, poznają głównych aktorów prowadzących takie działania.

Z kim będą zajęcia?

Wykładowcami na studiach będą wykładowcy SGH, autorzy publikacji naukowych o tematyce lobbyingu oraz praktycy w zakresie lobbyingu: zawodowi lobbyści skupieni w Stowarzyszeniu Profesjonalnych Lobbyistów w Polsce (SPLP), lobbyści organizacji gospodarczych (m.in. BCC, PKPP Lewiatan, organizacje branżowe), związków zawodowych; przedstawiciele administracji publicznej i *think tanków* (ISP, Fundacja Batorego). Zajęcia w Akademii Lobbyingu będą prowadzić m.in.: prof. Krzysztof Jasiecki, dr Małgorzata Molęda-Zdziech i dr Urszula Kurczewska – autorzy licznych publikacji z tej problematyki, a przede wszystkim „Lobbying. Sztuka skutecznego wywierania wpływu”, OE Krajów 2006.

Ile zajęć?

Na program studiów, który będzie realizowany w ciągu dwóch semestrów oraz obrony prac przewidujemy łącznie 170 godzin zajęć (14 zjazdów merytorycznych, 15 zjazdów – obrony prac, weekendowych, realizowanych co 2 tygodnie: sobota, niedziela w godz. 9.00–16.30). Zajęcia będą się odbywały w budynku SGH, konsultacje: w formie tradycyjnej i online. Rozpoczęcie zajęć planujemy po 15.02.2010 r.

Studia obejmować będą wykłady monograficzne oraz zajęcia warsztatowe. Za-

jęcia dydaktyczne będą wykorzystywać metody interaktywne (analizy studiów przypadków, gier symulacyjnych, ćwiczenia i zadania do pracy w grupach). Czesne płatne jednorazowo wynosi 6900 pln.

Kto kieruje Studiami?

Kierownikiem Studiów Podyplomowych „Akademia Lobbying” jest dr Małgorzata Mołęda-Zdziech, ISM KES SGH, e-mail: mmoled@sgh.waw.pl.

Gdzie zapisy?

Sekretarzem studiów jest Iwonna Parzyszek, Instytut Studiów Międzynarodowych,

KES SGH, ul. Rakowiecka 24, bud. A., p. 303, 02-521 Warszawa, tel. 22 564 94 06, teleks. 22 564 86 97.

Szczegółowe informacje dotyczące zapisów, programu Studiów, warunków zaliczenia znajdują się pod adresem: http://www.sgh.waw.pl/ksztalcenie/podyplomowe/spis/akademia_lobbying/

W styczniu 2010 planujemy spotkanie informacyjne – o terminie poinformujemy Państwa na stronie.

Zapraszamy!

Konferencja w SGH, Lobbying w Polsce: czy i dlaczego potrzeba edukacji w zakresie lobbyingu?

7 grudnia 2009, godz. 14.00–18.00, SGH, bud. G, Aula Główna

Patroni medialni: „Dziennik. Gazeta Prawna”, „Gazeta SGH”, „Business Magazine” i „Decydent.pl”

Organizatorzy: ISM KES SGH we współpracy ze Stowarzyszeniem Francja-Polska

Część I: Panel dyskusyjny: Lobbying w Polsce – diagnoza i co robić dalej?

Część II: Czy i dlaczego potrzeba w Polsce edukacji w zakresie lobbyingu?

Prosimy o potwierdzenie uczestnictwa w konferencji mailem, tel. lub faksem: do Iwony Parzyszek, Instytut Studiów Międzynarodowych, KES SGH, iparzy@sgh.waw.pl, tel. 22 564 94 06, teleks. 22 564 86 97, lub do Moniki Wardzyńskiej, sekretarza generalnego stowarzyszenia Francja-Polska, e-mail: Monika.Wardzynska@afp.org.pl, tel.: 22 505 98 32, fax: 22 505 98 73, do 3 grudnia 2009 roku.



Dobrze znany wszystkim mieszkańcom Warszawy Służewiec Przemysłowy staje się dziś nowoczesnym biurowym zagłębieniem stolicy. Szereg przekształceń, które doprowadziły do zmiany oblicza Służewca z dzielnicy typowo industrialnej na prestiżowe centrum biurowe, zainspirowały członków SKN Inwestycji i Nieruchomości do zorganizowania 3 listopada br. konferencji pt. „Nowa twarz Służewca Przemysłowego”. Wśród zaproszonych gości, którym temat Służewca jest szczególnie bliski, znaleźli się specjaliści z branży nieruchomości, przedstawiciele świata akademickiego i urbaniści.

Konferencja została zainaugurowana wystąpieniem dr Anny Rutkowskiej-Gurak z Katedry Geografii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej, która przybliżyła uczestnikom zarys historyczny dzielnicy. Początki rozwoju przemysłu na Służewcu sięgają lat 50., kiedy to władze Polski Ludowej postanowiły uczynić ze Służewca wzorową

„Nowa twarz Służewca Przemysłowego”

socjalistyczną dzielnicę przemysłową Warszawy, wprowadzając szereg przekształceń wpisujących się w koncepcję industrializacji całego kraju. Kolejne zakłady przemysłowe wyrastały na Służewcu niczym grzyby po deszczu, a dzielnica stawała się biegunem wzrostu całego Mokotowa. Jednak wraz z upadkiem komunizmu w Polsce, znaczenie przemysłu w dzielnicy zaczęło dramatycznie spadać. Największe atuty Służewca, czyli bliskość lotniska i centrum Warszawy, przesądziły o zmianie funkcji tej dzielnicy z przemysłowej na biurową, handlową i usługową. Zmiana charakteru dzielnicy automatycznie pociągnęła za sobą wzrost czynszów w okolicy.

Firm chętnych na umiejscowienie swojej siedziby na Służewcu nie brakuje, o czym zapewniał Michał Abramczyk, analityk i doradca z firmy Home Broker. Lokalizację znajdują tu przedsiębiorstwa, które uciekają z drogiego centrum. Ceny za wynajem powierzchni biurowej zaczynają się tu bowiem już od 14–15 euro za m². Służewiec stał się prestiżowym miejscem pracy, jednak wciąż nie jest to atrakcyjna dzielnica do zamieszkania. Mimo że coraz częściej deweloperzy inwestują w budowę nowoczesnych apartamentowców, krajobraz dzielnicy jest nadal zdominowany przez bloki z wielkiej płyty i pozbawio-

ny terenów zielonych. Dzielnica cierpi także na chroniczny brak zaplecza kulturalno-rozrywkowego. Zdaniem Michała Abramczyka, głównym miejscem, które zastępuje domy kultury czy kawiarnie stała się Galeria Mokotów. Erez Boniel, dyrektor finansowy i członek zarządu GTC uważa, że sukces Galerii Mokotów należy przede wszystkim przypisywać jej odpowiedniej lokalizacji – z dala od konkurencji i w pobliżu zamożnych klientów. Moc nabywca klientów Galerii Mokotów jest bowiem dwa razy większa niż w innych centrach handlowych. Robert Karczewski, Business Development Director w firmie Hill International podkreślił, że sama budowa Galerii Mokotów była najprostszą częścią całego procesu inwestycyjnego. Najwięcej przeszkód czyha zwykle na deweloperów w fazie starań o pozwolenie na budowę.

Gwałtowny rozwój Służewca zaskoczył władze miasta, które nie nadążają z realizacją koniecznych inwestycji w tym rejonie. Trwają prace nad rozwojem infrastrukturalnym dzielnicy, jednak wciąż brakuje tu szkół, przedszkoli i żłobków. Poziom bezpieczeństwa na Służewcu również pozostawia wiele do życzenia – zaraz po Pradze, jest to miejsce, o największej ilości zanotowanych kradzieży samochodów – mówi Michał Abramczyk. Jednym z realizowanych rozwiązań komunikacyj-

nych mających na celu odciążenie ruchu w dzielnicy, jest budowa „naziemnego metra”, czyli linii kolejowej i tramwajowej łączącej Służewiec i Okęcie, której zakończenie przewidziane jest na 2011 – poinformował Jan Jakiel, prezes zarządu organizacji społecznej SISKOM.

Według Aleksandry Rafałowskiej, negocjatora z firmy Cushman&Wakefield, w całej Warszawie jest 7,08 proc. wolnej powierzchni biurowej. Na Służewcu – tylko 4,44 proc. Wciąż jednak powstają kolejne inwestycje, na lata 2010–2012 planowanych jest 9 następnych. Michael Richardson, Senior Property Consultant

w firmie DTZ pokusił się o porównanie Służewca – sztandarowej dzielnicy biurowej Warszawy, z londyńskim Docklands i paryskim La Défense. I chociaż ciężko zestawiać ze sobą powyższe dzielnice pod kątem stopnia rozwoju infrastruktury i komunikacji, warszawski Służewiec ma niewątpliwie wiele zalet, jak chociażby doskonała lokalizacja w pobliżu portu lotniczego. Perspektywy dalszego rozwoju dzielnicy są równie obiecujące. Warszawa zyskuje bowiem coraz większe znaczenie na gospodarczej mapie Europy i staje się niezwykle atrakcyjnym miastem dla biznesu.

Niezwykle trafnym podsumowaniem konferencji „Nowa twarz Służewca Przemysłowego” są słowa cenionego architekta i urbanisty – prof. Marka Budzyńskiego, który uważa, że centrum handlowe lub biuro może być zlokalizowane wszędzie – nawet w lesie. Ważne, aby klient i pracownik mógł tam dojechać. Służewiec Przemysłowy swój niewątpliwie sukces zawdzięcza właśnie odpowiedniej komunikacji z centrum Warszawy oraz spełnianiu zasady różnorodności i układu sieciowego dzielnicy.

*Aleksandra Dzierżek
SKN Inwestycji i Nieruchomości*



Robert Karczewski, business development director, Hill International



Prof. Marek Budzyński, architekt i urbanista, Politechnika Warszawska



Erez Boniel, dyrektor finansowy i członek zarządu GTC



stopada pojawić na warszawskim PKSie – Przeglądzie Kabaretowym Stolicy – i na własne oczy obejrzeć występy kabaretów z całej Polski, między innymi tych widniejących powyżej.

Za nami szósta już edycja Przeglądu Kabaretowego Stolicy, znanego dawniej pod nazwą: Przegląd Kabaretów Studenckich.

Początki projektu sięgają roku 2003. Właśnie wtedy rozentuzjasmowana grupa znajomych z Samorządu Studentów Szkoły Głównej Handlowej, z pomocą Zarządu Samorządu Studentów Uniwersytetu Warszawskiego postanowiła zorganizować projekt nietypowy jak na warunki działalności typowych organizacji studenckich. Przegląd Kabaretów Studenckich, bo o nim mowa, odbywał się poza murami uczelni, i co więcej, skierowany był nie tylko do studentów, ale do kabaretowych fanów z całej Polski. Pierwsza edycja okazała się sukcesem i zapoczątkowała cykl corocznego święta humoru w stolicy.

W kolejnych latach nastąpiło wiele zmian: przede wszystkim, wydłużył czas trwania z jednego do trzech dni. Pierwsze dwa dni to Eliminacje, zaś ostatni – Finał. Przegląd przeniósł się z klubu Hybrydy do klubu Dowództwa Garnizonowego Warszawa oraz Pałacu Kultury i Nauki, w konkursie startuje znacznie więcej kabaretów niż kiedyś, bo aż 13.

W tym roku, tak, jak i w latach poprzednich, Eliminacje podzielone były na bloki – każdy blok to występ 3 lub 4 kabare-

tów biorących udział w konkursie. Pomiędzy nimi obejrzeć można było występ Kabaretów-Gwiazd: w tym roku zaprosiliśmy Kabaret Hlynur oraz Kabaret Forma. Kabarety konkursowe oceniane są przez jury, które wybiera 5 najlepszych kabaretów, biorących udział w Wielkim Finale. Ten z kolei odbywa się we wspomnianym już PKiN, a dokładniej w eleganckiej Sali Koncertowej. Widzowie mają okazję obejrzeć występy finalistów, a także występ Super-Gwiazdy, którą w tym roku był jeden z najbardziej znanych obecnie polskich kabaretów: Hrabi. Jury finałowe to także znane osobistości z półświatka kabaretowego m.in. Maria Czubaszek, Rafał Kmita, Grzegorz Miecugow.

Warszawski PKS to jedyne w swoim rodzaju wydarzenie w stolicy; to jeden z największych przeglądów kabaretowych, jednak wyraźnie się na ich tle wyróżniający. Po pierwsze, wciąż organizowany jest przez grupę studentów-zapałców, którzy organizują projekt wolontaryjnie i jedynie dla własnej satysfakcji. To sprawia, że w powietrzu wisi atmosfera zaangażowania w wydarzenie, odczuwalna zarówno dla publiczności, jak i kabaretów, które przyznają, że klimat PKS-u jest niepowtarzalny i miło jest móc go poczuć. Publiczność z kolei rokrocznie sama może mieć swój wkład w Przegląd poprzez nagrodę publiczności, którą sama tworzy i sama przyznaje. Do wielkiego wora każdy widz może wrzucić cokolwiek uzna za stosowne (ładując więc tam zdjęcia rentgenowskie, pocztówki, warzywa, papier toaletowy, kompot w słoiku, pokemony...) – następnie cały ten zestaw zostaje wręczony kabaretowi, który publiczności podobają się najbardziej.

Zuzanna Przybyła



Pierwsze doświadczenia z organizacji uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom studiów magisterskich

14 listopada 2009 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się pierwsza uroczystość zakończenia studiów i wręczenia okolicznościowych dyplomów dla absolwentów SGH. Zaraz po tym wydarzeniu udało nam się porozmawiać z dr Andżeliką Kuźnar, pełnomocnikiem rektora ds. absolwentów, która była odpowiedzialna za organizację graduacji.

Olga Biadań: Kto mógł wziąć udział w pierwszej uroczystej graduacji?

Andżelika Kuźnar: W tym roku uroczystość zakończenia studiów zorganizowaliśmy dla naszych absolwentów, którzy uzyskali magisterium w roku akademickim 2008/2009. Zaproszenie wystosowaliśmy zarówno do absolwentów studiów jednolitych, jak i dwustopniowych. Ze względu na reformę studiów, zgodną z Procesem Bolońskim, w pierwszym przypadku był to ostatni rok, w którym jeszcze mieliśmy liczne grono absolwentów, natomiast w drugim – był to pierwszy rocznik absolwentów. Ze względu na specyfikę studiowania w SGH, dającą dużą dowolność terminu kończenia studiów, zdecydowaliśmy się na przyjęcie właśnie czasu zakończenia, a nie rozpoczęcia studiów jako wyznacznika przy tworzeniu grupy, dla której zorganizowaliśmy uroczystość.

O.B.: Skąd wziął się pomysł na zorganizowanie takiego wydarzenia w Szkole Głównej Handlowej?

A.K.: Główną pomysłodawczynią uroczystości była pani prof. Anna Karmańska, prorektor ds. dydaktyki i studentów. Od dawna brakowało jej takiej uroczystości w kalendarzu SGH, zarówno ze względu na osobistą potrzebę podsumowania okresu studiów oraz pożegnania studentów w miły i zapadający głęboko w pamięć sposób, jak również z powodu przywiązywania przez władze Uczelni coraz większego znaczenia do wzmacniania więzi z absolwentami. Pomysł prof. A. Karmańskiej zyskał uznanie i aprobatę JM rektora prof. A. Budnikowskiego oraz władz dziekańskich Studium Magisterskiego. W styczniu 2009 r. rozpoczął pracę Komitet Organizacyjny Graduacji Absolwentów.

O.B.: Jak przebiegały przygotowania?

A.K.: Zaczęły się od wypracowania przez Komitet koncepcji uroczystości, określenia grupy docelowej, wyznaczenia najważniejszych punktów programu. Następnie zaczęły się poszukiwania sponsora. Centrum Karier i Fundraisingu udało się uzyskać wsparcie Eureko (głównego sponsora graduacji), dzięki czemu nasi absolwenci mogli wystąpić w gustownych togach. Przeprowadziliśmy akcję promocyjną, skierowaną do absolwentów, w postaci listów i e-maili oraz poprzez stronę internetową SGH. Później z niepokojem czekałam na odzew absolwentów. I przerósł moje oczekiwania! Była to zachęta do dalszej pracy nad takim zorganizowaniem uroczystości, by nie zawieść oczekiwań tych, którzy tak licznie odpowiedzieli na nasze zaproszenie.

O.B.: Jaki był program uroczystości?

A.K.: Wkrótce w „Gazecie SGH” pojawi się szczegółowe sprawozdanie z tego wydarzenia, pozwolę więc sobie teraz przedstawić tylko najważniejsze punkty programu uroczystości. Należały do nich: powitanie gości przez prof. A. Budnikowskiego, wręczenie dyplomu absolwentce pierwszej edycji Programu Podwójnego Dyplomu SGH – Sciences-Po, wręczenie dyplomu z wyróżnieniem oraz oczywiście wręczenie okolicznościowych dyplomów – listów gratulacyjnych od rektora 275 przybyłym na tę okazję absolwentom. Dyplomy były wręczane przez bardzo szacowne grono: rektora prof. A. Budnikowskiego, prorektorów: prof. A. Karmańską i prof. E. Kawecką-Wyrzykowską oraz dziekan Studium Magisterskiego prof. J. Plebaniak.

Były też gratulacje m.in. od prof. A. Karmańskiej, wręczenie nagród ufundowanych przez SGH najlepszym absolwentom i debata z udziałem absolwentów wcześniejszych roczników, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami z czasów studiów w SGH oraz dawali praktyczne rady na przyszłość swoim młodszym kolegom.

Następnie prezes Stowarzyszenia Absolwentów dr Piotr Wachowiak w bardzo przyjazny i przekonujący sposób przedstawił ofertę Stowarzyszenia oraz zachęcił do wstępowania w jego szeregi. Stowarzyszenie było przygotowane na natychmiastowy odzew ze strony obecnych, gdyż na stanowisku przed Aulą Główną czekały już na nich deklaracje członkowskie. Świeżo upieczeni absolwenci z dużym zainteresowaniem odnieśli się do działalności Stowarzyszenia, wielu z nich wyraziło również chęć członkostwa.

Ponadto odbył się koncert w wykonaniu chóru SGH, który uświetnił całą uroczystość. Na koniec zorganizowaliśmy sesję zdjęciową, którą wkrótce czytelnicy „Absolwenta” będą mogli również zobaczyć na stronie internetowej, a jej efekty w następnym numerze „Gazety SGH”.

Uroczystość poprowadził Tomasz Rusek, rzecznik prasowy SGH.

O.B.: Jakie były pierwsze reakcje absolwentów na zaproszenie na uroczystość zakończenia studiów?

A.K.: Bardzo, bardzo pozytywne. Miałam to szczęście, że osobiście odpowiadałam na wszystkie e-maile, które były związane z graduacją, miałam więc możliwość śledzenia nastrojów i oczekiwań osób, które zamierzały przybyć na uroczystość. Szczególnie ujmujące były dla mnie te listy, z których wynikało, że całe rodziny chciałyby towarzyszyć w tym dniu osobom, które odbierały dyplom. Jeśli tylko było to możliwe (ze względów logistycznych), przychylałam się do takich prośb.

O.B.: Czy są już plany na organizację kolejnych tego typu uroczystości dla absolwentów SGH?

A.K.: Cóż, powiedziało się A, trzeba powiedzieć i B. Następne takie uroczystości, także dla absolwentów studiów licencjackich, będą organizowane już corocznie – mam nadzieję, że wejdą na stałe do kalendarza SGH oraz będą jednym z elementów coraz lepszych i mocniejszych więzi absolwentów z Uczelnią i odwrotnie.

Dziękuję za rozmowę.

Rynek pracy w Polsce – ujęcie teoretyczne

Następstwem integracji europejskiej jest określenie polityki wspólnotowej. Jednym z jej działów jest polityka zatrudnienia oraz polityka równych szans kobiet i mężczyzn. Pierwsza z wymienionych polityk zaliczana jest dodatkowo do polityk horyzontalnych, których obszar działania dotyczy całej UE. Najważniejszym celem tej polityki jest walka z bezrobociem, ubóstwem czy wykluczeniem społecznym. Z kolei celem polityki równych szans kobiet i mężczyzn jest walka z dyskryminacją ze względu na płeć lub niepełnosprawność. To, co łączy te polityki, to odniesienie do rynku pracy.

Nadal nie poznano wszystkich cech i determinantów bezrobocia oraz sposobów walki z nim. Dlatego istotne jest analizowanie problemu bezrobocia zarówno wtedy, gdy wynosiło ponad 20% (rok 2004), jak i poniżej 10% (drugi kwartał 2009 roku).

Celem tego artykułu jest scharakteryzowanie rynku pracy, z zaakcentowaniem problemu bezrobocia. Wyjaśnione zostały więc najważniejsze pojęcia oraz omówione podstawowe źródła informacji na temat rynku pracy w Polsce.

Artykuł stanowi pierwszą część cyklu artykułów na temat bezrobocia w Polsce. Opisuje tylko źródła informacji, ich wady i zalety. W kolejnym artykule będzie przedstawiona analiza porównawcza danych statystycznych pochodzących z omawianych źródeł.

Rynek pracy – ustalenia pojęciowe

Z punktu widzenia teorii rynek pracy to miejsce spotkania (lub mechanizm dopasowań) podaży pracy i popytu na pracę. Dopasowania wyrażają warunki, na jakich dokonuje się transakcja między osobami oferującymi pracę (pracobiorcami), za określoną płacę, a jej nabywcami (pracodawcami). Przedmiotem wymiany jest czynnik produkcji, którym jest praca. Rynek pracy jest kształtowany przez decyzje podejmowane przez gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa i rząd. Elementami rynku pracy są więc: popyt na pracę, podaż pracy i płaca realna. Najważniejszymi podmiotami są: pracodawcy, pracobiorcy oraz instytucje rynku pracy.

Popyt na pracę to zapotrzebowanie na pracę zgłoszone przez przedsiębiorstwa. Przedmiotem transakcji jest praca, za którą placą określone wynagrodzenie. Popyt na pracę (L_D) to suma wolnych (V) i zajętych miejsc pracy (N)¹:

$$L_D = V + N$$

Z kolei podaż pracy to punkt widzenia ludzi chętnych do pracy. Pracę sprzedają

ją na rynku pracy gospodarstwa domowe. Dokonują one maksymalizacji swojej korzyści poprzez optymalny podział czasu między pracę zarobkową a czas wolny. Podaż pracy (L_S) jest wówczas sumą bezrobotnych i zatrudnionych²:

$$L_S = U + N$$

W rynku pracy uczestniczą osoby, które są w wieku produkcyjnym (L_{wp}). Ze względu na chęć podjęcia zatrudnienia osoby w wieku produkcyjnym można podzielić na dwie grupy: aktywnych zawodowo (L), czyli zasoby pracy, oraz biernych zawodowo (Br). Pierwsza grupa to osoby, które chcą pracować, a druga – to osoby, które nie chcą lub nie mogą pracować. Z kolei zasób siły roboczej składa się z zasobu pracujących (N) i bezrobotnych (U). Bierni zawodowo są zaś bardzo różnorodną grupą, w której znajdują się niepracujący studenci, osoby chore, które nie mogą pracować, ale też wszyscy, którzy nie chcą pracować, bo takie są ich preferencje lub długo szukali pracy i zniechęcili się bezskutecznym jej poszukiwaniem³.

Podsumowując powyższe rozważania, możemy w skrócie zapisać, że osoby w wieku produkcyjnym to:

$$L_{wp} = L + Br$$

Zasób siły roboczej to:

$$L = N + U$$

Relacja między popytem a podażą kształtuje wielkość zatrudnienia i bezrobocia na rynku pracy. Między popytem a podażą dochodzi bowiem do równowagi lub nierównowagi.

Popyt na pracę zrównuje się z podażą pracy, gdy poziom zatrudnienia i wysokość płacy realnej został zaakceptowany przez pracodawców i pracobiorców, czyli:

$$L_D = L_S$$

$$V + N = U + N$$

$$V = U$$

Równowaga nie oznacza jednak, że wykorzystane zostały wszystkie zasoby pracy, gdyż są osoby, którym stawka płac nie odpowiada.

Z kolei nierównowaga na rynku pracy może być związana z nadwyżką popytu nad podażą lub nadwyżką podaży nad popytem. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z niedoborem pracobiorców, a w drugim – z nadwyżką pracobiorców. Nierównowaga generuje bezrobocie, które zawsze wiąże się z niewykorzystaniem zasobów pracy, czyli stratą społeczno-gospodarczą. Przy czym nadwyżka pracowników jest inną sytuacją niż niedobór pracowników. W pierwszym przypadku skutki uboczne

takiej nierównowagi najbardziej odczuje siła robocza, a w drugim – pracodawcy.

Źródła informacji o rynku pracy w Polsce

Powyższe ustalenia teoretyczne przekładają się na obserwację empiryczną. Dotyczą one liczby bezrobotnych, stopy bezrobocia, przepływów między zasobami bezrobotnymi, pracującymi i biernymi zawodowo.

W Polsce sposób pomiaru, obserwacja oraz analiza rynku pracy zależą od źródeł informacji: sprawozdawczości i badania aktywności ekonomicznej ludności. W pierwszym podstawą jest ewidencja bezrobotnych prowadzona przez urzędy pracy oraz rejestracja zatrudnionych przez pracodawców, a w drugim dane są uzyskiwane na podstawie badań aktywności ekonomicznej ludności prowadzonych przez GUS. Istotne różnice między tymi badaniami wynikają z odmiennych definicji podmiotów tworzących rynek pracy, przedmiotu, celu, rodzaju badań, częstości i zakresu obserwacji oraz źródeł danych.

Sprawozdawczość polega na rejestracji osób, które pracują przez pracodawców, bezrobotnych przez urzędy pracy i wolnych miejsc pracy, które również podaje pracodawca. Analiza rynku pracy dotyczy osób w wieku produkcyjnym, od 18 do 60 roku dla kobiet i 65 roku dla mężczyzn. Dane są gromadzone w poszczególnych instytucjach i publikowane przez GUS⁴. Stanowią one cenne źródło informacji. Pozwalają na ocenę skali problemów, które dotyczą nierównowagi na rynku pracy. O użyteczności tego źródła informacji decyduje przede wszystkim comiesięczna częstotliwość opracowywania danych i publikowania informacji oraz możliwość obserwacji zjawiska zarówno w skali całego kraju, jak i poszczególnych województw i powiatów.

Natomiast analiza poszczególnych podmiotów w formie sprawozdawczości opiera się na specyficznej metodologii. Jest to rejestracja pracowników, bezrobotnych i wolnych miejsc pracy, według określonych zasad i regulacji prawnych. Według omawianych ustaleń popyt na pracę to zagospodarowane miejsca pracy, określone aktualną liczbą pracujących oraz wolnych miejsc pracy. Przy czym pracujący to osoby wykonujące pracę przynoszącą zarobek lub dochód.

Z kolei wolne miejsca pracy to miejsca pracy powstałe w wyniku ruchu zatrudnionych bądź nowo utworzone miejsca pracy, czyli miejsca pracy powstałe w wyniku zmian organizacyjnych, rozszerzenia lub zmiany profilu działalności. Stosunek

wolnych miejsc pracy do zagospodarowanych i niezagospodarowanych miejsc pracy jest określony przez wskaźnik wykorzystania wolnych miejsc pracy⁵. Wiarygodność tych danych jest jednak dyskusyjna. Pracodawcy podają tylko część ofert, gdyż zakładają, że nie wszyscy poszukujący pracy odwiedzają urzędy pracy, a dodatkowo działanie publicznych służb zatrudnienia jest powszechnie uznane jako mało efektywne. Trudno więc określić, ile ofert trafia do prywatnych agencji zatrudnienia, ile jest przekazywanych drogą nieoficjalną. Potwierdzają to liczne badania i sami bezrobotni, którzy szukają pracy głównie poprzez: odwiedzanie pracodawców, urzędy pracy oraz pytanie znajomych i krewnych⁶. Ponadto opracowania, które zleca lub publikuje GUS, nie zawierają głębszej analizy ofert pracy.

Za pomocą sprawozdawczości mierzy się również bezrobocie oraz przyczyny odejścia do zasobu biernych zawodowo. Przy czym za bezrobotnego uważa się osobę, która zgodnie z obowiązującą ustawą posiada określone cechy, pozwalające na rejestrację w powiatowym urzędzie pracy. Generalnie bezrobotny to osoba w wieku produkcyjnym, która nie ma pracy, ale jej szuka i jest gotowa do podjęcia oferowanego jej zatrudnienia. Rejestracja bezrobotnych odbywa się w urzędach pracy i jest regulowana przez konkretną ustawę. Uprawnienia bezrobotnych, a co za tym idzie faktyczna przyczyna rejestracji, regulowane były w Polsce od 1989 roku ponad czterokrotnie. W niekorzystny sposób wpłynęło to na zachowania bezrobotnych oraz możliwość oceny poziomu bezrobocia faktycznego.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy podkreślić, że metoda sprawozdawczości nie dostarcza precyzyjnych informacji na temat liczby bezrobotnych, pracujących czy wolnych miejsc pracy. Trudności w zliczeniu zarówno bezrobotnych, jak i pracujących nie pozwalają również odpowiedzieć na pytanie, czy stopa bezrobocia rejestrowanego jest zaniżona czy zawyżona. Należy jedynie uznać, że powyższe źródło informacji nie przedstawia całościowej sytuacji bezrobocia w Polsce. Interpretując dane opublikowane przez urzędy pracy, należy być jednak świadomym powyższych błędów i nieścisłości.

Drugim źródłem informacji o rynku pracy jest metoda reprezentacyjnego badania aktywności ekonomicznej ludności (BAEL). W Polsce przeprowadza się BAEL od 1992 roku. Początkowo powtarzano je z kwartalną częstotliwością, by od czwartego kwartału 1999 roku ob-

serwacje wybranego tygodnia danego kwartału zastąpić obserwacją ciągłą⁷. Przedmiotem badań jest sytuacja w zakresie aktywności ekonomicznej, to znaczy fakt wykonywania pracy. Umożliwia to wyodrębnienie wśród osób w wieku produkcyjnym grup: pracujących, bezrobotnych lub biernych zawodowo w badanym tygodniu. Przy czym wiek produkcyjny jest w przedziale od 15 do 74 roku życia⁸.

W badaniu bierze się pod uwagę faktyczną sytuację zawodową osób badanych, a nie formalny status potwierdzony umową o pracę czy też rejestracją w urzędzie pracy. Stąd też bezrobotna jest osoba, która nie przepracowała w badanym tygodniu nawet jednej godziny, ale szuka aktywnie pracy i jest gotowa do jej podjęcia⁹. Grupę tę charakteryzuje BEAL według przeszłości zawodowej i zachowań na rynku pracy. Na podstawie pierwszej cechy możliwe jest ustalenie przyczyny wejścia do bezrobocia oraz wcześniejszych preferencji zawodowych. Osoby poprzednio pracujące grupowane są ponadto według czasu pozostawania bez pracy (nie jest to równoznaczne z okresem bezrobocia). Z kolei zachowania bezrobotnych na rynku pracy charakteryzowane są poprzez czas pozostawania bez pracy. Jest to ważna cecha określająca szansę na znalezienie pracy. Bowiem im dłuższy okres, tym trwalsze bezrobocie i mniejsza nadzieja na zatrudnienie.

Głównym walorem, ale też wadą metody BAEL, jest możliwość uogólnienia wyników na całą populację. Dzięki informacjom zebranych podczas jednego cyklu badania otrzymuje się pełny obraz liczby i zróżnicowania pracujących, bezrobotnych i biernych zawodowo. Znacznie zwiększa to możliwości precyzyjnego wnioskowania o zmianach na rynku pracy. Z drugiej jednak strony nie można dokonać analizy dotyczącej regionów, co jest szczególnie istotne w obliczu dużego zróżnicowania regionalnego bezrobocia w Polsce.

Godny podkreślenia jest również fakt, że podobne badania siły roboczej prowadzone są we wszystkich krajach UE. Również definicje podmiotów uczestniczących w rynku pracy stosowane w BAEL odpowiadają rygorom MOP, co daje możliwość porównań międzynarodowych.

Analiza rynku pracy może być zasobowa lub strumieniowa. Jeśli podaje się liczbę, która wyraża wielkość zasobu np. bezrobotnych czy zatrudnionych pod koniec badanego okresu, to jest to ujęcie zasobowe. W tym aspekcie można okre-

ślić tylko stan konkretnego zasobu, nie daje to jednak możliwości obserwacji dynamiki czy zmian wewnątrz zasobu lub w danym okresie badawczym.

Alternatywnym podejściem jest ujęcie strumieniowe. Pozwala ono analizować dynamikę rynku pracy, ruch między zasobami. Można też obserwować wielkość i szybkość odpływu lub dopływu między zasobami. Analiza strumieniowa pozwala na obserwację dynamiki rynku pracy, wielkość strumieni między zasobami, szybkość przepływów. Daje to możliwość określenia przyczyn, np. niedopasowań na rynku, wzrostu bezrobocia, spadku zatrudnienia czy wzrostu bierności zawodowej.

Podsumowanie

W Polsce istnieje dwa źródła informacji o bezrobociu, zatrudnieniu czy wolnych miejscach pracy. Każde z nich ma wady i zalety. Sprawozdawczość, ze względu na dużą zmienność, regulacje i nieścisłości semantyczne oraz często praktyczne, z pewnością nie stanowi właściwego sposobu pomiaru bezrobocia czy zatrudnienia. Jej przewagą jest analiza regionalna, która jako jedyna może pomóc w obserwacji lokalnych zmian na rynku pracy. BAEL, stosując jedną metodologię, staje się tym samym lepszym źródłem informacji, umożliwiającym porównywanie czasowe i międzynarodowe. Nie pozwala zaś na właściwe obserwacje regionów, które w Polsce są szczególnie zróżnicowane.

Nie ma więc doskonałej metodologii i sposobu rzetelnego zbierania informacji. Analizę rynku pracy należałoby opierać o dane pochodzące zarówno z sprawozdawczości, jak i BAEL. Po 2004 roku zaproponowano między innymi w tym celu zharmonizowaną stopę bezrobocia, która obliczana jest przez Eurostat w oparciu o kwartalne wyniki badania siły roboczej (BAEL) oraz miesięczne dane z bezrobocia rejestrowanego.

Renata Wojciechowska

¹ Garbicz M., Golachowski E., *Elementarne modele makroekonomiczne*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 1996, s. 111.

² Tamże, s. 112.

³ Kwiatkowski E., *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*, PWN, Warszawa 2002, s. 27.

⁴ *Bezrobocie rejestrowane. Uwagi metodyczne*, GUS, Warszawa, edycja dla kolejnych lat: 1991-2008.

⁵ Tamże.

⁶ *Aktywność ekonomiczna ludności*, GUS, Warszawa, edycja dla lat 2004-2008.

⁷ *Aktywność ekonomiczna ludności Polski. Uwagi metodyczne*, GUS, Warszawa, edycja dla kolejnych lat: 1992-2008.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

Szanowni Państwo,

Rubryka „Oczami eksperta” to miejsce w „Absolwencie”, które chcielibyśmy oddać do Państwa dyspozycji. Pragnęlibyśmy, żeby niniejsza rubryka stała się platformą wymiany opinii i refleksji na temat bieżących zdarzeń gospodarczych, a jednocześnie przybliżenia sylwetek absolwentów SGH, którzy przy tej okazji będą mieli możliwość zaprezentowania swojego biogramu zawodowego. Zachęcamy wszystkich absolwentów do aktywnego włączenia się w ten projekt z jednoczesną prośbą o przesyłanie własnych komentarzy z notką o autorze i zdjęciem na adres swsgh@sgh.waw.pl

Redakcja

Nie zakładajmy, że mamy klucz

Porażka ekonomistów przy przewidywaniu kryzysu finansowego, powstałego na bazie bańki spekulacyjnej na amerykańskim rynku nieruchomości, spowodowała na współczesną makroekonomię falę krytyki. Zdaniem komentatorów życia gospodarczego „makroekonomia głównego nurtu zakorzeniona w modelach typu DSGE była marnym przewodnikiem po przyczynach kryzysu finansowego i zostawiła swoich wyznawców nieprzygotowanych na jego objawy”¹. Przyczyniło się do tego niedostosowanie modeli ekonomicznych do prognozowania sytuacji kryzysowych ze względu na przyjęte w nich założenia, np. doskonała racjonalność podmiotów rynkowych, nieuwzględnienie zachowań stadnych czy brak możliwości ogłoszenia upadłości przez instytucje finansowe. Co więcej, w części modeli, takich jak model prognostyczny typu DSGE (dynamiczny stochastyczny model równowagi ogólnej) stosowany przez Bank Anglii, istnienie pośredników finansowych, w tym banków, nie było w ogóle uwzględniane. Czy zatem ekonomia jest skazana na skutki wynikające z nadmiernego upraszczania rzeczywistości gospodarczej?

Feralny instrumentalizm

W przeciągu ostatnich dwóch dekad makroekonomia głównego nurtu rozwijała się w ramach święcącej triumfy metodologii instrumentalizmu, a rozwój ten nie został zakłócony przez żaden kryzys finansowy, który zweryfikowałby poprawność stosowanych narzędzi. Instrumentalizm ten, zaproponowany po raz pierwszy przez Milтона Friedmana w 1953 r. i oparty na zakorzenionej w amerykańskim środowisku naukowym filozofii pragmatycznej, postuluje ocenianie teoretycznych modeli ekonomicznych tylko na podstawie trafności ich prognoz. Neguje natomiast konieczność weryfikowania prawdziwości założeń i adekwatności wyjaśnień występujących w modelu. Ponadto falsyfikacja założeń (jednego lub wielu) przyjętych w danym modelu, według instrumentali-

stów, nie powinna prowadzić do odrzucenia tej metody formułowania twierdzeń faktualnych dotyczących przyszłości tak długo, jak są one trafne. Problem wynikający ze stosowania instrumentalizmu najlepiej obrazuje krążący w środowisku naukowym dowcip. Fizyk, chemik i ekonomista zgubili klucz do mieszkania. Nie mogąc go znaleźć, spróbowali odwołać się do swojej wiedzy. Fizyk zastosował odpowiednie dźwignie, a chemik próbował dostępnymi mu środkami stopić w drzwiach zawiasy. Ich próby jednak zakończyły się niepowodzeniem. Wówczas do drzwi podszedł z uśmiechem ekonomista i powiedział: „Panowie, załóżmy, że mamy zapasowy klucz”.

Ekonomiczne cul-de-sac

Czy zatem należy odrzucić modele, takie jak ten Banku Anglii? Stanowczo nie. I to nie tylko dlatego, że w chwili obecnej ekonomia nie dysponuje żadną alternatywą dla modeli równowagi ogólnej, ale również ze względu na to, że modele typu DSGE cechują się wysoką przydatnością przy modelowaniu zjawisk ekonomicznych w czasach stabilnego wzrostu gospodarczego. Czy zatem ignorować krytyków makroekonomii głównego nurtu? Również nie, gdyż modele te nie sprawdzają się w kluczowych dla rozwoju gospodarczego sytuacjach, takich jak powstawanie baniek spekulacyjnych, gdyż po prostu ich nie uwzględniają. Relatywnie mało kosztownym rozwiązaniem wyjścia z tego cul-de-sac jest uzupełnienie obecnie stosowanych modeli o badania dotyczące skutków niedoskonałości rynku i podmiotów rynkowych. Takie analizy, i oparte na nich modele ekonomiczne, zostały już stworzone przez naukowców zajmujących się finansami behawioralnymi, ekonomią neoinstytucjonalną czy socjologią ekonomiczną, ale jak do tej pory ich badania traktowane były z przymrużeniem oka jako naukowy dadaizm nie mający znaczenia przy analizie doskonałych rynków i w pełni racjonalnych inwestorów. Co za tym idzie argumenty i propozycje ekono-

mistów spoza głównego nurtu nie przebiły się do dyskusji publicznej. W pewnym stopniu przyczyniła się do tego wysoka popularność wyspecjalizowanych modeli matematycznych związana z wysoką trafnością formułowanych na ich podstawie prognoz podczas blisko dwóch dekad relatywnie stabilnej sytuacji makroekonomicznej. Czy przebiją się teraz po doświadczeniach związanych z kryzysem finansowym? Krokiem w dobrą stronę było przyznanie tegorocznej Nagrody Nobla dla Oliviera E. Williamsona, jednego z twórców ekonomii neoinstytucjonalnej. Jednakże dalszy postęp w tym kierunku wymagać będzie uznania nie tylko przez Norweski Komitet Noblowski, ale przez całe środowisko naukowe zawodności modeli ekonomicznych ze względu na nierealistyczne założenia przyjęte przy ich formułowaniu, gdyż nie zawsze samo założenie posiadania klucza wystarczy, aby otworzyć drzwi do lepszego przewidywania kryzysów finansowych.

Adam Czerniak

Absolwent kierunku ekonomia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie wraz ze specjalizacją w dziedzinie ekonomia matematyczna oraz modelowanie i prognozowanie zjawisk gospodarczych. Doktorant i asystent stażysta w Katedrze Ekonomii II SGH. W 2007 r. stażysta w Banku Światowym, w latach 2007-2008 analityk ekonomiczny w Fundacji FOR, a od lutego 2008 r. ekonomista w Invest-Banku SA. Stypendysta Ronald Coase Institute. Najważniejsze zainteresowania badawcze to: socjologia ekonomiczna, modelowanie zjawisk gospodarczych.

¹ The other-worldly philosophers, „The Economist”, 18.07.2009, s. 79.

ABSOLWENT

Miesięcznik Stowarzyszenia
Absolwentów SGH

redaktor naczelny
Piotr Wachowiak

redaktor prowadzący
Anna Matysiak
tel. 22 564 98 36
e-mail: swsgh@sgh.waw.pl

zespół redakcyjny
Krystyna Lewkowicz
Bartosz Majewski
Olga Biaduń

Adres redakcji
Stowarzyszenie Absolwentów SGH
„Absolwent”
al. Niepodległości 162, pok. 133
02-554 Warszawa

Take the opportunity to become a marketing brand manager in a unique international marketing competition and imagine a new product line for an existing L'Oréal brand.

What's in it for you?

- an international challenge
- design your own range of products
- work with a global advertising agency
- present your strategy to global marketing executives
- share a fun team experience
- meet students from all over the world
- travel to Paris
- get to know L'Oréal better

The Prizes

For the 3 best teams, a voucher for a team trip to the destination of their choice:

10.000 € for the winning team

5.000 € for the 2nd team

2.500 € for the 3rd team



DIESEL

REGISTER YOUR TEAM NOW!
brandstorm.loreal.com

L'ORÉAL
WORLD LEADER IN BEAUTY PRODUCTS

IS INTERNATIONAL MARKETING AWARD

Wielki koncert finałowy IV edycji konkursu

EUREKO
AKADEMIA
PRZYSZŁOŚCI

SOBOTA
5 GRUDNIA
GODZ. 20.00

Klub STODOLKA
ul. Batorego 10

zagrają gwiazdy **dwóch pokoleń:**

PERFECT EWELINA FLINTA
KUKIZ I PIERSI KUMKA OLIK
URSZULA PATRYCJA MARKOWSKA
LOMBARD POGODNO

KONCERT POPROWADZA: BEATA SADOWSKA I TOMASZ KAROLAK

Wejście za okazaniem ważnej legitymacji studenckiej (liczba miejsc ograniczona).

ORGANIZATOR KONKURSU

 **EUREKO**
Europejska Grupa Ubezpieczeniowa

PARTNER
MERYTORYCZNY



ORGANIZATOR
KONCERTU FINAŁOWEGO



PATRONI MEDIALNI

